

Edmund Wilemski

Wpływ środowiska psychospołecznego na kształtowanie się postawy religijnej współczesnej młodzieży

Collectanea Theologica 35/1-4, 73-200

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EDMUND WILEMSKI

WPLYW ŚRODOWISKA PSYCHOSPOŁECZNEGO NA KSZTAŁTOWANIE SIĘ POSTAWY RELIGIJNEJ WSPÓŁCZESNEJ MŁODZIEŻY *

WSTĘP

W procesie rozwoju osobowości decydującą rolę odgrywają dwa czynniki: dziedziczność i środowisko. Określenie zasięgu wpływu każdego z tych dwóch czynników na proces rozwoju jednostki, stanowi przedmiot badań psychologii, antropologii, socjologii i pedagogiki. Rozwiązanie tego problemu sprowadza się ostatecznie do rozstrzygnięcia sporu na temat dziedziczności i środowiska, jaki toczy się między „instynktywistami” i „środowiskowcami”¹. Według instynktywistów dziedziczność jest jedynym czynnikiem determinującym możliwości rozwoju człowieka. Natomiast środowiskowcy utrzymują, że osobowość lub charakter jest wyłącznie produktem wpływów środowiska. Należy stwierdzić, iż ani „instynktywiści” ani „środowiskowcy” nie mają racji. Albowiem proces rozwoju osobowości odbywa się pod wpływem dwóch czynników łącznie — tzn. dziedziczności czyli dyspozycji wrodzonych i środowiska, czyli dyspozycji nabytych. Zatem środowisko i geny komórek możemy uważać za współczynniki rozwoju osobowości.

Badania dotyczące wpływu środowiska na kształtowanie osobowości prowadzone są już od szeregu lat na terenie psychologii ogólnej i indywidualnej, psychologii wychowawczej, pedagogiki mezologicznej i innych pokrewnych dyscyplin.

Badania te dotyczą albo generalnego wpływu środowiska pojętego w sposób ogólny na kształtowanie się osobowości²), albo wpływu poszczególnych

* W pracy tej zostały uwzględnione wyniki badań, obejmujące 220 osób, które przeprowadził w 1957 r. metodą ankietową dr Stefan Prus.

¹ Por. St. Ossowski, *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*, Warszawa 1948, 19.

² Por. A. Busemann, *Die Umwelt als persönlichkeitsbildender Faktor in Gesundheit und Erziehung*, 45, 1932. C. Cambel, *Human personality and the environment*, New York 1934. K. Francis, E. Fillmore, *The influence of environment upon the personality of children*, Univ. Jova Stud. Child Welfare, 9 (1934) n. 71. H. Rowid, *Środowisko i jego funkcja wychowawcza w związku z programem nauki*, Warszawa 1936. St. Baley, *Psychologia wieku dojrzewania*, Lwów—Warszawa 1932.

rodzajów środowisk na odpowiednie funkcje psychiczne, jak rozwój inteligencji, mowy, wyobrażeń, uczuć itp.³). O ile wymienione badania są dzisiaj rozwinięte na szeroką skalę za granicą i u nas w Polsce, o tyle badania dotyczące wpływu środowiska na kształtowanie się religijności młodzieży są dopiero w zarodku. Dotyczą one przeważnie światopoglądu młodzieży, ogólnego wpływu środowiska na religijność oraz kryzysu religijnego⁴). Nie ma natomiast w dotychczasowej literaturze psychologicznej i pedagogicznej opracowania dotyczącego wpływu środowiska zwłaszcza psychospołecznego na kształtowanie się postawy religijnej młodzieży współczesnej. Obiektywne zatem prace przemawiają za postawieniem problemu, który w podjętych w tej pracy badaniach został sformułowany w sposób następujący: „Wpływ środowiska psychospołecznego na kształtowanie się postawy religijnej współczesnej młodzieży”.

Na pierwszy rzut oka wydawać się może, iż nie trzeba przeprowadzać żadnych badań w celu rozwiązania problemu wpływu środowiska na kształtowanie się postawy religijnej człowieka, skoro powszechnie przyjmuje się dzisiaj tezę stwierdzającą, że jakość środowiska kształtuje odpowiednią postawę religijną człowieka.

W rzeczywistości jest jednak inaczej. Postawiony problem jest bardzo złożony i stanowi w pełni prawdziwy postulat naukowy z następujących racji:

- 1). Wpływ środowiska psychospołecznego na kształtowanie się odpowiedniej postawy religijnej współczesnej młodzieży jest niewątpliwy. Wpływ ten jest niezwykle dynamiczny tak w zakresie spontanicznego wrastania jednostki w grupę społeczną, jak również w zakresie intencjonalnego wychowania. Przenika on całą osobowość młodego człowieka. Kształtuje w spo-

³ Por. P. Bodin, *L'adoption de l'enfant au milieu scolaire*, Paris 1945. Charl. Bühler, *The child and his family*, London 1940. L. Chancerel, *Le theatre et la jeunesse*, Paris 1941. Fr. Grundy, *The influence of the home on the child mind*, *Marriage Hyg* 1 (1935) 350—354. Ed. Pichon, *Le role de la famille dans le developpement affectif et moral*, *Revue medico-social de l'enfance*, Paris 1937. R. Zaniewski, *Les théories des milieux et la pédagogie mésologique*, Casterman 1952. J. Chałasiński, *Młode pokolenie chłopców*, Warszawa 1938. M. Librachowa, *Dziecko wsi polskiej*, Warszawa 1934, Z. Mysłakowski, *Rodzina wiejska jako środowisko wychowawcze*, Warszawa 1934. Zb. Liskowski, *Środowisko domowe*, Lwów 1937. H. Podkulska, *Środowisko wielkomiejskie*, Lwów 1936.

⁴ Por. M. Aron, *L'église et l'enfant*, Paris 1934. B. Hering, *Die religiöse Haltung proletarischen Katholischer Jugend Berlins*, *Jugendfürsorge* 16, 1929. G. Dehn, *Die religiöse Gedenkenwelt der Proletariat jugend*, Berlin 1923. G. Wunderle, *Glaube und Glaubenszweifel moderner Jugend*, Düsseldorf 1932. St. Szuman i J. Pieter, *Psychologia światopoglądu młodzieży*, Warszawa—Lwów 1933. S. Papee, *Pogląd na świat młodzieży licealnej*, Lwów—Warszawa 1933. J. Pastuszka, *Psychologiczne źródła niewiery*, Lublin 1946. St. Szuman, *Problemy życiowe młodzieży dorastającej*, Kraków 1947. P. Chojnacki, *Z psychologii światopoglądu chrześcijańskiego*, Warszawa 1933. E. Wilemski, *Z badań nad kryzysem religijnym młodzieży współczesnej*, art. w *Col. Theologica*, 31 (1960) 59—86.

sób zasadniczy jego myślenie, chcenie i odczuwanie do tego stopnia, iż cała niemal sfera religii i moralności młodego człowieka, a więc odpowiedniej jego postawy religijnej, oparta jest prawie wyłącznie na wpływach danego otoczenia socjalnego, zwłaszcza psychospołecznego, czyli odpowiedniej grupy ludzi, żyjących w określonym środowisku i kręgu kultury⁵). Niewątpliwy jest także następny fakt, iż ustosunkowanie się młodzieży do zamierzonego czy niezamierzonego oddziaływania na nią środowiska psychospołecznego jest różne i w gruncie rzeczy płynne⁶). Zależy to niewątpliwie od indywidualnej struktury psychicznej danej jednostki, jak również od jakości i siły bodźca działającego na nią środowiska. Stąd wyrasta problem i powstaje potrzeba jego zbadania, jak poszczególne ludzie, czy w tym wypadku, jak określona grupa młodzieży odnosi się do tego wpływu, jak go przyjmuje i na niego reaguje, oraz jakie ujawniają się odchylenia w postawie religijnej tej młodzieży⁷).

- 2). W związku z całokształtem rozwoju osobowości w okresie dojrzewania psychicznego (od 14 do 20 roku ż.) dokonuje się także ogólna rewizja dotychczasowych pojęć i sądów w zakresie światopoglądu religijnego. Psychologia rozwojowa stwierdza, iż dziecko przyswaja sobie podawane mu wartości religijne w sposób mechaniczny i bierny. Dziecko nie zastanawia się nad prawdziwością przyjmowanej treści. Jego postawa religijna oparta jest całkowicie na autorytecie tych osób i instytucji, które go wychowują i z którymi ma ono kontakt.

W okresie dojrzewania natomiast budzi się w młodym człowieku krytycyzm i w związku z tym powstaje potrzeba oparcia swojej postawy religijnej na kryteriach racjonalnych. Młodzież w okresie dojrzewania usiłuje zatem przeniknąć rozumem przyjęte bezkrytycznie wartości religijne, a stąd powstają w jej postawie religijnej pewne trudności, wahania i nawet załamania⁸).

Krystalizowanie się odpowiedniej postawy religijnej, które przypada właśnie na okres psychicznego dojrzewania młodzieży, uwarunkowane jest w wielkiej mierze i nieraz w sposób decydujący wpływami środowiska psychospołecznego.

„Ponieważ warunki życia intelektualnego przekształcają się ciągle, więc warunki wiary powinny przekształcać się również, a przedmiot jej musi być stale rozważany na nowo, przez całe życie, szczególnie zaś w chwili wielkiego kryzysu przemian intelektualnych między 15 a 25 rokiem życia, aby dostrajać go ciągle do całości życia duchowego”⁹).

⁵ Por. Mc Dougall, Psychologia grupy, 1931, 155.

⁶ Por. J. Pieter, Psychologia filozoficznego światopoglądu młodzieży, Warszawa—Lwów 1933, 343.

⁷ Por. tamże, 343.

⁸ Por. St. Baley, Psychologia wieku dojrzewania, Lwów—Warszawa 1932, 215.

⁹ J. Leclercq, Wiara chrześcijańska z urodzenia, art. w Tygodniku Powszechnym, IV, 1956.

- 3). Przy określaniu wpływu środowiska na postawę religijną, należy wziąć pod uwagę stopień jego zróżnicowania. Już potoczna obserwacja pozwala stwierdzić, iż środowisko osobowe o jednolitym wyznaniu religijnym i o głęboko zakorzenionej religijności, oddziałuje na postawę religijną młodzieży w okresie kształtowania jej osobowości niewątpliwie w sposób pozytywny. Środowisko takie zmniejsza rozpiętość problemów religijno-moralnych, powoduje łagodny przebieg powstających konfliktów światopoglądowych w psychice dojrzewającej młodzieży, oraz wpływa w sposób zasadniczy na ich tradycyjno-religijne rozwiązanie.

Środowisko natomiast osób, oddziałujących na postawę religijną młodzieży, zróżnicowane pod względem religijnym, zawierające elementy areligijne lub antyreligijne, powoduje narastanie rozpiętości problemów religijno-moralnych w psychice dojrzewającej młodzieży, oraz kształtuje w jej psychice różnorodne postawy wobec religii, których poznanie wymaga odpowiednich badań naukowych, a nie tylko potocznej obserwacji. Zatem przy zróżnicowanym pod względem religijnym środowisku, w jakim obecnie wychowuje się młodzież w Polsce Ludowej, celem określenia wpływu środowiska psychospołecznego na kształtowanie się postawy religijnej współczesnej młodzieży, należy koniecznie zbadać: a) które czynniki środowiska, negatywne czy pozytywne, odgrywają zasadniczą rolę i dlaczego; b) jaki jest ich wzajemny typowy stosunek w oddziaływaniu na formowanie się religijności młodzieży; c) jaka jest struktura tego procesu i dlaczego; d) jakie są następstwa tego wpływu w psychice młodzieży.

- 4). Postawiony w tej pracy problem jest niezwykle aktualny, gdyż badane przez nas środowisko oddziałujące na formowanie się postawy religijnej młodzieży współczesnej jest bardzo zróżnicowane. Zawiera ono bowiem elementy wiary tradycyjnej i głęboko zakorzenionej, wiary chwiejnej i obojętnej, a ponadto występują w nim coraz częściej elementy areligijne i nawet antyreligijne.

Niezmiernie ważną i aktualną jest rzeczą zbadanie zatem, jak kształtuje się w takim środowisku typowa postawa religijna naszej młodzieży — mianowicie, czy w kierunku religijnym, czy też areligijnym lub antyreligijnym.

- 5). Problem wpływu środowiska psychospołecznego na kształtowanie się postawy religijnej współczesnej młodzieży nie został jeszcze podjęty w dotychczasowej literaturze pedagogicznej i psychologicznej. Istniejącą zatem luką w naukowej literaturze przedmiotu ma m.in. wypełnić niniejsza praca.

Wymienione wyżej obiektywne racje uzasadniają zatem dostatecznie postulat naukowy podjętego w tej pracy problemu.

Zanim przejdziemy do rozwiązywania samego zagadnienia czyli do wpływu środowiska psychospołecznego na postawę religijną młodzieży, wypada

tutaj nasamprzód zapoznać się z występującymi w tej pracy pojęciami: środowiska, wpływu i postawy religijnej, oraz z metodą i celem przeprowadzonych badań.

A. POJĘCIE ŚRODOWISKA

Badania nad środowiskiem przeprowadzono z różnych punktów widzenia, stąd występuje duża rozbieżność w określeniu czym jest środowisko, jak się dzieli i jak oddziałuje. Sam termin „środowisko” wskazuje na to, że nauka o środowisku jest nauką o zależności między organizmem żyjącym i otaczającymi go układami przedmiotów. Nie interesuje nas, ani nikogo nie interesowało środowisko samo w sobie, ale zawsze tylko stosunek organizmu do środowiska. Wyraz „środowisko” orzeka, że pewien przedmiot znajduje się „wśród”, jest najważniejszy, gdyż jego to obecność tworzy z przedmiotów otaczających „środowisko”¹⁰). Stąd jasno wynika stosunek relacji między przedmiotami otaczającymi i otaczanymi, a mówiąc o środowisku, mamy na myśli tylko te elementy świata zewnętrznego (realnego czy idealnego), które są odniesione do zachowań się osobnika¹¹).

Powstaje teraz pytanie, czy każdy przedmiot wywiera jakiś wpływ, kształtujący postępowanie człowieka i czy wobec tego powinien zostać objęty definicją środowiska. Szczurkiewicz w pracy pt.: „Rasa, środowisko, rodzina”, wychodząc z założenia, że przedmioty oddziałują na człowieka nie bezpośrednio, lecz tylko przez pewne bodźce, podaje następującą definicję środowiska: „Możemy określić środowisko jako chronologicznie uszeregowany zbiór wszystkich podmiotów bezpośrednio lub pośrednio działających z zewnątrz na danego osobnika od momentu jego zaistnienia, poprzez wszystkie fazy jego życia aż do chwili śmierci”¹²). Powyższa definicja określa środowisko w ogóle. Nam chodzi natomiast w tej pracy o środowisko psychospołeczne, gdyż tylko ludzie posiadają moc świadomego i celowego wzajemnego oddziaływania na siebie, zmierzającego do zaspokojenia ich zróżnicowanych potrzeb. „Pod pojęciem środowiska społecznego będziemy tutaj rozumieli wszystkie te czynniki, zarówno rzeczowe, jak i ludzkie, które powstają na skutek współżycia grupowego istot ludzkich, a przez to wpływają na wzajemne ustosunkowanie się jednostek i grup społecznych, czy to przez bezpośrednie urabianie styczności ludzkich, czy też pośrednio w drodze przekształcania warunków przedmiotowych, z którymi się wiążą treści społeczne (a więc przede wszystkim zjawiska gospodarcze, objawy zewnętrzne kultury itp.)”¹³). Według F. Znanieckiego środowisko społeczne

¹⁰ Por. J. Szczepański, O pojęciu środowiska, art. w Przeglądzie Socjologicznym, t. VIII (1956) 185.

¹¹ Por. J. Szczepański, art. cyt., 186.

¹² Por. T. Szczurkiewicz, Rasa, środowisko, rodzina, Warszawa 1938, 207.

¹³ Por. St. Rychliński, Badanie środowiska społecznego, Warszawa 1932, 8.

to „ogół grup i jednostek, z którymi w ciągu swego życia osobnik styka się prywatnie lub publicznie, bezpośrednio lub pośrednio, przelotnie lub trwale, osobiście lub rzeczowo...”¹⁴).

Socjologowie wyróżniają następujące rodzaje środowisk¹⁵): obiektywne, subiektywne, fizyczne, społeczne, pozytywne, negatywne, przystosowane (adekwatne), nieprzystosowane (inadekwatne), pedagogiczne, wychowawcze. Wymienione dziewięć środowisk możemy zredukować do dwóch rodzajów¹⁶):

I. ŚRODOWISKO NATURALNE

A. Otoczenie przyrody martwej (nieorganicznej)

1. Wpływy pozaziemskie:

ciała niebieskie, promienie kosmiczne, troposfera, stratosfera, jonosfera.

2. Geosfera. Ogólne warunki życia ziemskiego, klimat — zmiany pór roku.

a) zjawiska przyrody martwej, skład powietrza (jonizacja), wiatry, pole elektryczne, wilgoć, deszcze, burze itp.

b) elementy przyrody martwej, gleba, krajobraz, jeziora, rzeki, wysokość, położenie geograficzne, podglebie itp.

B. Otoczenie przyrody żywej (organicznej): mikroorganizmy, owady, świat roślinny i zwierzęcy.

II. ŚRODOWISKO SPOŁECZNE

A. Biospołeczne (bio-socjo-mezologia)

ludzie, świat zwierzęcy, świat roślinny, owady, mikroorganizmy.

B. Psychospołeczne (psycho-socjo-mezologia)

1. osobniki

2. grupy społeczne

3. instytucje społeczne

a) ognisko domowe (środowisko wewnętrzne)

b) otoczenie społeczne na wsi, w wielkich ośrodkach przemysłowych, koleżeństwo z ulicy (środowisko zewnętrzne)

c) szkoła, organizacja szkolna.

d) nauka Kościoła

e) instytucje wychowujące pośrednie (książki, dzienniki, ilustracje, telefony, kino, radio, muzyka, muzea itp.).

¹⁴ Por. Fl. Znaniecki, Socjologia wychowania, Warszawa 1928, 53.

¹⁵ Por. R. Zaniewski, *Les théories des milieux et la pédagogie mésologique*, Casterman 1952, 174.

¹⁶ Por. R. Zaniewski, dz. cyt. 244.

C. Fizyko-społeczne (tekso-mezologia, sztuczny klimat)

1. budowle, sztuczne zmiany natury,
2. środki komunikacyjne,
3. mieszkanie (higiena osobista, odżywianie się, powietrze, ubranie, łóżka itp.).

Środowisko naturalne i społeczne to dwa główne działy środowiska obiektywnego. Każdy z tych działów dzieli się z kolei według kompleksów coraz mniej złożonych, aż otrzymujemy czynniki najprostsze. Każdy z tych czynników, jakakolwiek byłaby jego natura, może być rozpatrywany z punktu swego wpływu na osobowość człowieka pod potrójnym aspektem:

- a) pod wpływem swego wpływu na stan fizyczny człowieka (czynniki biotropiczne) tzn. działające na organizm,
- b) pod względem swego działania na kształtowanie się życia psychicznego (czynniki psychotropiczne) wzbudzające reakcje psychiczne,
- c) pod względem swego wpływu na życie moralne (moralno-tropiczne) czyli determinujące do pewnego stopnia czyny ludzkie.

W naszej pracy zajmiemy się środowiskiem psychospołecznym, które będziemy badać pod kątem jego wpływu na kształtowanie się życia psychicznego młodzieży w zakresie sądów, przekonań, aktów woli i przeżyć religijnych. Przy czym uwzględnimy w tej pracy trzy jego elementy składowe — tzn. środowisko: kolegów, osób starszych i kościoła. Stąd też powstaje podział niniejszej pracy na: wstęp, dwa rozdziały i zakończenie.

B. POJĘCIE WPŁYWU

Pomiędzy środowiskiem obiektywnym a osobą istnieje ścisła relacja, opierająca się z jednej strony na działaniu bodźców, z drugiej na ich odbieraniu. Zachodzi więc w tym wypadku wpływ w różnorodnej postaci środowiska zewnętrznego na całokształt formowania się życia podmiotu.

W naszych badaniach bierzemy pod uwagę wpływ środowiska psychospołecznego na formowanie się życia psychicznego młodzieży w zakresie życia religijnego. Przede wszystkim chcemy tu uwzględnić wpływ w sensie sposobów, dróg, czyli całego mechanizmu, dzięki któremu on dokonuje się i to w znaczeniu psychologicznym. Następnie chcemy przedstawić proces tego wpływu w psychice młodzieży oraz jego skutki.

Przez „wpływ” należy rozumieć, mówiąc najogólniej, przekazywanie drugiej osobie treści poznawczych, wolitywnych i wzruszeniowych, które z kolei kształtują jej sposób myślenia, przeżywania, zachowania się i działania.

Zatem „wpływ” jest to świadomy (zamierzony) lub nieświadomy (niezamierzony) nacisk środowiska w całokształcie jego bodźców na formację sądów, aktów woli i uczuć jednostki.

Od pojęcia wpływu w ścisłym sensie należy odróżnić pojęcie oddziaływania. Oddziaływanie zachodzi wówczas, gdy jednostka, która jest przedmiotem wpływu, nie godzi się wewnętrznie na przekazywane jej treści, neguje je

częściowo lub całkowicie swoim umysłem lub wolą, ale zewnętrznie tego nie ujawnia, ze względu na presję moralną, autorytet lub siłę fizyczną, której nie ma odwagi się przeciwstawić. Zachodzi więc w tym wypadku akceptacja jedynie zewnętrzna otrzymanych treści. W pracy naszej będziemy posługiwać się pojęciem „wpływu” w ścisłym sensie i w szerokim sensie czyli pojęciem oddziaływania.

Zachodzi teraz pytanie, jak z punktu widzenia psychologicznego, wygląda mechanizm wpływu.

Wpływ czynników psychospołecznych na jednostkę dokonuje się na drodze sympatii, sugestii i ścisłego procesu poznawczego.

Sympatię najogólniej można określić jako zdolność wzajemnego dostrajania się. W sensie ścisłym sympatia oznacza czuć, myśleć i chcieć podobnie jak inni, czyli oznacza ona odruch świadomy, odtwarzający podobne układy świadomości wśród wielu jednostek. Sympatia nie oznacza specjalnego rodzaju wzruszenia, lecz tylko sposób, mechanizm psychiczny, dzięki któremu jakieś przedstawienie, uczucie lub wzruszenie przeżywane przez innych budzi się i odtwarza w nas.

Bezpośrednim następstwem sympatii jest naśladowanie. Jest ono stroną czynną tego samego przeżycia. Naśladowanie zachodzi wówczas, gdy z rozmysłem lub mimowolnie staramy się kopiować w myślach, przeżyciach i czynach przeżycia innych osób, gdy nasze przekonania i uczucia są rezonansem tego, co inni myślą, chcą i czynią.

Pojęcie sugestii nie ma dotąd swojej ścisłej definicji. Sugestia oznaczała pierwotnie narzucanie pacjentowi w hipnozie cudzej woli. Dziś brana jest sugestia w szerszym znaczeniu jako bezpośrednie przekazywanie drugiej osobie własnych wyobrażeń, pojęć, uczuć itp. np. tłum narzuca jednostce swoje nastroje i uczucia. W znaczeniu węższym sugestia oznacza presję moralną, wywieraną przez jedną osobę na drugą. Przez presję należy rozumieć „nacieranie”, wpływanie jednej osoby na drugą za pomocą słów, gestów, mimiki, tonu i wyrazów, w ten sposób, że jedna osoba zmusza moralnie drugą myśleć i działać inaczej, niżby to było bez wpływu. Presja nazywa się moralną, bo wpływanie odbywa się przez wyobrażenia, sądy, dążenia i wzruszenia¹⁷).

W pracy tej będziemy posługiwać się pojęciem sugestii w znaczeniu wyżej podanym.

Obok sympatii i sugestii wpływ czynników psychospołecznych na jednostkę dokonuje się na drodze rozumowania, wyjaśnienia, tłumaczenia i dowodzenia, czyli na drodze ścisłego procesu poznawczego.

Dzieje się to zwłaszcza wtedy, kiedy osobnik uodporniony jest na wpływy sugestyjne przez wrodzone dyspozycje, inteligencję, zasób wiedzy, bogate doświadczenie życiowe i obojętność na opinię publiczną. W takim wypadku czynnikiem decydującym o przyjęciu czyichś sposobów rozumowania czy

¹⁷ Por. P. Chojnacki, Sympatia i sugestia jako czynniki psychiczne życia społecznego, art. w *Atenum Kapiańskim*, t. 28, 1931.

postępowania jest siła argumentacji i oczywistość wypływających z niej wniosków. Mamy właśnie wtedy do czynienia z wpływem na drodze ścisłego procesu poznawczego.

Na podstawie powyższych rozróżnień możemy ostatecznie sprecyzować pojęcie „wpływu”. W naszej pracy przez „wpływ” będziemy rozumieć działanie sympatii, sugestii i procesu poznawczego ze strony środowiska psychospołecznego w kierunku formowania postawy religijnej młodzieży.

C. POJĘCIE POSTAWY RELIGIJNEJ

Wśród terminów używanych w psychologii „postawa” jest jednym z pojęć bliżej nieokreślonych i niezdefiniowanych w swej treści, choć bardzo często jest ona używana¹⁸). Pojęcie „postawa” wskazuje na dwa jego zasadnicze znaczenia, w sensie postawy zewnętrznej, jak np. powierzchowność, pozycja zewnętrzna, figura, układ ciała, oraz w sensie postawy wewnętrznej, jak „trzymać się swego zdania, postawić na swoim”.

Wszystkie dotychczasowe definicje psychologiczne postawy są wieloznaczne i stąd nie możemy podać definicji tego terminu w sensie bezwzględnym tj. bez dopełnienia.

Możemy jedynie ściśle określić pojęcie „postawy” tylko w jego roli względnej, tzn. gdy dodamy do niego przymiotnik czy rzeczownik w charakterze dopełnienia. W naszych badaniach chodzi o postawę religijną i dzięki temu możemy ściślej określić samo pojęcie postawy.

Postawa religijna katolicka jest to stan i ukierunkowanie umysłu i woli, dzięki któremu człowiek uznaje w myśl określeń Kościoła rzeczywiste istnienie Jedyne Boga osobowego, ujmuje sens swojego „ja” i otaczającego świata w stosunku do Niego, oddaje Mu należną cześć, stosuje swoje osobiste postępowanie do Jego praw i przeżywa Go jako swą najwyższą wartość¹⁹).

Istotnym elementem postawy religijnej jest światopogląd religijny. Światopogląd w ogóle możemy określić jako „pewien zasób wiadomości mniej lub więcej logicznie powiązanych, w których wyrażają się sądy jakiegoś człowieka, jego własne lub przyjęte o świecie i o zachowaniu się w nim”²⁰).

Jądrzem światopoglądu są tzw. sądy podstawowe. Zależnie od jakości

¹⁸ Por. E. Bradford Titchener, Podręcznik psychologii, Warszawa 1929, 414—417; 426.

¹⁹ Andre Lalande daje takie określenie postawy: „Nastawienie rozumu i woli, ustosunkowanie się ducha do jakiegoś problemu praktycznego czy twierdzenia naukowego”. Por. *Vocabulaire technique et critique de la philosophie*, Paris 1926, t. 1, 77.

²⁰ Por. P. Chojnacki, *Podstawy filozofii chrześcijańskiej*, Warszawa 1955, 148.

tychże sądów różnicuje się światopogląd. Światopogląd religijny tworzą podstawowe sądy zaczerpnięte z religii chrześcijańskiej.

Zatem postawę religijną pozytywną katolicką będzie ten posiadał, kto w swojej świadomości odnajduje następujące elementy:

- I. Światopogląd religijny — czyli przyjęte z wewnętrznym przeświadczeniem o ich prawdziwości prawdy religijne oraz ocenianie wszelkich zjawisk i wartości według prawd i norm religii katolickiej.
- II. Postępowanie religijne — względnie oddawanie czci Bogu przez praktyki religijne prywatne i publiczne oraz praktyczne stosowanie się w życiu osobistym i społecznym do norm etyki katolickiej.
- III. Uczucia religijne — a zwłaszcza uczucie tajemniczości, lęku, szacunku, zależności, zachwyty i zjednoczenia się z Istotą Najwyższą.

W pracy tej używać będziemy pojęcia postawy religijnej w sensie wyżej określonym.

D. O METODZIE BADAŃ

Psychologia współczesna posługuje się wieloma różnymi metodami badania. Przez metodę psychologiczną będziemy rozumieć „zespół czynności, które badacz musi wykonać, i procesów, które muszą się odbyć, by można było wydać sąd prawdziwy o badanych zjawiskach psychicznych”²¹).

Do specyficznych metod w psychologii współczesnej zaliczamy: metody bezpośrednie czyli introspekcyjne (spontaniczne i eksperymentalne), oraz metody pośrednie czyli przedmiotowe (spontaniczne i eksperymentalne).

W naszych badaniach celem rozwiązania postawionego problemu mogliśmy się posłużyć następującymi metodami: introspekcją spontaniczną lub eksperymentalną, obserwacją swobodnego zachowania się osobnika, wnioskowaniem z wytworów psychofizycznych — trwałych jak dzienniczki, listy oraz kwestionariuszem ankietowym.

Biorąc pod uwagę konieczność zebrania obszernego materiału badawczego wśród dużej ilości młodzieży z uwzględnieniem różnych stron postawionego zagadnienia, wybraliśmy metodę kwestionariusza ankietowego, mimo wielu zarzutów wysuwanych przeciwko tej metodzie²²).

Przez ankietę rozumiemy zespół sformułowanych pytań, zawartych w tzw. kwestionariuszu²³). Rozróżniamy ankietę: statystyczną i opiniozbiorczą, jednorazową lub okresową, imienną lub bezimienną, ustną lub pisemną. W naszym wypadku ankietę ma charakter opiniozbiorczej, jednorazowej, bezimienną i pisemnej.

²¹ Por. M. Kreutz, *Podstawy psychologii*, Warszawa 1949, 22.

²² Por. J. Pieter, *Psychologia filozoficznego światopoglądu młodzieży*, Warszawa—Lwów 1933, 221.

²³ Por. St. Rychliński, *Lustracje społeczne*, Łódź 1946, 87 ns.

Aby ankieta spełniła swoje zadanie, tzn. posiadała wartość krytyczną (naukową) musimy zwrócić przede wszystkim uwagę na to, by:

- a) odpowiedzi na pytania były anonimowe,
- b) ankietę przeprowadzała osoba posiadająca duże zaufanie u młodzieży,
- c) przeprowadzać ankietę wśród młodzieży, która jeszcze nie była badana,
- d) pytania były zrozumiałe dla badanego, czyli dostosowane do jego poziomu intelektualnego,
- e) pytania nie były sugestywne,
- f) pytania dotyczyły spraw, którymi młodzież jest naprawdę zainteresowana,
- g) młodzież odpowiednio usposobić do wypełnienia ankiety za pomocą krótkiej instrukcji, umieszczonej przed pytaniami, jak również ustnie przed rozpoczęciem badania.

W naszym wypadku ankieta jest krytyczna, bo:

1. Treść pytań dotyczyła przeżywania problemu religijnego młodzieży, który jest jednym z istotnych zagadnień tego wieku. Młodzież więc jest nim wewnętrznie zainteresowana, nie umie sobie często z nim poradzić i szamocę się bezradnie. Pytania ankiety stanowiły przeto okazję do swobodnego wypowiedzenia się na ten temat.

2. Problem postawiony do rozwiązania jest bardzo doniosły tak od strony teoretycznej, jak praktycznej i dotąd jeszcze nie rozwiązany, a innych materiałów do jego rozwiązania nie posiadamy. Można przeto, zgodnie z ogólną zasadą psychologiczną, posłużyć się w tym wypadku metodą ankietową, byle samo zagadnienie posunąć naprzód.

3. W naszej analizie psychologicznej materiałów ankietowych chodzi o rozpoznanie tego, co jest zasadnicze dla zachowania się młodzieży, a więc:

- a) częstotliwość wypowiedzi na dany temat,
- b) podobieństwo uzasadnień (motywów),
- c) regularność okoliczności duchowej reakcji.

Metoda ankietowa należy do metod psychologicznych współcześnie złożonych, tzn. składa się z kilku różnych metod łącznie stosowanych np. z metody introspekcji spontanicznej (pytanie ankiety — jak reagujesz na zachętę rodziców celem spełniania praktyk religijnych), oraz z metody obserwacji swobodnego zachowania się (np. czy twoi rodzice i rodzeństwo interesują się twoją religijnością, jak się ten wpływ na ciebie objawia). Dzięki takiej metodzie badany osobnik podaje wyniki obserwacji tak innych, jak i samego siebie.

Wobec takiego charakteru metody ankietowej można z powodzeniem, oczywiście po zabezpieczeniu jej przed różnymi błędami, zastosować ją do zbadania wpływu środowiska na postawę religijną młodzieży.

Po przestudiowaniu zasadniczych pojęć wchodzących w skład postawionego problemu i po próbnym badaniach, ustalono następujący tekst ankiety:

Ankieta

W sprawie wpływu środowiska na kształtowanie się postawy religijnej
młodzieży współczesnej.

lat	pleć
zawód ojca	matki
szkoła i klasa	miejscowość

Objaśnienia wstępne

Celem tej ankiety jest naukowe zbadanie pod wpływem jakich czynników formuje się religijna postawa młodzieży. Ankieta jest anonimowa. Dlatego pisz zupełnie otwarcie i szczerze o swoich myślach, przekonaniach i poglądach, choć byłyby one najbardziej skrajne i niezgodne z opinią panującą w twoim otoczeniu. Masz wspaniałą okazję wypowiedzieć się na ten temat tak bardzo Cię interesujący. Na pytania odpowiadaj wyczerpująco, tzn. treściwie i obszernie. Pisz po prostu tak jak myślisz i odczuwasz.

Na poszczególne pytania ankiety napisz odpowiedzi na osobnym arkuszu numerując je według kolejności pytań.

Pytanie I. — O wpływie środowiska domowego.

- 1) Czy rodzice Twój są wierzący praktykujący
Jeśli nie, to kto od jak dawna
- 2) Czy Twój bracia i siostry są wierzący praktykujący
Jeśli nie, to kto od jak dawna
- 3) Czy w Twoim domu znajduje się: krzyż, obrazy świętych i inne przedmioty kultu religijnego?
- 4) Jaki jest stan zamożności Twojej rodziny:
dobry średni zły
- 5) Czy Twój rodzice (opiekunowie) i rodzeństwo interesują się Twoją religijnością? Czy wywierają na Ciebie w tym względzie wpływ dodatni i jak się to objawia? Czy doznajesz od nich trudności w swojej wierze i jakich?
- 6) Jak reagujesz na zachętę i na sprzeciwy? Jak to przeżywasz, jakie myśli i postanowienia budzi to w Tobie?
- 7) Czy odprawiasz praktyki religijne (jakie) w domu, sam czy z innymi?
Jeśli nie, to dlaczego?
- 8) Czy były w Twojej rodzinie jakieś szczególne wydarzenia, które zachwiały Twoją wiarę lub Cię w niej utwierdziły? Jakie to były fakty i jak je przeżyłeś?

Pytanie II — O wpływie najbliższego otoczenia kolegów i osób starszych.

- 1) Czy prowadzisz (choćby od czasu do czasu) rozmowy na tematy religijne z kolegami, lub osobami starszymi wierzącymi
chwijającymi się w wierze lub niewierzącymi
Co najczęściej było tematem tych rozmów?
Czy mają one jakiś wpływ na twoją wiarę i jej praktykowanie?
Czy wzbudziły one w Tobie wątpliwości i jakie?... Czy czułeś się zachęconym lub zniechęconym do wiary pod wpływem tych rozmów lub postępowania kolegów? jak to przeżywałeś? jakie wnioski stąd wyciągałeś?
- 2) Jak działa na Ciebie przykład starszych osób znajomych oraz Twoich kolegów? Czy przykład tych osób (dobry lub zły) utwierdza Cię w wierze, czy też budzi refleksje krytyczne i jakie?

Pytanie IV — O wpływie Kościoła.

- 1) Które praktyki religijne, odbywające się w Kościele najwięcej lubisz, chętnie je wykonujesz i dlaczego?
- 2) Których praktyk religijnych nie lubisz, wstydzisz się i dlaczego?
- 3) Które praktyki religijne najwięcej i najgłębiej przeżywasz i dlaczego?
Jak to w sobie odczuwasz?
- 4) Czy masz jakie zastrzeżenia i wątpliwości co do prawd wiary katolickiej, które słyszysz na nauce religii i na kazaniach w Kościele? Do których prawd i dlaczego?
- 5) Które nakazy lub zakazy religijne uważasz za nieodpowiednie, niezyciowe, za trudne do spełnienia i dlaczego?
- 6) Jak jesteś nastawiony do Kościoła i jego władzy duchownej? Czy kochasz Kościół, czy jesteś do niego przywiązany? Czy masz do niego zastrzeżenia i niechęci? Jakie to są niechęci, do kogo
do czego i dlaczego? Skąd się to u Ciebie wzięło?

Pytanie V — Pytania sprawdzające.

- 1) Czy masz jakiś swój pogląd na religię i sprawy z nią związane, który jednak nie zgadza się z oficjalnym i tradycyjnym poglądem ludzi wierzących? Skąd się on w Tobie zrodził?

- 2) Czy przeżywałeś jakieś trudności, wątpliwości i załamania religijne, o których nie wiesz skąd się w Tobie wzięły? Które to są i od jak dawna?
- 3) Które z Twoich zamiłowań, dążeń i pragnień nie możesz pogodzić z religią i dlaczego? Jakie znajdujesz z tego wyjście?
- 4) Co w swoim życiu odnośnie religii wykonujesz pod przymusem lub ze względu na opinię ludzką? Jakbyś postąpił w tym względzie, gdybyś miał pełną swobodę działania?
- 5) Co mógłbyś jeszcze powiedzieć na temat przyczyn swej wiary lub wątpliwości i załamania w niej?

Bardzo ważnym czynnikiem dla uzyskania metodą ankietową materiału prawdziwego, jest sam sposób przeprowadzenia ankiety. W naszym wypadku przeprowadzenie ankiety miało następujący przebieg: przed rozdaniem kwestionariuszy i papieru na odpowiedzi, wygłaszałem kilka słów wstępu, które miały za zadanie wyjaśnienie celu pytań zawartych w kwestionariuszu, uzyskanie zaufania i sympatii badanej młodzieży oraz nastawienie jej na dawne odpowiedzi o charakterze introspektywnym. Wytworzenie bowiem takiej atmosfery ma decydujący wpływ na szczerłość lub nieszczerłość odpowiedzi, co jest rozstrzygające o wartości materiału badawczego.

Aby uzyskać zeznania od młodzieży o charakterze samoobserwacji, a uniknąć odpowiedzi będących już wyrozumowaną oceną jej procesów psychicznych, prosiłem ją o natychmiastowe pisanie zeznań po otrzymaniu pytania.

Bodźcem widocznym w tym względzie była względna krótkość czasu na pisanie zeznań odnośnie poszczególnych punktów.

Kontrolą nad wartością materiału badawczego otrzymanego drogą zespołowego badania ankietowego były badania indywidualne, w czasie których odpowiedzi notował sam badacz, oraz przyjacielskie rozmowy z młodzieżą, wywiady z młodzieżą, nauczycielami, rodzicami, a także obserwacja młodzieży na lekcjach, w dyskusjach i poza lekcjami przy różnych okazjach. Dzięki temu można było porównać otrzymany materiał badawczy i przekonać się o jego wartości ze względu na występujące w nim podobieństwo.

E. CEL BADANIA

Cel przeprowadzonych badań można ująć następująco:

- 1) Opisanie mechanizmu wpływów środowiska psychospołecznego na formowanie się postawy religijnej młodzieży.

Chodzi tu nie o wszystkie wpływy, ale tylko o te, które w sposób bardziej widoczny oddziałują w określonych warunkach życia jednostki na:

- a) świadomą akceptację dotychczasowej tradycyjnej wiary,
 - b) albo też na częściową względnie całkowitą jej rewizję.
- 2) Określenie wzajemnego stosunku różnych elementów środowiska psychospołecznego pod względem ich jakości i natężenia w oddziaływaniu oraz pod względem następstw w formowaniu się religijności młodzieży.
- 3) Analiza przebiegu procesu wpływu środowiska psychospołecznego pod względem jakości i natężenia w oddziaływaniu oraz pod względem następstw w formowaniu się religijności młodzieży.
- 3) Analiza przebiegu procesu wpływu środowiska psychospołecznego pod względem następstw w psychice młodzieży (chodzi o wykrycie motywów).
- 4) Sformułowanie prawa empirycznego rządzącego procesami wpływu środowiska psychospołecznego na postawę religijną młodzieży.

II. OGÓLNA ANALIZA ZEBRANEGO MATERIAŁU

A. Uwagi wstępne.

Badania zostały przeprowadzone w latach 1957 do 1964 roku. Objęły one młodzież obojga płci w wieku od 14 do 19 lat, a więc z klas I—V w szkołach typu technicznego i z klas VIII—XI typu ogólnokształcącego w następujących miejscowościach:

Miejscowość	ilość badanych
Gdynia	355
Kraków	272
Łódź	232
Słupca — woj. poznańskie	39
Sokółka — woj. białostockie	23
Ursus k. Warszawy	286
Warszawa	1487
R a z e m	2694

Powyższe zestawienie wskazuje na to, iż badania odbyły się w różnych środowiskach społecznych i w różnych województwach naszego kraju. W ten sposób przeprowadzone badania umożliwiają bardziej dokładne obliczenie średniej częstotliwości i natężenia wpływu badanego środowiska psychospołecznego na postawę religijną młodzieży.

Poniższe zestawienie statystyczne obrazuje charakter zajęć rodziców w poszczególnych miejscowościach. Daje ono możliwość wglądu w poziom intelektualny środowiska rodzinnego badanej młodzieży.

Miejscowość	Pracownik umysłowy	Pracownik fizyczny	Rzemieślnik	Rolnik	Ilość badanych
Gdynia	106 29.86%	134 37.75%	84 23.66%	31 8.73%	355 100%
Kraków	74 27.21%	52 19.12%	120 44.11%	26 9.56%	272 100%
Łódź	67 28.88%	133 57.32%	25 10.78%	7 3.02%	232 100%
Słupca	14 35.90%	17 45.59%	2 5.13%	6 15.38%	39 100%
Sokółka	3 13.04%	5 21.74%	1 4.35%	14 60.87%	23 100%
Ursus	125 43.71%	132 46.15%	6 2.10%	23 8.04%	286 100%
Warszawa	850 57.16%	425 28.58%	110 7.40%	102 6.86%	1487 100%
Razem:	1239 46.00%	898 33.33%	348 12.91%	209 7.76%	2694 100%

Z powyższej tabelki wynika, że 46,0% rodziców przebadanej przez mnie młodzieży, to pracownicy umysłowi, a więc nauczyciele, urzędnicy, inżynierowie, technicy itp.; 33,33% to rodziny robotnicze; 12,91% przypada na rodziny rzemieślnicze i 7,6% stanowią rodziny rolnicze. W ośrodkach wielkomiejskich przeważający procent przypada na rodziny inteligenckie i robotnicze, w miasteczkach powiatowych (Sokółka) na rodziny rolników i pracowników fizycznych.

Badania były prowadzone celowo przez szereg lat 1957—1964, aby w ten sposób można było uchwycić nie tylko charakterystyczne lecz także typowe przejawy wpływu badanego środowiska psychospołecznego, oraz reakcje i typowe postawy religijne badanej młodzieży w ciągu różnych faz jej okresu dojrzewania.

Młodzież objęta badaniem pochodziła z różnych środowisk społecznych (robotnicze, chłopskie, inteligenckie) oraz odznaczała się zróżnicowaną postawą religijną. Była więc to młodzież wychowana w atmosferze wiary katolickiej, która w dalszym ciągu znajdowała sprzyjające warunki wycho-

wawcze pod tym względem i dzięki temu posiadała głęboką wiarę tradycyjną utwierdzoną pierwiastkami intelektualnymi i którą to wiarę praktykowała ona w życiu codziennym. Badaniem została objęta również młodzież wierząca, ale wychowana w środowisku katolickim lub nawet antykatolickim, która mimo niesprzyjających warunków trwała nadal w wierze katolickiej. Wreszcie była też i taka młodzież, która pod wpływem otoczenia przeżywała różnego rodzaju wahania, wątpliwości i nawet załamania religijne, lub zerwała całkowicie już z tradycyjną wiarą. Była więc to nie tylko ta młodzież, która uczęszczała na lekcje religii prowadzone przy Kościele, lecz także była to młodzież chodząca w ogóle do szkoły.

Materiał badawczy gromadziłem głównie przy pomocy metody kwestionariusza ankietowego. Uzyskany tą drogą materiał badawczy, zwłaszcza wypowiedzi cytowane w tej pracy, zostały skonfrontowane z materiałem, uzyskanym przy pomocy metody obserwacji swobodnego zachowania się młodzieży, a także drogą przyjacielskich rozmów i wywiadów z młodzieżą, nauczycielami, rodzicami i katechetami.

Około 70% zebranego materiału pochodziła od młodzieży, z którą miałem osobisty kontakt jako nauczyciel i z którą utrzymywałem bardzo bliskie nawet przyjacielskie stosunki poza szkołą. W ten sposób zdobyłem zaufanie badanej młodzieży i miałem dostęp do jej różnorodnych przeżyć i trudności związanych z wiekiem dojrzewania i bodźcami środowiska. Takim sposobem udało mi się zebrać bogaty i wszechstronny materiał obejmujący szerokie kręgi młodzieży. Osiągnięte zatem wyniki w oparciu o taki materiał badawczy, dają podstawę do naukowych uogólnień.

Mamy przeto prawo stwierdzić, iż przedstawiony w tej pracy obraz wpływu środowiska psychospołecznego na postawę religijną młodzieży, w ostatecznym swym wyrazie z dużym prawdopodobieństwem jest zbliżony do rzeczywistego.

B. OGÓLNA ANALIZA ILOŚCIOWA

Procesy psychiczne stwierdzone na drodze introspekcji i ekstrospekcji lub też metodą współcześnie złożoną, w naszym wypadku metodą kwestionariusza ankietowego, podlegają analizie ilościowej i jakościowej.

Zadaniem analizy ilościowej jest dokonanie pomiarów funkcji psychicznych. Ponieważ samego procesu psychicznego normalnie nie podobna wprost wymierzyć, przeto dokonuje się pomiaru albo przyczyny fizycznej, która go wywołała, albo czas trwania, albo jego skutki fizjologiczne lub wreszcie częstotliwości w odniesieniu do danej grupy osobników.

Są jednak zjawiska niepodatne wprost do ścisłych pomiarów np. procesy psychiczne bezwzględnie jakościowe, jak moralność, smak estetyczny, siła wpływu jednej jednostki na drugą, natężenie następstwa takiego wpływu itp. W tym wypadku chcąc odkryć współczynnik zależności, możemy różnicę jakościową wyrazić różnicą ilościową, ustalając prymitywną skalę, w której

oznaczamy istnienie danej właściwości przez 1 dla tego, który ją posiada, i przez 0 dla osobnika, który jest jej pozbawiony. Dla oznaczenia siły bodźca wywierającego wpływ na formowanie się postawy religijnej młodzieży oraz następstw tego wpływu wprowadziliśmy pięciostopniowe oznaczenia.

a) dla siły bodźca:	
Wpływ wyjątkowo dodatni	+2
Wpływ dodatni	+1
Brak wpływu	0
Wpływ ujemny	-1
Wpływ wyjątkowo ujemny	-2

Podobnie oznaczyliśmy następstwa tego wpływu w psychice jednostki:

Wpływ wyjątkowo dodatni	+2
Wpływ dodatni	+1
Brak następstw wpływu	0
Wpływ ujemny	-1
Wpływ wyjątkowo ujemny	-2

Poniżej wyliczone są kryteria, według których odpowiedź ankietową oznaczyliśmy jedną z wyżej wymienionych liczb.

Pojęcie wpływu jako siły oddziaływania w kierunku zmiany postawy religijnej pod względem treści.

- 1) Wpływ wyjątkowo dodatni: +2
- a) W zakresie światopoglądu:
- 1) świadome i intensywne pogłębianie prawd wiary przez:
 - podawanie młodzieży książek, czasopism i różnego rodzaju materiałów z tego zakresu,
 - dyskusje na te tematy z zamiarem utwierdzenia młodzieży w wierze.
 - b) w sferze wolitywno-aktywnej:
 - wyraźnie rzucający się w oczy osobisty przykład w wyznawaniu wiary słowem i czynem,
 - czujna kontrola nad młodzieżą ze strony czynników do tego upoważnionych przez serdeczną zachętę, napomnienia.
 - c) w sferze uczuć:
 - budzenie serdecznych uczuć do Boga i spraw wiary przez: częste i budujące w treści rozmowy na tematy religijne, świadome stwarzanie sytuacji sprzyjających rozwojowi uczuć religijnych np. odbywanie wspólnych praktyk religijnych, udział w uroczystościach kościelnych itp.
- 2) Wpływ dodatni: +1
- Odbywa się on drogą budzenia sympatii, działania sugestii słowa i czynu, oraz procesu ściśle poznawczego w kierunku:

- a) pogłębienia i rozszerzenia wiadomości i prawd religijnych odnośnie dogmatów wiary, znajomości i rozumienia norm etycznych, jak również przepisów i praktyk kultu religijnego.

W jego zakres wchodzi również kształtowanie poglądu na otaczającą rzeczywistość zgodnie z podstawowymi sądami światopoglądu katolickiego.

- b) zachęty słowem i przykładem do odbywania praktyk religijnych i postępowania w życiu osobistym zgodnie z normami etycznymi.
- c) budzenie słowem i przykładem uczuć i przeżyć o charakterze religijnym.

3) Wpływ wyjątkowo ujemny: —2

- a) w zakresie światopoglądu:

- 1) celowe podważanie prawd religijnych przez ich ośmieszanie i wyszydzanie, przez wykazywanie ich rzekomego fałszu i niedorzeczności,
- 2) intensywne wysiłki w celu zastąpienia dotychczasowych przekonań religijnych przez twierdzenia wręcz im przeciwne, odpowiednie naświetlanie historycznej roli Kościoła i duchowieństwa.

- b) w sferze woli:

Zniechęcanie słowne do praktyk religijnych przez obniżanie ich wartości i znaczenia w świadomości młodzieży lub wprost zły przykład pod tym względem. Odciąganie młodzieży przez uniemożliwienie jej odbywania praktyk religijnych. Zachęta świadomie skierowana pod adresem młodzieży do postępowania niezgodnego z etyką katolicką.

- c) w sferze uczucia:

złośliwe i dowcipne ośmieszanie i rugowanie z psychiki młodzieży przeżyć i uczuć religijnych.

4) Wpływ ujemny: —1

Ma on miejsce wtedy, kiedy:

- a) ze strony środowiska następuje zaprzeczenie słuszności prawd religijnych. Brak rozwiązania powstałych wątpliwości.
- b) zły przykład w ogóle ze strony otoczenia w zakresie wykonywania praktyk religijnych czy postępowania w życiu, rozmowy zniechęcające do praktyk religijnych czy życia wedle norm etyki katolickiej, ale jakby niezamierzone przez ich wykonawców. Braki rażące nawet w dobrych rzeczach np. dewocja jako wyraz niewłaściwego wykonywania praktyk religijnych.
- c) ostudzanie uczuć religijnych przez niewłaściwe słowa czy przykłady.

5) Brak wpływu: 0

Środowisko nie wywiera żadnego wpływu pod tym względem, nie interesuje się po prostu tym zagadnieniem.

W zakresie pojęcia wpływu tak dodatniego jak i ujemnego, wchodzi wiele elementów, jak wynika z powyższego wyliczenia i tak zresztą ogólnego. Realizują się one zależnie od charakteru, od środowiska, od czasu i miejsca, np. dom wywiera wpływ na innych odcinkach postawy religijnej niż szkoła czy Kościół. Mówiąc o wpływie dodatnim lub ujemnym nie musimy mieć na

myśli wszystkich elementów razem wziętych, bo to w praktyce jest niemożliwe do uchwycenia. Aby stwierdzić, że istnieje wpływ dodatni czy ujemny wystarczy skonstatować w sobie, że ten wpływ dokonuje się w sposób zauważalny, przynajmniej w zakresie jednego aspektu postawy religijnej. Główny kierunek tego wpływu, tzn. czy jest on skierowany przeciwko lub za prawdami religijnymi (aspekt intelektualny postawy religijnej), przeciwko kultowi Bożemu czy związanym z nim uczuciom (aspekt woli i uczuciowy), można względnie łatwo rozpoznać i określić. Natomiast wszystkie szczegóły tu w konkretnej sytuacji psychicznej wyróżnić, to byłoby często wprost niemożliwe przy odpowiedziach na większą ilość pytań ankiety, jak to miało miejsce w naszym wypadku. Wydaje mi się, że można się posługiwać terminem „wpływ”, choć dość dalekim od ścisłości definicyjnej w znaczeniu wyżej wymienionym, a to dlatego, że postawa religijna, w skład której wchodzi trzy elementy (aspekty) jest strukturą psychiczną jedną, jak najbardziej wewnętrzną zespoloną, w obrębie której nie ma żadnych naturalnych granic i dlatego każdy poszczególny element tej postawy wzmocniony względnie osłabiony oddziałuje na całość dzięki jedności świadomości.

W takim właśnie znaczeniu będziemy używać słowa: „wpływ dodatni” czy „wpływ ujemny”. Oczywiście siła tego wpływu oraz jego rozpiętość może być bardzo różnorodna, ale na podstawie odpowiedzi ankietowych jest rzeczą niemożliwą uściślić bardziej znaczenie tego słowa.

Pojęcie wpływu pod względem skutków, następstw.

W oddziaływaniu środowiska na psychikę młodzieży pod względem religijnym ma miejsce:

- 1) Wpływ wyjątkowo dodatni: +2
- a) w sferze światopoglądu:
 - 1) poczucie wyraźnego rozszerzenia dotychczasowych wiadomości religijnych,
 - 2) zrozumienie i pogłębienie dotychczas posiadanego uzasadnienia, argumentacji na korzyść wiary w zakresie poszczególnych twierdzeń religijnych.
- b) w sferze woli:
 - 1) wykonywanie praktyk religijnych dotychczas niewykonywanych, często nadobowiązkowych,
 - 2) uderzająca odwaga w wyznawaniu wiary słowem i czynem,
 - 3) intensywne wysiłki w pracy nad sobą.
- c) w sferze uczucia:
 - 1) bardzo żywe przeżywanie Boga i wartości religijnych w postaci odczucia szczęścia, radości, zapału,
 - 2) wyjątkowe poczucie własnej nicości i uzależnienia od Boga,
 - 3) wyraźne wysiłki w sferze uczucia i myśli celem zbliżenia się do Boga.
- 2) Wpływ dodatni: +1
- a) kiedy młodzież odczuwa w swej świadomości pod wpływem tego właśnie

wpływu ogólne ugruntowanie swoich przekonań religijnych i wzmocnienie ich przez nową argumentację lub przykłady z życia,

- b) kiedy ma ona większą ochotę, niż dotąd, do gorliwszego odbywania praktyk religijnych i lepszego postępowania w codziennym życiu,
- c) odczuwa w sobie wzmocnienie i ożywienie uczuć religijnych.

3) Wpływ wyjątkowo ujemny: —2

a) w zakresie światopoglądu:

- 1) wyraźne załamanie się w psychice młodzieży, dotychczasowych przekonań religijnych.
- 2) rozterka, wahanie w zakresie prawd religijnych bez doraźnej możliwości rozwiązania tego stanu.
- 3) zniechęcenie do uznawania prawd religijnych z powodu trudności tkwiących w ich wewnętrznej treści.

b) w sferze woli:

- 1) porzucenie wszystkich lub niektórych praktyk religijnych,
- 2) bunt rozumu i woli przeciwko nakazom i zakazom religijnym,
- 3) wypowiedzi i uczynki godzące wprost w wiarę i sprawy z nią związane,
- 4) odciąganie innych od wiary.

c) w sferze uczucia:

poczucie wyraźnego zniechęcenia do wiary.

4) Wpływ ujemny —1

ma miejsce wtedy, kiedy:

- a) zjawia się w świadomości młodzieży zwątpienie w niektóre dotychczas posiadane prawdy religijne, w słuszność ich uzasadnienia, stan niepewności, rozterka umysłowa, kto ma rację, gdzie jest prawda.
- b) następuje ostudzenie zapału w spełnianiu praktyk religijnych, zmniejszanie wysiłków w pracy nad własnym postępowaniem w codziennym życiu,
- c) ostudzenie uczuć religijnych, powolne formowanie się stanu obojętności w przeżywaniu wartości religijnych.

5) Bez zmian 0

Może istnieć oddziaływanie, a w psychice jednostki nie będą zachodzić żadne zmiany. Usiłowany i stosowany wpływ nie będzie osiągał żadnych rezultatów. Taki stan psychiki będziemy dość często notowali przy analizie materiału ankietowego. Jak właściwie należy rozumieć to określenie: bez zmian.

Aby badać w ogóle stan wpływu na postawę religijną młodzieży, trzeba jeden z dwóch korelatów problemu naszego: tj. postawa religijna i działanie środowiska sprowadzić do czynnika stałego, a drugi uważać za czynnik dynamiczny. Tym czynnikiem stałym jest postawa religijna, (oczywiście w sensie jak najbardziej szerokim), czyli stan wiary tradycyjnej, uformowany w jednostce na drodze religijnego wychowania w domu i poza domem. Młodzież w naszym wypadku tak właśnie wychowana wchodząc

w okres dojrzewania psychicznego, ma zwarty mniej lub więcej zespół przekonań religijnych, swoje postępowanie stosuje do norm etyki katolickiej, oraz ma swój świat przeżyć religijnych. W zasadzie nie odczuwa istotnych wątpliwości w zakresie wiary, dopóki nie odezwie się krytycyzm wieku dojrzewania psychicznego, a przede wszystkim dopóki środowisko nie zacznie w niej budzić różnych zastrzeżeń przez swą treść oddziaływania. Otóż ta religijność tradycyjna, to pewnego rodzaju czynnik 'stały (wedle umowy). Wpływ środowiska oddziałuje na ten względnie stały czynnik, wywierając nań wpływ dodatni lub ujemny, albo też nie wywierając żadnego widocznego wpływu zauważonego przez jednostkę. W tym wypadku ten czynnik stały — struktura dotychczasowej postawy religijnej — pozostaje bez zmiany. A więc określenie „bez zmian” oznacza stan wiary tradycyjnej, przede wszystkim stan bez zmian w sensie ujemnym. I w takim właśnie znaczeniu będziemy używać tego określenia w naszej analizie materiałów ankietowych.

Obliczenia współczynnika zależności jakościowej

W psychologii wykrycie tej współzależności napotyka na poważne trudności, gdyż zmienne nie zawsze nadają się do ilościowego pomiaru, a mimo to chodzi o zbadanie, w jakim stopniu zmiany w zjawiskach współwystępują ze sobą. Zależności między zjawiskami nie zawsze są całkowite, absolutne, wtedy należy określić stopień związku między zjawiskami, czyli stopień korelacji. Termin ten oznacza dążność dwóch cech biologicznych do zmian współzależnych. W korelacji chodzi o ustalenie ścisłości związku między porównywanymi czynnikami²⁴⁾.

Psycholodzy rozróżniają pojęcie korelacji od pojęcia współzależności²⁵⁾. Wg Claparede'a współzależność wyraża wielkość wpływu jednego zjawiska na drugie; korelacja zaś częstotliwość tego wpływu, np. zmiana temperatury powoduje zawsze rozszerzenie się rtęci i alkoholu. Korelacja jest całkowita w obydwu wypadkach. Ale współzmiennność nie jest ta sama, co do alkoholu jest ona sześciokrotna, gdyż ciepło rozszerza sześć razy więcej alkohol niż rtęć w tych samych warunkach.

Niektóre zjawiska psychiczne są w pewnym stopniu wymierzalne jak to wyżej już wspomnieliśmy. Odnośnie nich może być stosowana korelacja prosta przy pomocy wzorów Pearsona czy Spearman'a²⁶⁾. Ale są i takie związki współzależności, w których czynniki zmienne nie dadzą się wyrazić ilościowo. Można tylko stwierdzić ich istnienie lub ich brak. Zachodzi tu

²⁴ Por. Br. Biegeleisen, *Metody statystyczne w psychologii*, Warszawa—Lwów 1935, 155.

²⁵ Por. Ed. Claparede, *Psychologia dziecka i pedagogika eksperymentalna*, Warszawa—Lwów 1936, 419—420; W. Stern, *Differenziale Psychologii*, Lipsk 1911, 281.

²⁶ Por. Br. Biegeleisen, dz. cyt. 182, 197.

tw. zależność jakościowa, w której nie badamy zależności zmian zachodzących w różnym stopniu, ale tylko zbieżność dwóch cech w ogóle.

Ten wypadek zachodzi właśnie w naszych badaniach. Cały materiał doświadczalny dzielimy na cztery grupy, aby wykryć związek zależności pomiędzy jakością bodźca a jakością skutku. Zależność obu tych czynników (pomiędzy bodźcem dodatnim lub ujemnym a następstwem dodatnim lub ujemnym), obliczamy według wzoru L. Bykowskiego²⁷).

$$q = \frac{(a + b) - (b + c)}{N} =$$

Do obliczenia samego współczynnika zależności jakościowej wystarczyłoby tylko oznaczenie dwucyfrowe tj. czy wpływ jest dodatni lub ujemny +1, -1; oraz czy następstwo jest dodatnie czy ujemne +1, -1, takie bowiem dane są potrzebne do ułożenia tablicy czteropolowej. Aby więc obliczyć współczynnik zależności jakościowej, wpływ wyjątkowo dodatni czy wyjątkowo ujemny tak pod względem siły działania jak i następstwa, policzyliśmy po prostu jako wpływ dodatni lub ujemny. Dzięki temu można było ułożyć tablicę czteropolową, którą się będziemy posługiwać przy obliczaniu współczynnika zależności jakościowej przy analizie ilościowej każdego elementu środowiska.

Współczynnik zależności jakościowej mówi nam tylko o istnieniu zbieżności dwóch cech w ogóle, ale nie mówi nic o jej przyczynach. Wykrycie i określenie przyczyn będzie miało miejsce w analizie jakościowej.

Obliczenia procentowe.

Celem dokładniejszego wyświetlenia postawionego zagadnienia wydaje się rzeczą wskazaną dokonanie w analizie ilościowej również obliczeń procentowych, które będą nam ilustrowały rozpiętość tak siły bodźca jak i jego następstwa pod względem jakościowym tzn. czy jest on dodatni lub wyjątkowo dodatni (w ilu %), ujemny czy wyjątkowo ujemny (w ilu %).

Trzeba tu odrazu zaznaczyć, że jeżeli chodzi o dane liczbowe w %, to nie należy je traktować jako liczb bezwzględnych i na tej podstawie wyprowadzać wniosków zbyt daleko idących. Są to dane przybliżone do stanu faktycznego w odniesieniu do szerokiego ogółu. Aby mogły mieć wartość bezwzględną, należałoby badania wielokrotnie powtórzyć, wyniki badań porównać ze sobą, oraz obliczyć błąd prawdopodobny. Ponieważ w naszym wypadku powtórzenie badań tej samej młodzieży jest w praktyce niemożliwe, przeto musimy poprzestać na otrzymanych wynikach, interpretując je zawsze z pewną ostrożnością.

²⁷ Por. Br. Biegeleisen, dz. cyt. 192.

C. OGÓLNA ANALIZA JAKOŚCIOWA

Zadaniem analizy jakościowej jest poznanie struktury procesu psychicznego, rozłożenie go na składowe części, oraz uchwycenie różnych czynników wchodzących w grę. Słowem, chodzi tu o wyjaśnienie zjawiska psychicznego.

Wtedy wyjaśniamy zjawisko psychiczne, o ile znajdujemy jego przyczynę i sprowadzamy go do pewnego ogólnego prawa. W świecie psychicznym przyczyna i skutek nie mają wspólnej miary i pozostają w stosunku do siebie różnorodnie; dostrzegamy w nich stosunek następstwa możliwy, ale niekonieczny.

Wyjaśnienie procesu psychicznego może być: fizyczne i teleologiczne. Fizyczne ma wskazać przyczyny fizyczne procesu psychicznego np. drganie powietrza względem wrażenia słuchowego.

Wyjaśnienie teleologiczne ma odpowiedzieć na pytanie: dlaczego odbywa się dany proces, jakie pobudki (motywy) go spowodowały, ku zaspokojeniu jakich potrzeb on służy. Wyjaśnienie fizyczne jest wyjaśnieniem od zewnątrz, wyjaśnienie teleologiczne jest wyjaśnieniem od wewnątrz ze stanowiska podmiotu.

W naszym wypadku dokonując analizy jakościowej, przy omawianiu wpływu środowiska psychospołecznego na formowanie się postawy religijnej młodzieży, zwróciliśmy szczególną uwagę na wyjaśnienie teleologiczne, gdyż ono tłumaczy nam w zasadniczy sposób procesy psychiczne zachodzące w tej sytuacji. Powiedzieliśmy już w uwagach wstępnych, że rozpatrujemy w tej pracy wpływy zauważone, a zatem i reakcja na nie w zasadzie będzie świadoma ze strony młodzieży. Wobec tego formacja postawy religijnej pod wpływem działania bodźców zewnętrznych dokonuje się ze względu na takie a nie inne motywy, które nam tłumaczą istotną strukturę procesów psychicznych.

WPLYW OTOCZENIA KOLEGÓW I OSÓB STARSZYCH NA POSTAWĘ RELIGIJNĄ MŁODZIEŻY

I. WYJAŚNIENIA WSTĘPNE

Jednym z elementów środowiska, mającym współcześnie obok środowiska domowego decydujący wpływ na kształtowanie się postawy religijnej młodzieży, jest otoczenie kolegów i osób starszych. Ten wpływ dokonuje się na drodze:

- a) wymiany poglądów,
- b) sugestii dobrego czy złego przykładu.

Dwa te przypadki omówimy w tym rozdziale. Na pierwszym miejscu

zanalizujemy wpływ rozmów osób badanych prowadzonych z kolegami i osobami starszymi.

Na pytanie: Czy prowadzisz (choćby od czasu do czasu) rozmowy na tematy religijne lub tematy z religią związane? Na 2694 odpowiedzi ankietowe negatywnie odpowiedziało 404 osób czyli 15%, w tym chłopców 168 — 14% (na 1204) i dziewcząt 263 — 17% (na 1490). Reszta osób badanych, a więc 2290 czyli 85% stwierdza, że prowadzi takie rozmowy i to nawet często. Z wypowiedzi osób badanych wynika, że przez rozmowę religijną rozumieją oni takie dyskusje, które w niej zostawiają jakiś ślad w sensie pozytywnym czy negatywnym i w konsekwencji powodują albo pogłębienie wiary albo też budzą niepokoje, wątpliwości, walki wewnętrzne, z którymi nie mogą oni dać sobie rady. Chodzi więc tu o rozmowy nie przygodne lecz o charakterze celowym i które pozostawiają jakiś trwały ślad w psychice młodzieży.

Celową jest rzeczą poznać motywy jakie skłaniają 15% młodzieży do powstrzymywania się od prowadzenia takich rozmów? Młodzież wymienia ich kilka:

Na pierwszym miejscu występuje w odpowiedziach ankietowych motyw lęku z powodu nieumiejętności odpierania zarzutów stawianych prawdom wiary.

A. 81. Chł. lat 19. Koledzy często prowadzą rozmowy na tematy religijne. Jedni popierają religię, inni nie. Ale ja nie biorę udziału w tych dyskusjach, wolę słuchać, gdyż nie umiem zbijać dowodów przeciw religii, więc wolę nie brać udziału w dyskusjach.

A. 1115. Chł. lat 17. Nie lubię prowadzić dyskusji na tematy religijne, gdyż sam jestem wierzącym, a boję się, że nie mógłbym należycie i godnie obronić swojego światopoglądu.

A. 183. Dz. lat 16. Z osobami niewierzącymi czasem rozmawiam (z bratankiem) na tematy religijne. Jednak czasem nie umiem obronić swego stanowiska, wówczas on triumfuje, tak, że wolę wcale nie rozmawiać, aby to nie wpłynęło na mnie ujemnie. Jak będę miała jeszcze więcej wiadomości — wyzwę go na pojedynek słowny.

A. 2611. Chł. lat 15. Chciałbym czasem porozmawiać z kolegami na rozmaite i ciekawe tematy religijne, ale właśnie dlatego nie rozmawiam — chyba po prostu, że sam mało znam swoją religię i obawiam się kompromitacji i lękam się mojego nieuctwa religijnego. Na pewno nie potrafiłbym odparować zarzutów, jakie ludzie niewierzący stawiają naszej wierze.

A. 190. Dz. lat 18. Nie rozmawiam na tematy religijne, ponieważ czytam mało książek religijnych, które by mogły we mnie ukształtować pewnego rodzaju stałą postawę.

Na drugim miejscu młodzież wymienia jeszcze taki powód, jak brak czasu,

A. 161. Dz. lat 17. Rozmów na tematy religijne z kolegami i koleżankami raczej nie mam okazji prowadzić. Mama każe mi ciągle

siedzieć przy lekcjach, ja chcąc nie chcąc siedzę przy stole nad książkami, ale nie zawsze. Przeważnie wtedy, jak się to mówi „bujam” mamę i idę na sport. Tu znów nie mam okazji rozmawiać na tematy religijne, bowiem czas mam zajęty, a poza tym, gdybym nawet miała wolny, to nie byłoby nastroju. Czasem jakieś dwa lata temu tatuś rozmawiał ze mną wieczorami o tych sprawach, ale wszystko było dobre, dopóki mówił, później przestawało być realne. Może to była moja wina, że byłam zbyt lekkomyślna, a może tatusia, że nie umiał do mnie przemówić.

A. 621. Chł. lat 18. Nie prowadzę żadnych rozmów religijnych, gdyż jestem zapracowany. Po prostu interesują mnie inne zagadnienia, które pochłaniają mi wszystkie czas. Na sprawy religijne, muszę to wyznaczyć z przykrością, nie mam dosłownie czasu. lub brak okazji, bo albo otoczenie jest całkowicie wierzące, więc nie ma żadnych spornych problemów, albo otoczenie nie rozmawia na te tematy.

A. 835. Chł. lat 17. Nie rozmawiam na tematy religijne i może tylko dlatego, że nie mam okazji. Koledzy nie mają problemów religijnych, albo się nie interesują. A dom jest wierzący, ale nie wiele przejmuje się sprawami wiary.

A. 130. Dz. lat 18. Nie, gdyż rozmów na te tematy nie każdy chce słuchać. Mówi się, że od tego są duchowni.

Wreszcie młodzież obawia się dyskutować o sprawach religijnych, gdyż nie chce narazić na wyśmianie swoich poglądów, czy uczuć z tym związanych.

A. 91. Chł. lat 17. Rozmów na tematy religijne nie prowadziłem. Zdarzało się, że słyszałem słowa wyśmiewające moje przekonania religijne, rzucające pod moim adresem. Czułem wtedy do religii zniechęcenie.

A. 587. Dz. lat 18. Jestem z natury wstydliwa i bardzo wrażliwa uczuciowo. Lubię religię i jej obrzędy, ale specjalnie o wierze nie prowadzę rozmów. W domu się wstydzę tykać te sprawy, a w towarzystwie kolegów i koleżanek jestem nieśmiała i boję się, aby nie wyszydili mojego uczucia religijnego i nie nazwali świętoszką.

85%, czyli 2290 na ogólną liczbę 2694 badanej młodzieży prowadzi rozmowy na tematy religijne. Z kim te rozmowy są prowadzone? Przede wszystkim z najbliższymi kolegami czy koleżankami. W mniejszym tylko stopniu dyskusje religijne odbywają się z osobami starszymi.

Poniżej zamieszczona tabela zawiera dane liczbowe i procentowe odnośnie rozmów młodzieży prowadzonych z różnymi osobami swego najbliższego otoczenia.

Pytanie postawione w ankiecie brzmiało: — Czy prowadzisz rozmowy na tematy religijne lub tematy z religią związane z kolegami wierzącymi, chwiejącymi się w wierze... lub takimi, którzy są lub uważają się za niewierzących?... Młodzież uważa za kolegów czy koleżanki wierzące takich, którzy jakkolwiek mogą mieć pewne trudności i wątpliwości w wierze, tc

jednak stoją całkowicie na gruncie tradycyjnych wierzeń, i tak w swoich sądach, jak i czynach przyznają się otwarcie i czynnie do religii. Przez chwiejących się w wierze rozumie młodzież tych, którzy kwestionują pewne prawdy lub je wręcz odrzucają, najczęściej doraźnie lub przez pewien już okres

Tablica Nr 1

		Z kolegami (żankami) wierzącymi	Z kolegami (żankami) chwiejącymi się w wierze	Z osobami starszymi wierzącymi	Z osobami starszymi nie wierzącymi	Razem
Chłopcy	Liczba	815	701	129	55	1700
	%	47,9	41,3	7,6	3,2	100,0
Dziew- częta	Liczba	850	435	125	46	1456
	%	58,3	29,9	8,6	3,2	100,0
Razem	Liczba	1665	1136	254	101	3156
	%	52,8	36,0	8,0	3,2	100,0

i którzy opuszczają niektóre lub też wszystkie praktyki religijne, nie chodzą na religię (przynajmniej część z nich). Grupę chwiejących się w wierze lub uważających się za niewierzących stanowi więc młodzież, która pod wpływem nauki w szkole czy innych czynników zachwiała się w jakiś sposób w swojej tradycyjnej wierze. Nie można jej jednak uważać za niewierzących w ścisłym słowa znaczeniu, gdyż ich światopogląd nie jest jeszcze skryształizowany, chyba w wyjątkowych tylko przypadkach. Chłopcy i dziewczęta odpowiadający na ankietę wyraźnie to podkreślają. Oto kilka wypowiedzi w tym względzie:

A. 44. Chł. lat 18. Owszem, nie często, ale są takie chwile, kiedy zaczynam wraz z kolegami dyskutować na tematy religijne. Rozmowy te prowadzone są najczęściej między kolegami wierzącymi, gdyż w klasie, a nawet w szkole, nie wiem, czy będzie choć jedna lub jeden, który zdecydowanie nie wierzy. Są tacy, którzy wierzą, lecz nie są pewni, zajmują stanowisko raczej chwiejne.

A. 3. Dz. lat 16. Prowadzę od czasu do czasu dyskusje na tematy religijne, ale wyłącznie z koleżankami religijnymi, gdyż w środowisku, jakie mnie otacza, nie ma koleżanek niewierzących.

A. 356. Chł. lat 17. Prowadzę rozmowy religijne nawet często —

może tak dla przekory, zwłaszcza z kolegami „niewierzącymi”, żeby ich trochę podrażnić. Przekonują mnie jednak te rozmowy, że moi koledzy „niewierzący” trochę udają w tej swojej niewierze, gdyż sami często nie wiedzą na czym ta niewiara polega i praktycznie w pewnych momentach powołują się na Boga: „jak Boga kocham”, „o rany Chrystusa”.

A. 826. Dz. lat 18. W moim otoczeniu jest bardzo wiele niewierzących chłopców i dziewcząt. Kiedy jednak z nimi porozmawiać, to dochodzę do przekonania, że jednak coś w nich z wiary jeszcze pozostało. Nie potrafili się jej jeszcze wyzbyć, nawet kiedy ostentacyjnie stwierdzają — nie wierzę.

A. 194. Dz. lat 17. Spotykałam się z osobami niewierzącymi, ale nie miałam okazji do rozmowy z nimi na tematy religijne. Wśród swoich rówieśników, oprócz jednej ewangeliczki, nie spotkałam niewierzących.

Z przeprowadzonych badań wynika, iż zdecydowanie niewierzących wśród młodzieży jest około 10%, ale ponadto około 30% chłopców i 25% dziewcząt jest w stanie różnego stadium kryzysu swych dotychczasowych wierzeń. Młodzież chwiejąca się w wierze swoje wątpliwości i zarzuty przeciwko wierze wypowiada nazewnątrż i próbuje nawet obronić swoje stanowisko przeciwne tradycyjnym twierdzeniom. Uważałem przeto za stosowne wydzielić tę grupę młodzieży w tych badaniach, gdyż jej wpływ na kształtowanie się postawy religijnej u otoczenia jest z pewnością innego rodzaju, niż tych, którzy prowadzą rozmowy religijne z punktu widzenia tradycyjnej wiary.

Ilość rozmów religijnych młodzieży wymienia w swoich odpowiedziach 3156 z tego 1665, czyli 52,8% to rozmowy z kolegami i koleżankami szczerze wierzącymi, a 1136, czyli 36,0% z chwiejącymi się w wierze, ale w sensie przechylania się właściwie w kierunku twierdzeń i poglądów przeciwnych oficjalnym twierdzeniom wiary.

Charakterystyczne jest zjawisko niezwykle małej liczby rozmów prowadzonych z osobami starszymi tak wierzącymi jak niewierzącymi. W charakterze niewierzących występują w odpowiedziach młodzieży przede wszystkim profesoremie w klasie, poza tym ktoś z rodziny czy znajomych. Rodzice, jak to stwierdziliśmy w poprzednim artykule, są w większości wierzący, ale z nimi na tematy religijne młodzież bardzo mało prowadzi rozmów. Niekiedy młodzież podkreśla to nawet z żalem, że rodzice tych spraw nie ruszają.

A. 57. Dz. lat 18. Owszem dyskutuję często na tematy religijne, ale tylko z kolegami i koleżankami. Rodzice moi bowiem troszczą się tylko o to, aby dać nam jeść i ubrać nas (tzn. mnie i rodzeństwo). Mam o to żal do rodziców, że bądź co bądź mimo, że jestem dziewczyną już prawie osiemnastoletnią nigdy nie prowadzili ze mną żadnych poważniejszych rozmów. Uważają, że może jestem za smarkata, może nie mają ku temu danych. Sądzą, że jak mi dadzą jeść, to dadzą mi wszystko. Ale niestety, ja chciałabym rozmawiać bardziej poważnie.

A. 2113. Chł. lat 17. Przykro mi bardzo, że nie mogę porozmawiać na tematy religijne ze swoimi rodzicami. Tematy te należą do „zakazanych”. Czasem tylko półsłówkiem się coś mówi na temat Kościoła, ale w zasadzie rodzice są bardzo wierzący i uważają, że musi być takim również ich synek. W tych sprawach dyskusję uważa się po prostu za zło i grzech.

Należy jeszcze zwrócić uwagę, że chłopcy o wiele więcej dyskutują z kolegami chwiejącymi się w wierze, niż dziewczęta, albowiem te rozmowy wynoszą u nich 701, czyli 41,3%, a u dziewcząt tylko 435, czyli 29,9% wszystkich rozmów z tym, że rozmowy dziewcząt z rówieśnikami chwiejącymi się w wierze były prowadzone właśnie z chłopcami. To wskazuje na fakt, że chłopcy o wiele mocniej i wszechstronniej, i w znacznie większym stopniu, przeżywają problemy religijne, niż dziewczęta. Uwydatni się to wyraźnie przy szczegółowej analizie rozmów.

Na 2694 przebadanych osób 404 stwierdziło, że nie prowadzi rozmów religijnych, a zatem tylko 2290 osób podejmuje dyskusje na te tematy. Rozmów zaś wszystkich wymienionych jest 3156. Z tego wynika, że bardzo duża liczba młodzieży prowadzi rozmowy z różnymi osobami, a więc kolegami czy koleżankami wierzącymi i chwiejącymi się, lub z osobami starszymi.

Rozmowy prowadziło 2290 osób, a rozmów związanych z poszczególnymi tematami jest w sumie 2570, a to dlatego, że niektóre osoby prowadziły rozmowy na kilka tematów. Przy obliczeniu zostały wzięte pod uwagę wszystkie rozmowy. Obliczenia procentowe są dokonane w stosunku do liczby prowadzących rozmowy, np. na temat wiary rozmawiało 100 chłopców. Procent tych stu rozmów jest obliczony w stosunku do 680, którzy w ogóle rozmowy prowadzili, 100 bowiem chłopców dało na to pytanie odpowiedź pozytywną.

Zestawienie statystyczne na poniższej tabeli nasuwa następujące uwagi:

1) Naczelnym tematem rozmów młodzieży z zakresu religii i spraw z nią związanych jest sprawa istnienia Boga i sprawy seksualne — 18,6% w stosunku do wszystkich prowadzonych rozmów. Następne zagadnienie to sprawa wiary, wierzyć czy nie wierzyć, dlaczego wierzyć, zarzuty przeciw wierze podnoszone, prawdziwość wiary i jej pożytek. W wielu wypowiedziach zagadnienie wiary, to inny tylko aspekt istnienia Boga, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe. Mówiąc o wierze i wszystkich sprawach z nią związanych, młodzież ujmuje zagadnienie Boga od strony swego osobistego z Nim powiązania, albo też ujmuje problem w ten sposób: wiara a wiedza.

Dlaczego ten problem a nie inny jest na pierwszym miejscu w dyskusjach młodzieży? Józef Pieter²⁸⁾ w swoim studium psychologicznym o światopoglądzie młodzieży twierdził, że „najbardziej piekącą w umyśle młodzieńca

²⁸⁾ Por. J. Pieter, Psychologia filozoficznego światopoglądu młodzieży, Warszawa—Lwów 1933, 314.

Na jakie tematy młodzież dyskutuje? Odpowiedź na to pytanie daje poniższa tabela.

Tabela Nr 2

Liczba rozmów	Temat rozmów	Chłopcy	Dziewczęta	Chłopcy	Dziewczęta	Ogólna liczba	Ogólny %
		Liczba	Liczba	%	%		
1.	Wiara	100	140	14,8	12,2	240	13
2.	Istnienie Boga	140	240	20	21	340	18,6
3.	Życie pozagrobowe	50	100	7,3	8,7	150	8,9
4.	Pochodzenie ciałow.	50	50	7,3	4,4	110	6
5.	Istnienie życia na ziemi	50	40	7,3	3,5	90	5
6.	Stworzenie świata	80	100	11,7	8,7	180	10
7.	Chrystus — Bóg	70	40	10	3,5	110	6
8.	Ogólnie: prowadziłem rozmowy	100	250	14,8	22	250	13,6
9.	Kościół	90	70	13	6	160	9
10.	Pochodzenie religii	40	—	6	—	40	2,2
11.	Duchowieństwo	40	140	6	12,3	180	10
12.	Praktyki religijne jako wyraz wiary	40	150	6	13	190	10,4
13.	Zagadnienia moralne, miłość nieprzyj., niesprawiedliwość etc	—	30	—	2,7	30	1,6
14.	Życie świętych	—	30	—	2,7	30	1,6
15.	Sprawy małżeństwa	10	10	1,5	0,9	10	0,5
16.	Matka Najświętsza	—	10	—	0,9	10	0,5
17.	Cel istnienia klasztorów — siostry	—	60	—	5,2		
18.	Dusza	10	30	1,5	2,7	40	2,2
19.	Cuda	10	—	1,5	—	10	0,5
20.	Stosunek państwa do Kościoła	10	—	1,5	—	10	0,5
21.	Watykan a Polska	20	—	3	—	20	1,1
22.	Sprawy seksualne	140	240	20	21	380	18,6
23.	Powszechność wiary kat. w Polsce	10	—	0,5	—	10	0,5
Razem						2570	140,3

jest sprawa nieśmiertelności i życia pozagrobowego”, a nieco dalej: „...Zwłaszcza kwestia istnienia Boga jest w duszy młodzieńczej raczej ciekawa tylko niż emocjonująca i bezpośrednio na sercu leżąca”... W naszym wypadku rzecz przedstawia się zupełnie inaczej, prawie że wręcz odwrotnie. Dlaczego tak różny wynik dały odpowiedzi ankietowe (albowiem J. Pieter również opiera się na badaniach ankietowych). Ażeby to wytłumaczyć, trzeba zwrócić uwagę na nastawienie naukowe i wychowawcze szkoły przedwojennej (przed 39-tym rokiem) i obecne, tzn. kiedy zostały przeprowadzane badania.

Ponieważ treści poszczególnych zapytań i poglądów są niewątpliwie prawie wyłącznie produktem wpływów danego otoczenia socjalnego, bliższego i dalszego, czyli określonej kultury, którą środowisko żyje, przeto nic dziwnego, że odpowiedzi na to samo pytanie w r. 1956 do r. 1964 są zupełnie inne, niż odpowiedzi z roku 1933. Szkoła w ustroju socjalistycznym stanęła świadomie na pozycji materializmu dialektycznego i wprowadziła jego światopogląd do takich przedmiotów, jak biologia, historia, fizyka, zoologia, antropologia i innych. Zobaczymy dokładnie to przy czytaniu następnego rozdziału o wpływie szkoły na postawę religijną młodzieży. Poza tym wielu nauczycieli niewierzących lub uchodzących w opinii uczniów za takich starało się przy każdej okazji zbijać prawdy religijne, a zwłaszcza dogmat o istnieniu Boga. W ten sam sposób można wytłumaczyć wielkie zainteresowanie młodzieży stworzeniem świata, pochodzeniem człowieka, istnieniem życia na ziemi, pochodzeniem religii i Kościoła.

Rozmowy religijne młodzieży w tym wypadku są jakby pierwszym echem lub reakcją na twierdzenia godzące w wiarę zasłyszane w szkole. Są równocześnie próbą rozwiązania zarzutów wysuwanych przez kolegów lub profesorów niewierzących. Młodzież podkreśla to wyraźnie w swoich wypowiedziach.

A. 44. Chł. lat 18. Czasem jesteśmy w kropce, gdy w szkole mówią nam takie rzeczy, które są skierowane przeciwko religii, przeciwko istnieniu Boga, a wydają mi się one niekiedy słuszne, i to właśnie wywołuje we mnie do pewnego stopnia chęć rozmyślenia na tematy, na które nie umiem sobie odpowiedzieć.

A. 327. Dz. lat 17. Bardzo często prowadzimy „zażarte” dyskusje na tematy religijne z koleżankami, kolegami, zwłaszcza, gdy czytamy jakąś lekturę na ten temat, względnie gdy jakiś nauczyciel zahaczy temat religijny. Są pewne problemy, które nas niepokoją, zwłaszcza że nie potrafimy je rozwiązać prawidłowo i wydaje się nam wtedy, że niewierzący mają rację.

Szczegółowa analiza wpływów szkoły, która będzie opracowana w następnym rozdziale, uwidoczni nam w całej pełni źródło rozmów na takie a nie inne tematy religijne, prowadzone przez młodzież.

Jest także inny bardzo ważny powód, dlaczego wyżej wyszczególnione w tabeli tematy stają się przedmiotem dociekań dyskusyjnych młodzieży. Okres dojrzewania, to m.in. także okres kryzysu religijnego.

Badania psychologiczne stwierdzają, że w okresie młodości możemy wyróżnić dwie różne fazy, zależne od siebie w swym rozwoju organicznym. Pierwszą z nich nazwano okresem pokwitania (pubertas), drugą zaś okresem właściwej młodości (adulescentia). Fazy te łączą się zwykle z burzliwymi przemianami psychicznymi i fizjologicznymi oraz dotyczą sfery religijności młodzieży. Na ogół linia rozwoju religijności człowieka jest taka, że po spokojnym dzieciństwie następuje burzliwy okres pokwitania, który przechodzi następnie w fazę dojrzałości. Jest faktem stwierdzonym, że właśnie czas pokwitania nacechowany jest pewnym kryzysem religijnym. Zwłaszcza w warunkach współczesnych przemian gospodarczych, technicznych i intelektualnych kryzys religijny jest prawie zjawiskiem nieuniknionym w szybko rozwijającej się psychice młodzieży i posiada swoisty charakter.

Właśnie pod wpływem ogólnego rozwoju intelektu, studiów odbywanych oraz spontanicznych refleksji, właściwych młodemu wiekowi, rodzi się wiele wątpliwości, dotyczących podstawowych prawd wiary. Młodzież wyraźnie spozstrzega u siebie ten niepokój intelektualny i uczuciowy, przeżywa go głęboko i nie może bardzo często dać sobie z nim rady.

A. 2114. Dz. lat 18. W moim wieku bardzo wiele osób prawdopodobnie przechodzi załamanie życiowo-religijne i to z różnych przyczyn, bardzo często nawet z błahych i nieistotnych.

A. 735. Dz. lat 17. Nawet rozmowy na tematy religijne właściwie obecnie mi nic nie dają. Przechodzę jakieś wewnętrzne załamanie religijne, a to dlatego, że mnie nikt nie rozumie. Mama powtarza mi ciągle, że jestem niedobra, kłótliva i brzydka. Nie pozwala mi chodzić z chłopcem i modnie się ubierać. Mnie zaś to wszystko krępuje i mi się zdaje, że starsi nie rozumieją moich przeżyć, a religia jest po to tylko, żeby człowieka krępować, mogę przecież być dobrą i niekoniecznie chodzić do Kościoła.

A. 1238. Chł. lat 17. Obecnie bardzo wiele dyskutuję na tematy religijne i to pod wpływem szkoły i z własnej wewnętrznej potrzeby. Mam mnóstwo wątpliwości religijnych i z tego powodu jestem w stanie zupełnego rozchwiania.

A. 77. Chł. lat 18. Wymieniałem uwagi na temat Kościoła i religii które były raczej ironiczne. Ponieważ przeżywam głęboki kryzys w zapatrywaniach na sprawy religijne, uwagi takie przyczyniają się do jego pogłębienia.

A. 1875. Dz. lat 16. Nie lubię rozmawiać na tematy religijne, drażni mnie to i denerwuje. Jestem zupełnie niewierzącą. Praktykuję „tylko dla świętego rodzinnego spokoju”.

A. 88. Chł. lat 17. Czasami przychodzą okresy kryzysu duchowego, gdy cała wiara i wszystkie sprawy związane z Kościołem budzą we mnie niechęć, przestaję wierzyć w istnienie Boga i życia pozagrobowego.

A. 198. Dz. lat 18. Ostatnio nawet dość często rozmawiałam na temat

wiary z koleżankami (obie są wierzące). Już od dosyć dawna budziły się we mnie pewne wątpliwości co do wiary. W pewnym okresie zastanawiałam się nad tym, czy w ogóle Bóg istnieje, jednak po wielu trudnościach stwierdziłam, że tak.

A. 852. Chł. lat 16. Załamałem się dlatego, że zupełnie co innego mówiono mi o Bogu, gdy byłem dzieckiem, a co innego dowiaduję się teraz. A skąd ludzie i księża wiedzą o wyglądzie Boga, którego nikt, nigdy nie widział.

A. 53. Dz. lat 18. Rozmów na tematy wiary nie prowadzę. Co do wątpliwości, to tak. Nieraz wątpiłam, czy to wszystko, tzn. religia jest prawdą i czy warto wierzyć. Gdyby nie nasi profesorowie, którzy dość często prowadzą pogadanki antyreligijne, może sumienie moje byłoby spokojne i wątpliwości by nie powstawały.

Na duszę pełną wątpliwości, powstających drogą naturalnej potrzeby młodzieńca do filozofowania nad prawdami, które ma uznać za swoje, padają wywody profesorów i twierdzenia zawarte w podręcznikach szkolnych. Nic więc dziwnego, że podstawowe prawdy wiary doznają subiektywnego zachwiania i stają się przedmiotem częstych i ostrych dyskusji. W tych dyskusjach obok rozmów na temat istnienia Boga najczęściej pojawiają się problemy moralne, zwłaszcza seksualne (18%), dlatego, że jedną z najbardziej typowych przyczyn kryzysu religijnego naszej młodzieży jest zbyt wielkie nastawienie na odbiór i przeżycie zmysłowych wrażeń, które powodują wielkie napięcie erotyczne i walkę wewnętrzną z budzącym się niepokojem płciowym. W tych zmaganiach wewnętrznych, które właściwie muszą rozegrać się w każdej dojrzewającej psychice, zdaje się młodemu człowiekowi, że religia mało mu pomaga, a raczej wywołuje w nim uczucia lęku i nawet rozpacz, prowadząc w konsekwencji do całkowitej rezygnacji z wiary i praktyk religijnych.

Oto co pisze na ten temat 17-letni uczeń klasy III-ciej: „Przechodziłem załamanie religijne, a to z powodu, że Kościół nakłada za duże wymagania na człowieka. Jestem przecież chłopcem i lubię piękne dziewczęta, lubię chodzić na zabawy, zwłaszcza domowe i dobrze się zabawić”.

Inny zaś 17-letni uczeń z klasy III-ciej krótko uzasadnia: „Powodem mojego załamania był zły przykład kolegów, książki i dziewczęta”.

Wrażliwość na podniety zmysłowe, a co za tym idzie niepokój płciowy, spowodowany jest wpływem zepsutych kolegów, rozczytywaniem się zwłaszcza w pornograficznych książkach, oglądaniem niemoralnych sztuk, filmów i zdjęć. Wskutek tego większość młodzieży popada w samogwałt. Pochodzące stąd wyrzuty sumienia i daremne wysiłki wydostania się z nałogu powodują u młodzieży obojętność, a nawet niechęć do religii, która nakłada na człowieka trudne do zachowania przykazania.

„Załamałem się nie tylko, że mam wątpliwości — pisze 18-letnia dziewczyna — ale dlatego, że mam swojego chłopca, z którym chcę być swobodna,

bo go kocham, a rodzice moi wzbraniają mi, bo są religijni i powołują się na jakieś kary Boże”.

2) Poza głównymi problemami dogmatycznymi jest jeszcze szereg tematów, implikatywnie z nimi związanych, nad którymi młodzież chętnie się w swych rozmowach zatrzymuje. Trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę, że zainteresowania idą w nieco odmiennym kierunku u dziewcząt, niż u chłopców. Chłopcy w znacznie większym stopniu interesują się zagadnieniami dogmatycznymi, takimi jak wiara (14,8% — dziewczęta, 12,2%), pochodzenie człowieka (7,3% — dziewczęta 4,4%), istnienie życia na ziemi (7,3% — dziewczęta 3,5%), stworzenie świata, Chrystus — Bóg 10% — dziewczęta 3,5%), Kościół (13% — dziewczęta 6%), pochodzenie religii (6% — dziewczęta w ogóle tym tematem się nie zajmują). U dziewcząt przeważają zainteresowania praktyczne związane z wiarą i Bogiem, jak kwestia życia pozagrobowego, rola duchowieństwa (12,3% — chłopcy 6%), praktyki religijne, ich znaczenie i konkretne wykonywanie (13% — chłopcy 6%), zagadnienie miłości nieprzyjaciół, niesprawiedliwości, życia świętych, cel istnienia klasztorów (te zainteresowania związane są z pobytem dziewcząt w szkole zakonnej), wreszcie zagadnienie duszy itp. Przy szczegółowej analizie reakcji młodzieży związanej z rozmowami wyjaśnimy, dlaczego tak te zainteresowania się kształtują, a nie inaczej.

Poza tym jest kilka zagadnień jednostkowych, rozproszonych, które znalazły się jakby przypadkowo i nie mają prawa do wyciągania jakichś bardziej ogólnych wniosków. Do nich należy: sprawa małżeństwa, cuda, kazania, wiara sławnych ludzi itp.

II. ANALIZA ILOŚCIOWA

Wpływ rozmów z kolegami i koleżankami na postawę religijną młodzieży

Młodzież w swoich odpowiedziach wyszczególniała przede wszystkim te rozmowy i te tematy, które ją w specjalny sposób interesują, zaciekawiają, a jednocześnie zapadają w umysł i serce. Słowem, chodzi o te rozmowy, które kształtują w pewien sposób świadomość religijną. Nie znaczy to, żeby każda rozmowa miała od razu dokonywać jakiejś gruntownej przemiany światopoglądowej, czy też miała wносить jakieś wielkie fermenty w stany uczuciowe czy wolitywne. Reakcja na te rozmowy jest niezwykle złożona, wielopostaciowa i nie jest łatwą rzeczą uchwycić ją w pewne określone ramy.

Dane statystyczne tablic nr 4 i 5 odnoszą się do wpływów wszystkich rozmów na wyszczególnione uprzednio już tematy, które młodzież prowadziła z osobami starszymi, koleżankami i kolegami.

Obecnie chcemy podać kilka objaśnień. Nasamprzód, co rozumiemy przez wpływ dodatni rozmowy pod względem jego następstw w psychice jednostki.

Zamieszczone poniżej dwie tablice Nr 4 i 5 obrazują w liczbach i procentach wpływ pod względem swego nasilenia i jakości w działaniu (tablica Nr 4) oraz jego następstwa w psychice młodzieży (tablica Nr 5).

Tablica Nr 4

Wpływ otoczenia ze względu na natężenie i jakość bodźca

	Wyjątkowo dodatni		Dodatni		Brak wpływu		Ujemny		Wyjątkowo ujemny		Razem	
Oдноśnie chłopców	24	2,0%	434	36,0%	84	7,0%	554	46,0%	108	9,0%	1204	100%
Oдноśnie dziewcząt	60	4,0%	834	56,0%	134	9,0%	432	29,0%	30	2,0%	1490	100%
Razem	84	3,1%	1268	47,1%	218	8,1%	986	36,6%	138	5,1%	2694	100%

Tablica Nr 5

Wpływ otoczenia pod względem następstw w psychice młodzieży

	Wyjątkowo dodatni		Dodatni		Brak wpływu		Ujemny		Wyjątkowo ujemny		Razem	
Oдноśnie chłopców	25	2,1%	435	36,1%	363	30,1%	331	27,5%	50	4,2%	1204	100%
Oдноśnie dziewcząt	60	4,0%	834	56,0%	283	19,0%	298	20,0%	15	1,0%	1490	100%
Razem	85	3,2%	1269	47,1%	646	24,0%	629	23,3%	65	2,4%	2694	100%

Młodzież określa to w ten sposób, że czuje się utwierdzoną w swojej wierze, pogłębia swoje dotychczasowe wiadomości z tego zakresu, odczuwa w sobie większy zapal do służenia P. Bogu i do spełniania praktyk religijnych, czuje się bliższą Boga. Zatem, albo wszystkie elementy postawy religijnej, tzn. światopoglądowy, wolitywny i uczuciowy zostają poruszone w kierunku utrwalenia i pogłębienia dotychczasowej religijności danej jednostki, albo niektóre z nich, co zresztą odbija się dodatnio na innych niewymienionych w odpowiedzi ze względu na strukturalną całość teje postawy. Jeśli natę-

żenie jego w następstwach jest wyjątkowo silne, wówczas określamy go jako wyjątkowo dodatni.

Wpływ ujemny charakteryzuje się szeroką gamą wahań, rozterek duchowych, pojawienia się nowych wątpliwości lub pogłębienia dawnych, zahamowania dawnej gorliwości w wypełnianiu praktyk religijnych, wypowiada się w próbach nowego ujęcia posiadanych prawd, częściowego przyznania racji nowym argumentom obok chęci obrony sądów dawnych. Jest to więc stan psychiczny, w którym się dokonują poprawki, przesunięcia elementów intelektualnych, wolitywnych i uczuciowych; stan ustępstw z jednej i drugiej strony, próba kompromisu. Mówiąc o wpływie ujemnym tych rozmów, chcemy przez to wyrazić, że przyczyniają się one w jakiś sposób do kryzysu religijnego, że go pogłębiają, zaostrzają, wnoszą niepokój do umysłu i uczuć, słowem powodują ferment, który dopiero w przyszłości ma doprowadzić do krystalizacji psychiki i nabrać wyraźnego oblicza. Przez wpływ negatywny nie należy rozumieć procesu zakończonego, w sensie załamania danej jednostki, odejścia od wiary i przesunięcia się na pozycje wprost przeciwne. Ten wpływ negatywny oznacza prawie we wszystkich wypadkach zanotowanych w odpowiedziach coś przejściowego, okresowego lub nawet doraźnego. Tak pojęty wpływ negatywny ma miejsce wielokrotnie również w wypadkach rozmów z kolegami czy koleżankami wierzącymi. Oznacza to, że rozmowa poprowadzona z osobą wierzącą nie wniosła uspokojenia do umysłu i duszy jednostki, ale rozjątrzyła psychicznie wskutek braku rozwiązania pewnych problemów, które już tam poprzednio istniały. A zatem negatywny wpływ rozmowy z osobą wierzącą nie oznacza, jakoby ta osoba wierząca świadomie wpływała ujemnie na swego rozmówcę, tylko że rozmowa ta pogłębiła dotychczasowy stan rozterki duchowej u danej jednostki.

Brak wpływu oznacza, że wskutek rozmowy postawa religijna danej jednostki nie uległa żadnym zmianom ani na plus ani na minus. Pozostał status quo. Ponieważ stan religijności tradycyjnej badanej młodzieży był dobry (pozytywny), przeto należy raczej przyjąć, że przez reakcję bez zmian należy rozumieć reakcję raczej pozytywną w ostatecznym ujęciu.

Dane statystyczne, zawarte w tablicach nr 4 i 5 pozwalają na wyciągnięcie następujących wniosków:

1) Dane tablicy nr 4 (natężenie i siła bodźca):

a) Najbliższe otoczenie chłopców działa bardziej ujemnie pod względem religijnym 46%, niż otoczenie dziewcząt — 29%. Na odwrót wpływ dodatni uwidacznia się w znacznie większym stopniu w stosunku do dziewcząt 56%, niż do chłopców 36%.

Stan taki jest wynikiem wielu czynników, m.in. np. wśród chłopców jest znacznie większy % osób zachwianych w wierze, które nie mogą sobie dać same rady ze swymi trudnościami, wysuwają je przeto w rozmowach z kolegami. Czynią to niekiedy radykalnie, wywołując silne wrażenie w ich świadomości. Chłopcy również o wiele częściej i chętniej dyskutują ze

swoim otoczeniem, także niewierzącym, więcej czytają książek i rozpraw z tego zakresu itp.

Dziewczęta zaś rozmowy swoje ograniczają raczej do kręgu najbliższych koleżanek, chwiejących się w wierze lub niewierzących i próbują nawracać, albo unikają ich.

b) Wpływ „wyjątkowo dodatni” i „wyjątkowo ujemny” nieznacznie znaczą się w naszych badaniach. Jedynie chłopcy w 9% byli poddani pod wpływ wyjątkowo ujemny a dziewczęta jedynie w 2%. Działo w tym wypadku otoczenie kolegów i wychowawców w szkole, prowadzonej w duchu założeń światopoglądu materialistycznego.

c) Młodzież w 8% konstatuje brak wpływu ze strony otoczenia, brak wpływu ujemnego albo wpływu w ogóle.

2) Jeśli chodzi o wpływ pod względem następstw w psychice młodzieży (tablica nr 5), to należy zauważyć:

a) Wpływ wyjątkowo dodatni jest niewielki 3%, tak samo wpływ wyjątkowo ujemny 2,4%.

b) Ponieważ otoczenie dziewcząt w znacznie większym stopniu działało dodatnio (56%) niż chłopców (36%), przeto i następstwa w psychice młodzieży są bardziej dodatnie u dziewcząt 56%, niż u chłopców 36%. Podobnie jest i z wpływem ujemnym. Dziewczęta stwierdziły w sobie ujemne następstwa w 21%, podczas gdy chłopcy 27%.

c) Charakterystyczne są dane, gdy porównamy „brak wpływu” ze strony otoczenia (tablica nr 4) — 8%, podczas gdy w tablicy nr 5 (następstwa działania bodźca) brak wpływu wynosi 23%. Znaczy to, że młodzież, zwłaszcza chłopcy, nie tak łatwo ulegają ujemnemu wpływowi otoczenia; otoczenie bowiem działało na chłopców ujemnie w 46%, a następstwa ujemne zamykają się w 28%, brak zaś wpływu (pod względem następstw) — 30%.

d) Ogólny rzut oka na dane tablic nr 4 i 5 wskazywałby, że jeśli chodzi o działanie bodźca dodatniego i jego następstwa, to jak stwierdziliśmy, te dwa czynniki pokrywają się zupełnie, natomiast duże rozbieżności wykryliśmy co do następstw wpływu ujemnego. Ten wewnętrzny opór sugestii słowa i czynu powstaje dlatego, że wchodzi tu w grę wiele czynników, jak: wrodzone dyspozycje, siła tradycyjnego światopoglądu, siła nawyku i wrośnięcia w całokształt życia religijnego, jakość inteligencji lub też uczuciowe przywiązanie do wiary. Dużo światła na to zagadnienie rzuci nam jakościowa analiza tego stanu w psychice młodzieży.

3. WSPÓLCZYNNIK ZALEŻNOŚCI JAKOŚCIOWEJ

Aby wykryć związek zależności jakościowej pomiędzy jakością bodźca, a jakością następstwa, tzn. aby dowiedzieć się, w jakim stopniu dodatniemu wpływowi środowiska otoczenia kolegów i osób starszych odpowiada dodatnie następstwo w psychice osób badanych, układamy tablicę czteropolową na wzór tablicy nr 47 podanej przez Biegeleisena (tablica nr 6a).

Na podstawie danych tablicy nr 6a tworzymy tabelę czteropolową celem obliczenia współczynnika zależności jakościowej według wzoru Bykowskiego.

		Bodziec			
		Dodatni		Ujemny	
Skutek	Dodatni	a	1352	b	1124
	Ujemny	c	794	d	1354

$$q = \frac{(a + d) - (b + c)}{N} = \frac{(1352 + 1354) - (1124 + 794)}{2694} = \frac{2706 - 1916}{2694} = \frac{790}{2694} = 0,25$$

Współczynnik zależności jakościowej dla wpływu otoczenia kolegów i osób starszych na postawę religijną młodzieży wynosi 0,25, czyli jest dość niski.

4. NASTĘPSTWA ROZMÓW Z CHWIEJĄCYMI SIĘ W WIERZE

Tablice nr 6, 7 i 8 pokazują szczegółowo wpływ rozmów młodzieży na kształtowanie się postawy religijnej zależnie od tego, z kim te rozmowy były prowadzone (tablica nr 6) i na jakie tematy (tablice nr 7 i 8).

Uderzającym zjawiskiem na tablicy nr 6 jest fakt stosunkowo dużego wpływu (34%) pozytywnego rozmów prowadzonych z kolegami czy koleżankami szczerze wierzącymi i nie stawiającymi żadnych zarzutów w zakresie życia religijnego. Powody takiego stanu rzeczy zobaczymy przy jakościowej analizie tego zjawiska. Rozmowy natomiast z osobami wierzącymi, kolegami i koleżankami, budzą wiele refleksji krytycznych i wpływają na pogłębienie przejściowego kryzysu wiary. Wpływ ujemny rozmów z rówieśnikami wierzącymi wyraża się w 18%, podczas gdy z osobami chwiejącymi się w wierze lub uważającymi się za niewierzących procent ten wynosi 27%. Ciekawe to zjawisko wyjaśnimy przy analizie jakościowej. W każdym razie tu ogólnie możemy stwierdzić, że rozmowy zwrócone przeciwko wierze wywołują w dużym stopniu skutek wręcz odwrotny od zamierzonego i powodują reakcję wręcz przeciwną, niż się to wydaje na pierwszy rzut oka przy potocznej obserwacji.

5. ZALEŻNOŚĆ WPŁYWU OD TEMATU ROZMOWY

Tablica nr 7 i 8 pokazuje szczegółowo, jak zaznacza się pod względem statystycznym wpływ rozmów zależnie od tematu, na jaki są one prowadzone i od współrozmówcy.

Tematem najbardziej dyskutowanym tak przez chłopców, jak przez dziewczęta jest wiara (po 280 rozmów u jednych i drugich), Bóg (dziewczęta

Z kim młodzież rozmawia — następstwa tej rozmowy

	Z kolegą (żanką) wierzącą					Z kolegą (żanką) chwiejącą się w wierze					Z osobą starszą wierzącą					Z osobą starszą chwiejącą się w wierze lub niewierzącą				
	Wpływ I					Wpływ II					Wpływ III					Wpływ IV				
	Ogólna liczba	Pozytywny	Negatywny	Bez zmian	Brak określenia	Liczba ogólna	Pozytywny	Negatywny	Bez zmian	Brak określenia	Liczba ogólna	Pozytywny	Negatywny	Bez zmian	Brak określenia	Liczba ogólna	Pozytywny	Negatywny	Bez zmian	Brak określenia
Chłopcy	815	244	114	253	204	701	196	210	176	119	129	45	26	26	32	55	8	30	6	11
	100%	30%	14%	31%	25%	100%	28%	30%	25%	17%	100%	35%	20%	20%	25%	100%	15%	55%	10%	20%
Dziewczęta	850	340	187	212	111	435	183	100	87	65	125	100	6	6	13	46	14	11	13	8
	100%	40%	22%	25%	13%	100%	42%	23%	20%	15%	100%	80%	5%	5%	10%	100%	30%	25%	28%	17%
Razem	1665	584	301	465	315	1136	379	310	263	184	254	145	32	32	45	101	22	41	19	19
	100%	35%	18%	28%	19%	100%	34%	27%	23%	16%	100%	56%	13%	13%	18%	100%	21%	41%	19%	19%

Wpływ otoczenia (koledzy, osoby starsze) na postawę religijną młodzieży

		Wpływ ze względu na skutek w psychice młodzieży														
				Wyjątkowo dodatni (+2)		Dodatni (+1)		Brak wpływu (0)		Ujemny (-1)		Wyjątkowo ujemny (-2)		Razem		
Wpływ ze względu na siłę bodźca	Wyjątkowo dodatni (+2)	24	2%	Chł.	—		—		—		—		—		—	
		60	4%	Dz.	60	4%	—		—		—		—		60	4%
	Dodatni (+1)	434	36%	Chł.	—	—	313	26%	96	8%	24	2%	—		434	36%
		834	56%	Dz.			611	41%	59	4%	164	11%	—		834	56%
	Brak wpływu (0)	84	7%	Chł.	—		—		84	7%	—		—		84	7%
		134	9%	Dz.	—		—		134	9%	—		—		134	9%
	Ujemny (-1)	554	46%	Chł.	25	2%	120	10%	168	14%	264	22%	—		554	46%
		432	29%	Dz.	—		193	13%	104	7%	134	9%	—	—	432	29%
	Wyjątkowo ujemny (-2)	108	9%	Chł.	—		—		12	1%	48	4%	48	4%	108	9%
		30	2%	Dz.	—		30	2%	—		—		15	1%	45	3%
	Razem	1204	100%	Chł.	25	2%	434	36%	363	30%	331	28%	50	4%	1204	100%
		1490	100%	Dz.	60	4%	834	56%	283	19%	298	20%	15	1%	1490	100%

Wpływ (zgodu na następstwa) rozmów otoczenia na postawę religijną dziewcząt

Lp.	Temat rozmowy	Liczba osób rozmawiających	Wpływ pozytywny				Wpływ negatywny				Bez zmian				Brak określonej reakcji				Ogólna ilość rozmów				Ogólna ilość rozmów	Wpływ pozytywny		Wpływ negatywny		Bez zmian		Brak określonej reakcji	
			Kolega (żanka) wierząca	Kolega (żanka) chwiejąca się w wierze	Osoba starsza wierząca	Osoba starsza niewierząca	Kolega (żanka) wierząca	Kolega (żanka) chwiejąca się w wierze	Osoba starsza wierząca	Osoba starsza niewierząca	Kolega (żanka) wierząca	Kolega (żanka) chwiejąca się w wierze	Osoba starsza wierząca	Osoba starsza niewierząca	Kolega (żanka) wierząca	Kolega (żanka) chwiejąca się w wierze	Osoba starsza wierząca	Osoba starsza niewierząca	Kolega (żanka) wierząca	Kolega (żanka) chwiejąca się w wierze	Osoba starsza wierząca	Osoba starsza niewierząca		%	%	%	%	%	%		
1.	Wiara	160	10	80	21	20	10	10	—	5	10	2	2	—	1	1	1	25	101	26	23	175	131	74	22	13	19	11	3	2	
2.	Istnienie Boga	180	10	50	23	22	20	10	2	10	15	3	2	5	1	1	2	45	76	31	28	180	105	58	36	20	30	17	9	5	
3.	Życie pozagrobowe	40	20	11	—	—	30	—	5	5	5	2	1	1	1	2	2	56	17	7	8	88	31	35	38	44	13	14	6	7	
4.	Pochodzenie człowieka	50	10	12	3	—	10	—	2	5	5	—	1	1	1	1	—	26	18	6	3	53	25	47	14	26	11	21	3	6	
5.	Życie na ziemi	40	20	10	—	—	5	—	—	5	5	—	1	3	—	—	1	33	15	2	2	52	30	58	7	13	11	21	4	8	
6.	Stworzenie świata	60	30	10	2	—	10	—	1	15	—	—	—	—	2	—	—	55	12	3	1	71	42	59	12	17	15	21	2	3	
7.	Chrystus-Bóg	35	10	—	2	—	—	10	—	5	—	—	—	2	—	—	—	17	10	2	—	29	12	41	10	35	5	17	2	7	
8.	Ogólnie: prowadz. rozmów	205	130	—	—	21	15	40	6	10	5	3	1	—	1	—	2	155	46	6	30	237	151	64	64	27	19	8	3	1	
9.	Kościół	60	40	—	2	5	10	10	—	5	—	—	2	1	—	—	—	56	10	2	7	75	47	63	20	27	7	9	1	1	
10.	Pochodzenie religii	—	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	20	—	—	—	20	100	—	—	—	—	—	—	—	
11.	Praktyki religijne	110	60	30	—	—	5	—	—	5	10	2	—	—	1	2	1	70	41	4	1	116	90	78	5	4	17	15	4	3	
12.	Duchowieństwo	85	10	—	6	—	10	25	1	14	5	—	2	4	1	1	1	38	31	8	3	80	16	20	36	45	21	26	7	9	
13.	Zagadnienia moralne	115	50	—	—	10	10	—	2	5	5	1	4	1	1	1	2	66	6	4	16	92	60	65	12	13	15	16	5	5	
14.	Życie świętych	20	20	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	—	—	21	1	3	—	25	23	92	—	—	—	—	2	8	
15.	Sprawy małżeńskie	10	20	20	5	—	5	—	—	5	—	2	—	—	1	—	—	30	21	7	—	58	45	77	5	9	7	12	1	2	
16.	Matka Najświętsza	10	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	11	—	1	—	12	10	83	—	—	—	—	2	17	
17.	Istnienie klasztorów Sióstr	60	10	7	3	—	10	10	—	5	—	—	—	—	—	—	—	25	17	3	—	45	20	44	20	44	5	12	—	—	
18.	Dusza	10	—	—	—	—	5	—	—	—	10	—	—	—	—	—	—	5	10	—	—	15	—	—	5	33	10	67	—	—	
19.	Wiara sławnych ludzi	15	10	—	4	—	—	5	—	5	5	—	—	2	1	1	—	17	11	5	—	33	14	43	5	15	10	30	4	12	
	Razem	1265	490	230	74	78	155	120	20	104	80	15	16	22	13	11	12	771	443	120	122	1456	872	60	311	21	215	15	58	4	

Wpływ (ze względu na następstwa) rozmów otoczenia na postawę religijną osób

Lp.	Temat rozmowy	Liczba osób rozmawiających	Ogólna ilość rozmów				Wpływ pozytywny				Wpływ negatywny				Bez zmian			Brak określonej reakcji				Ogólna liczba rozmów	Wpływ pozytywny		Wpływ negatywny		Bez zmian		Brak określonej reakcji		
			Kolega (żanka) wierzący	Kolega (żanka) chwiejąca się w wierze	Osoba starsza wierząca	Osoba starsza niewierząca	Kolega (żanka) wierzący	Kolega (żanka) chwiejąca się w wierze	Osoba starsza wierząca	Osoba starsza niewierząca	Kolega (żanka) wierzący	Kolega (żanka) chwiejąca się w wierze	Osoba starsza wierząca	Osoba starsza niewierząca	Kolega (żanka) wierzący	Kolega (żanka) chwiejąca się w wierze	Osoba starsza wierząca	Osoba starsza niewierząca	Kolega (żanka) wierzący	Kolega (żanka) chwiejąca się w wierze	Osoba starsza wierząca		Osoba starsza niewierząca	%	%	%	%				
1.	Wiara — jej charakter i jej prawdziwość	110	75	85	17	15	15	40	5	2	10	20	5	10	30	15	5	2	10	10	2	1	192	62	33	45	23	52	27	33	17
2.	Istnienie Boga	125	130	90	15	9	50	20	6	2	15	30	2	5	25	20	4	1	10	20	3	1	244	78	32	52	21	50	21	64	26
3.	Życie pozagrobowe	55	63	35	15	9	5	5	3	1	10	10	3	5	18	10	4	1	10	10	5	2	122	14	11	28	23	33	27	47	39
4.	Pochodzenie człowieka	60	70	30	16	7	20	5	4	1	10	5	2	4	20	10	5	1	10	10	5	1	123	30	25	21	17	36	29	36	29
5.	Istnienie życia na ziemi	65	70	50	16	4	35	10	5	1	5	15	4	2	20	25	2	—	0	—	5	1	140	51	36	26	19	47	34	16	11
6.	Stworzenie świata	75	49	40	11	5	20	10	3	—	15	20	5	3	10	10	1	—	4	—	2	2	105	33	31	43	41	21	20	8	8
7.	Chrystus-Bóg	60	35	65	2	1	15	25	2	—	10	25	—	—	10	5	—	—	—	10	—	1	103	42	41	35	33	15	15	11	11
8.	Ogólnie: prowadz. rozmów	110	45	20	13	1	5	10	5	1	10	—	2	—	30	10	3	—	—	—	3	—	79	21	27	12	15	43	54	3	4
9.	Kościół	60	55	65	8	1	10	5	5	1	10	10	3	—	15	20	—	—	10	30	—	—	129	21	16	23	18	35	27	50	39
10.	Pochodzenie religii	60	44	46	2	—	10	6	2	—	4	25	—	—	15	5	—	—	15	10	—	—	92	18	20	29	31	20	22	25	27
11.	Kapłaństwo-duchow.	30	30	15	3	—	5	10	3	—	5	—	—	—	10	5	—	—	10	—	—	—	48	18	38	5	10	15	31	10	21
12.	Istnienie duszy	20	5	10	—	—	5	—	—	—	—	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	15	5	33	10	67	—	—	—	—
13.	Zagad. małż. i seksualne	105	63	40	2	1	20	10	—	—	3	10	—	—	20	10	—	—	20	10	2	1	106	30	28	13	12	30	28	33	32
14.	Etyka katolicka	40	55	65	9	2	20	20	2	—	5	16	—	—	20	20	2	1	10	9	5	1	131	42	32	21	16	43	33	25	19
15.	Lekcje religii	25	5	20	—	—	5	10	—	—	—	—	—	—	10	—	—	—	—	—	—	—	25	15	60	—	—	10	40	—	—
16.	Kazania	15	16	15	—	—	4	5	—	—	2	10	—	—	10	—	—	—	—	—	—	—	31	9	29	12	39	10	32	—	—
17.	Msza św. i służenie do niej	10	5	10	—	—	—	5	—	—	—	5	—	—	—	—	—	—	5	—	—	—	15	5	33	5	33	—	—	5	33
	Razem	1025	815	701	129	55	244	196	45	9	114	211	26	29	253	175	26	6	104	119	32	11	1700	494	29	380	22	460	27	366	22

780 rozmów, chłopcy 310), u dziewcząt ponadto życie pozagrobowe, stworzenie świata, praktyki religijne, życie duchownych, u chłopców zaś istnienie życia na ziemi, stworzenie świata, Kościoła i pochodzenie religii.

Jeśli chodzi o wpływ tych rozmów najczęściej prowadzonych, to przedstawia się on następująco:

Dziewczęta:

Temat	L. r.	Wpływ pozytywny		Wpływ negatywny	
Wiara	275	131	47%	22	8%
Bóg	180	105	58%	36	20%
Życie pozagrobowe	88	31	35%	38	43%
Stworzenie świata	71	42	59%	12	16%
Praktyki religijne	116	90	77%	5	4%
Życie duchownych	156	16	10,2%	36	23%

Chłopcy:

Temat	L. r.	Wpływ pozytywny		Wpływ negatywny	
Wiara	280	62	22%	45	16%
Bóg	310	78	25%	52	16%
Istnienie życia na ziemi	120	51	42%	26	21%
Stworzenie świata	90	33	36%	43	47%
Kościół	55	21	38%	23	41%
Pochodzenie religii	85	18	21%	29	34%

Jest rzeczą stwierdzoną, że dziewczęta największy kłopot mają z zagadnieniami życia pozagrobowego i praktycznymi problemami życia duchownych osób, chłopcy zaś zajmują się problemami stworzenia świata, istnienia życia na ziemi, Kościoła, wiary i Boga.

Przy analizie jakościowej wpływ wyjątkowo dodatni i dodatni, jak również wyjątkowo ujemny i ujemny będziemy nazywać po prostu: dodatni i ujemny, bo motywy jednego i drugiego są te same.

III. ANALIZA JAKOŚCIOWA WPŁYWU ROZMÓW PROWADZONYCH PRZEZ MŁODZIEŻ

I. Wpływ dodatni (pod względem następstw w psychice młodzieży)

A. Chłopcy:

1) Rozmowy z kolegami wierzącymi.

Zasadniczymi motywami wpływu pozytywnego rozmów prowadzonych z kolegami wierzącymi są:

a) dążenie do racjonalnego ujmowania prawd religijnych.

Rozmowy z kolegami wierzącymi dotyczą zagadnień, które młodzież niepokoją i wydają się być niejasne lub są wprost atakowane przez otoczenie. Stąd wybija się w sposób zasadniczy charakterystyczny motyw w tych dyskusjach, mianowicie chęć rozumowego ujęcia prawd wiary katolickiej. W toku wymiany myśli młodzież dochodzi do przekonania, że właśnie takie argumenty znajduje. To ją podnosi na duchu, umacnia i pobudza do praktykowania zasad wiary.

A. 58. Chł. lat 18. Rozmowy te pobudzają mnie do bronięcia zasad wiary, gdyż w dyskusjach, jakie odbywamy, wiążąc wiadomości biblijne oraz wiadomości naukowe, teoria wiary nie może być obalona nawet przy nikłych wiadomościach, jak moje.

A. 313. Chł. lat 18. Często lubię dyskutować na tematy religijne. Przeważnie rozmawiamy z kolegami wierzącymi i w takim duchu, aby udowodnić sobie i innym, że wiara nasza jest rozumna. To mnie umacnia.

A. 103. Chł. lat 17. Prowadzę rozmowy związane z religią razem z kolegami wierzącymi. Najczęściej na temat „kto kręcił korbą”, kiedy powstał świat. Czasem dochodzimy do wniosków sprzecznych z twierdzeniami Kościoła. Po takiej dyskusji, ciągnącej się czasem 2 godziny, czułem pewne zachwianie w wierze, lecz w końcu dochodziłem wraz z kolegami do wniosku, że musiała istnieć siła wyższa, która wprawiła „korbę” w ruch.

A. 1152. Chł. lat 16. Nieraz prowadzone przez nas z kolegami rozmowy dotyczące spraw wiary obracają się wokół największej trudności, jaką jest ujęcie i wytłumaczenie wszystkich prawd drogą ścisłą i rozumową tak, jak to ma miejsce w matematyce i fizyce. Niestety, często nie potrafimy dobrać takiej argumentacji i wówczas przeżywam niepewność i nawet zachwianie, później jednak to mija i czuję się utwierdzonym.

A. 70. Chł. lat 17. Tak, dość często prowadzę rozmowy na temat religii. Tematem rozmowy było: istnienie Boga, istnienie duszy itp. Koledzy, z którymi prowadziłem rozmowę, byli wierzący i chwiejący się w wierze. Rozmowy te mają dość duży wpływ, gdyż ja utwierdzam się w wierze i znajduję nowe argumenty, aby kolegów przekonać w danym wypadku o mej słuszności. Po rozmowach takich czułem się zachęcony do wiary, do większego pogłębienia się w niej, celem przygotowania się do innych rozmów. I cieszyłem się, że prawie zawsze przekonałem kolegów i zbliżyłem ich do wiary. Wnioski wyciągnąłem takie, że warto z kolegami dyskutować na tematy religijne.

A. 2631. Chł. lat 15. Pod wpływem lektury szkolnej, czy swojej ulubionej prowadzę dyskusje na tematy wiary. Tak bardzo pragnąłbym, aby można wszystkie problemy religijne wytłumaczyć rozumowo

i dostarczyć niewierzącym przekonywających dowodów. Sam fakt takiej postawy wywiera korzystny wpływ na moją religijność.

b) świadomość wspólnoty przekonań religijnych.

Drugą główną przyczyną pozytywnego wpływu tych rozmów jest uświadomienie sobie, przez młodzież, że inni myślą podobnie, jak ona, że jest cały szereg osób ich otoczenia wierzących i przekonanych o słuszności swych wierzeń. Dochodzi więc do głosu świadomość autorytetu grupy, wspólnota przekonań, świadomość ideowego zaplecza. Nie jestem sam, inni przyznają rację moim argumentom, a więc słuszność jest po mojej stronie — tak przebiega w skrócie rozumowanie. Działa tu sugestia grupy. W naszym wypadku jest to sugestia wybitnie o charakterze intelektualnym, gdy chodzi o chłopców.

A. 931. Chł. lat 15. Jest mi bardzo przyjemnie, gdy mogę się przekonać w rozmowach z kolegami na tematy religijne, że choć wiele rzeczy nie rozumiemy, to jednak mamy czasem dużo argumentów własnych, czy też budują nas i utwierdzają wiarę naszą dowody podawane przez Prefekta, czy nawet własnych rodziców.

A. 72. Chł. lat 16. Bardzo często dyskutuję na tematy religijne z kolegami wierzącymi i ze znajomym ks. prefektem. Z kolegami chwiejącymi się lub niewierzącymi nie rozmawiałem. Tematem naszych rozmów było życie pozagrobowe, spowiedź, poglądy na stosunek materializmu do religii, przyczyny konfliktu między materializmem a wiarą katolicką. Rozmowy te utwierdzają mnie w wierze, rozwiewają wątpliwości, uszlachetniają mnie.

A. 33. Chł. lat 17. Rozmowy na tematy religijne trafiają się z kolegami wierzącymi. Najczęściej tematem tych rozmów jest wiara w Boga, zarzuty stawiane przez innowierców lub niewierzących, sprawy cudów. Rozmowy te mają na mnie wpływ dodatni, ponieważ zdania są na ogół zgodne.

A. 73. Chł. lat 17. Z kolegami wierzącymi prowadzę rozmowy od czasu do czasu na tematy religijne. Najczęstszym tematem rozmów było pochodzenie człowieka (stworzenie). Utwierdzają mnie w tym, że człowiek pochodzi od Boga. Czułem się zachęcony do wiary.

A. 93. Chł. lat 17. Ja odbywam nawet bardzo często rozmowy z kolegami wierzącymi, chwiejącymi się i tymi, którzy uważają się za niewierzących, na tematy religijne lub z religią związane. Najczęściej tematem tych rozmów było: kto stworzył świat, jak zrodziła się religia. Takie rozmowy wywierały na moją wiarę i jej praktykowanie wpływ, budziły się we mnie wątpliwości co do stworzenia świata, pochodzenia Chrystusa. Po rozmowie z kolegami wierzącymi czułem się zachęconym do wiary i spraw z nią związanych, zaś pod wpływem kolegów chwiejących lub udających niewierzących czułem się zniechęcony do wiary.

A. 95. Chł. lat 18. Na tematy religijne prowadziłem rozmowy z kolegami wierzącymi... Czułem się zachęcony do wiary i spraw z nią związanych. Wyciągnąłem z tego wnioski, że częste uczęszczanie na mszę św., przyjmowanie komunii św., utwierdzają mnie w wierze.

A. 1532. Chł. lat 18. Czuję się właściwie już człowiekiem dojrzałym. W kwestiach wiary mam już urobiony pogląd. Na podstawie przeprowadzonych rozmów, dyskusji religijnych z kolegami, księżmi i innymi osobami widzę, że w wierze nie wszystko mogę uzasadnić rozumowo, nie znaczy to jednak, że wiara moja jest bezrozumna. Wierzę na podstawie też autorytetu i to rozumnego autorytetu Boga i osób wykształconych. Te rozmowy i własne przemyślenia utwierdziły i ugruntowały moją wiarę.

Reasumując, możemy stwierdzić, że rozmowy z kolegami wierzącymi wpływają dodatnio na umocnienie się tradycyjnej wiary przez to, że chłopcy w dyskusjach uświadamiają sobie siłę argumentów na korzyść religii, oraz ulegają sugestii słowa i czynu swych rówieśników, zyskując poczucie mocy zbiorowej, postawy w wierze.

2) Rozmowy chłopców z kolegami chwiejącymi się w wierze, lub uważających się za niewierzących.

Chłopcy, prowadząc rozmowy z kolegami zachwianymi w jakiś sposób w wierze, nie przyjmują tak łatwo ich argumentów i starają się na swój sposób rozumowo uzasadniać słuszność swych wierzeń przez:

a) krytykę argumentacji przeciwnika.

Oceniają siłę argumentacji przeciwnika i przeciwstawiają jej swoje uzasadnienia. Z tego porównania wyciągają wnioski utwierdzające ich w wierze.

A. 785. Chł. lat 15. Od czasu do czasu prowadzę rozmowy na tematy religijne z kolegami, którzy mówią, że nie wierzą. Na poparcie swojej racji przytaczają różne argumenty, które według mnie nie mają wielkiego znaczenia i sprawiają skutek odwrotny we mnie. Jestem zadowolony, że moje argumenty są bardziej rzeczowe i logiczne.

A. 96. Chł. lat 16. Z kolegami takimi bliższych styczności nie mam i rozmów takich nie prowadziłem. Słyszałem jednak często ich wypowiedzi publiczne na tematy religijne czy antyreligijne w klasie czy na zebraniu. Jednak uważam, że są oni niewierzący z uporu, nie z przekonania. W wypowiedziach przeciwko wierze posługują się zawsze tymi samymi utartymi, niemal śmiesznymi argumentami. I to jeszcze bardziej mnie przekonuje, że ich droga rozumienia i postępowania jest fałszywa i to utwierdza mnie jeszcze mocniej w wierze.

A. 115. Chł. lat 17. Często przyjeżdża do nas kolega, który chodził razem z nami do szkoły, a obecnie jest aktywistą jednego z zarządów powiatowych ZMP. Mają oni kształcenie ideologiczne, na którym według jego opowiadań często są poruszane sprawy wiary i moralności. Nie jest on niewierzący, ale zachwiany w wierze. Bardzo często kłócimy się z nim na temat istnienia Boga, czy np. istnienia Chrystusa, jako postaci

historycznej. Z dyskusji tej, jeśli można tak powiedzieć, wychodzimy zawsze zwycięsko. Po dyskusjach takich czułem się zachęcony do wiary. Wtedy przez pewien czas chętnie odmawiałem pacierz, co w innym okresie czasu — powiedzmy to szczerze, czyniłem niechętnie.

A. 97. Chł. lat 17. Owszem, prowadziłem rozmowę z kolegą niewierzącym na temat historycznego istnienia P. Jezusa. Rozmowy te bardziej utwierdzają mnie w wierze, nie budziły żadnych wątpliwości, gdyż mamy na to dowody Józefa Flawiusza, który cytuje ... (tutaj jest przytoczony cały urywek tekstu Józefa Flawiusza — przyp. mój). O istnieniu historycznym P. Jezusa mówi również Talmud, Ewangelia, św. Paweł, Dzieje Apostolskie i pisma ojców chrześcijańskich. Pod wpływem słów tego kolegi byłem zapałym w wierze, utwierdzałem się w niej.

A. 2265. Chł. lat 18. Po dyskusjach na tematy religijne z kolegami niewierzącymi zastanawiam się często, czy mają oni rację. Dlaczego nie wierzą. Jakimi argumentami uzasadniają swoją niewiarę, czasem pod wpływem tych rozważań doznaję zachwiania w swoich przekonaniach religijnych i pojawia się jakaś dziwna chęć, czy pokusa nawet, aby Boga nie było. Szybko jednak reflektuję się i dochodzę do wniosku, że jednak Bóg musi istnieć i będzie ostatecznym sędzią wszystkich ludzi.

Przytoczone wyżej wypowiedzi mówią aż nadto wyraźnie o krytycznym stosunku chłopców do argumentacji przeciwnika. Skutek tych rozmów jest często wręcz przeciwny, niżby można na pierwszy rzut oka przypuszczać. W wyniku zmagania intelektualnych i rewizji argumentów przeciwnika młodzież zdobywa argumenty na poparcie swoich przekonań religijnych.

b) Odczucie szczęścia z posiadania religii.

W nielicznych wypadkach u chłopców (zasadniczo bardzo rzadkich) występuje motyw utwierdzający ich wiarę o podłożu wybitnie uczuciowo-intelektualnym. Młodzież czerpie umocnienie w swej wierze z rozmów z zachwianymi w niej przez uświadomienie sobie szczęścia, które płynie z życia z wiary.

A. 373. Chł. lat 16. Czasem jestem zadowolony z tego, że jestem wierzący i odczuwam niekiedy w sobie jakąś utajoną radość.

A. 1846. Chł. lat 17. Braliśmy raz pewnego udział w pogrzebie człowieka niewierzącego. Następnie to stało się przyczyną zaciętej dyskusji religijnej. W wyniku, której doszedłem do przekonania, że wiara daje wiele człowiekowi nawet za życia. Nie mogę uwierzyć w argumenty niewierzących, że wszystko kończy się ze śmiercią. To po

co mam się teraz starać i pracować dla tych marnych kilku lat, po co mam żyć uczciwie i dobrze, skoro każdego czeka taki sam koniec. Te rozmowy utwierdziły mnie, że ze śmiercią nie kończy się nasze życie, ale rozpoczyna się nowe życie, osądzone przez Boga.

A. 100. Chł. lat 18. Prowadzę rozmowy na tematy religijne z kolegami wierzącymi i niewierzącymi. Najczęstszym tematem tych rozmów była sprawa wiary. Zawsze niewierzący stawiali mi takie pytanie: — Po co wierzyć? Nie ma żadnego Boga, więc i nie potrzeba wierzyć. Jednak to wywoływało dodatni wpływ na moją wiarę. Ja mam nadzieję w życiu, życie moje staje się radośniejsze i weselsze. Wiem, że po śmierci otrzymam nagrodę za życie moje. Z jego wypowiedzi przekonuję się, że on nie posiada żadnego celu w życiu. Tak jest i z jego życiem. Według jego poglądów występki i zbrodnie popełnione na tym świecie, nie będą ukarane na tamtym świecie, tzn. przez Boga. Jednak skoro ja wierzę, mam nadzieję, że moje prace i trudy będą nagrodzone przez Boga w życiu wiecznym. Biorąc to pod uwagę, zyskuję większe przekonanie i utwierdzam się w swojej wierze.

c) Upór i stanowcze trzymanie się tradycyjnych przekonań religijnych.

Niejednokrotnie w dyskusjach młodych ludzi zdarza się zaciętrzewienie, nawet upór przy własnym zdaniu, bez brania pod uwagę słusznych racji przeciwnika. Ta upartość ze strony chwiejących się lub niewierzących również pobudza do uporu młodzież wierzącą i w konsekwencji prowadzi do kurczowego trzymania się tradycyjnych wierzeń.

A. 92. Chł. lat 18. Rozmowy z kolegami, którzy bronią z tych czy innych powodów poglądów materialistycznych ze stanowiska niewierzących, przekształcały się zazwyczaj w kłótnie, w których broniłem zasad wiary i ich prawdziwości.

A. 742. Chł. lat 17. W naszych dyskusjach religijnych, które prowadzimy na różne tematy występuje często tak u jednych, tzn. niewierzących, jak u drugich, tj. wierzących, jakiś upór i nawet fanatyzm, zwłaszcza gdy brak argumentów tak jednej, jak drugiej stronie. W wyniku czego postanawiam trwać w swojej wierze nawet chociażby z uporu i na złość przeciwników, aby wykazać im, że nie mają racji.

Zarzuty przeciwnika zmuszają do szukania argumentów, dzięki czemu następuje głębsze zrozumienie prawd wiary i przyłgnięcie intelektualne i uczuciowe do wiary.

A. 1892. Chł. lat 17. Do dyskusji religijnych, które prowadzę z kolegami niewierzącymi z chwiejącymi się w wierze, czasem nawet przygotowuję się zbierając solidne, rozumowe argumenty, celem obalenia przeciwnika. Prowadzi to nawet do pogłębienia mojej religijności i większego umiłowania prawd wiary.

A. 148. Chł. lat 18. Odbynam rozmowy często zarówno z kolegami, którzy wierzą, jak i z niewierzącymi. Największy spór szedł o istnienie Boga, o pochodzenie świata i człowieka. Rozmowy te miały wpływ na moją wiarę. Pod wpływem tych rozmów krzepła moja wiara. Tak, że ja nawet bardzo lubię czytać te rozmowy na temat religii czy filmy antyreligijne. Dlatego, że jeśli zobaczę na filmie jakieś wystąpienie antyreligijne, to zaraz szukam argumentu na to. Jeśli nie znajdę, to pytam się księdza na lekcji religii.

3) Rozmowy z osobami starszymi stawiającymi zarzuty wierze.

Spotykamy ten sam motyw szukania nowych argumentów w wypadku rozmowy z osobą starszą niewierzącą. Jedyną podstawą, na której wpływ dodatni się dokonuje, jest zmaganie się intelektualne z twierdzeniami przeciwnika. Innego motywu chłopcy nie wysuwają. Oto kilka charakterystycznych wypowiedzi:

A. 581. Chł. lat 16. Poglądy na religię osób niewierzących wywołują w mojej psychice tendencję szukania kontrargumentów, często z samej przekory tylko, aby wykazać tym osobom, że jednak nie mają racji.

A. 1425. Chł. lat 17. Miałem okazję dyskutować na tematy religijne z człowiekiem starszym niewierzącym. Byłem wówczas wewnętrznie przekonany, że nie ma on jednak racji, choć nie mogłem mu tego udowodnić. Dopiero później zdobyłem argumenty, które utwierdziły moje przekonania religijne.

A. 100. Chł. lat 18. Złe poglądy (starszych — przyp. mój) przynagliły mnie do głębszego poznania swej wiary. Słyszając jakieś teorie niezgodne z naszą wiarą, staram się dojść do wniosku i pragnę je rozwiązać. Przez to pogłębia się moja wiara. Poznają przez to gruntownie tajemnice wiary świętej. Przez to zbliżam się do Boga.

B. Dziewczeta:

1) Rozmowy z koleżankami (kolegami) wierzącymi.

Dane statystyczne na tablicy nr 1 wskazują, że 58,30% dziewcząt prowadzących rozmowy dokonuje wymiany własnych myśli w kręgu najbliższych wierzących koleżanek czy kolegów, przede wszystkim zaś koleżanek. Wpływ tych rozmów jest w 40% (patrz tablica nr 6) pozytywny.

Motywami decydującymi o pozytywnym wpływie prowadzonych rozmów na psychikę dziewcząt są:

a) sugestia grupy i poczucie bezpieczeństwa duchowego.

Około 50% wypowiedzi dziewcząt nie uzasadnia wprost tego rodzaju motywu. Wolno jednak nawet z pozostałych 50% wypowiedzi stwierdzić, że sam fakt rozmowy z rówieśniczkami jednakowo myślącymi sprzyja utwierdzeniu postawy religijnej. Wielką bowiem rolę odgrywa tutaj sugestia grupy i poczucie bezpieczeństwa duchowego, wpływającego ze wspólnoty przekonania. Dziewczeta cieszą się, że znajdują wspólny język na gruncie poglądów religijnych, wzajemnie się zachęcają do postępowania w myśl wskazań wiary.

A. 987. Dz. lat 16. Ostatnio nawet często rozmawiamy na tematy religijne. Dyskutujemy o różnych problemach. Często nie umiemy sobie dać wystarczającej odpowiedzi, ale w rezultacie tych rozmów jestem zawsze zadowolona, mają one duże znaczenie w moim życiu religijnym. Utwierdzają mnie w wierze i w przekonaniu, że większość myśli tak jak ja.

A. 10. Dz. lat 17. Bardzo często prowadzę rozmowy z kolegami i koleżankami na tematy religijne. Przeważnie są oni wierzący. Tematem naszych rozmów jest najczęściej uczęszczanie na religię i na mszę św. Te rozmowy mają na mnie wielki wpływ, gdyż bardzo często dowiaduję się rzeczy, o których nie słyszałam. Zawsze pod tym wpływem czułam się zachęcona do wiary.

A. 360. Dz. lat 18. Dość często rozmawiałam z koleżankami na tematy religijne. Np. opowiadałam już w pierwszych dniach rozpoczęcia rekolekcji o pięknych naukach, a przez to zachęciłam do pójścia na nie. Rozmowy na tematy wiary pogłębiają jeszcze bardziej i zachęcają mnie do czynnego udziału w życiu religijnym.

A. 54. Dz. lat 17. Często prowadzę rozmowy na tematy religijne z koleżankami wierzącymi i te nie budzą we mnie żadnych wątpliwości. Przeciwnie, pogłębiają moją wiarę. Są to rozmowy najczęściej na temat ostatniego problemu, poruszanego na ostatniej katechezie lub na temat ostatniego kazania... Po takich rozmowach czuję się jeszcze bardziej przybliżona do wiary.

A. 2053. Dz. lat 17. Obracam się w kręgu koleżanek wierzących i czasami dyskutujemy na tematy religijne, zwłaszcza pod wpływem różnych wątpliwości. Sam fakt takich rozmów mnie uspokaja wewnętrznie i czuję się bezpieczniej w swojej wierze, gdy zauważam, że większość moich koleżanek myśli tak jak ja. Mimo nawet wątpliwości odnośnie pewnych prawd wiary zawsze jednak wierzę, że Bóg na pewno istnieje.

A. 127. Dz. lat 18. Prowadzę rozmowy z koleżankami wierzącymi. Najczęstszym tematem rozmów są dowody na istnienie Boga. Rozmowy te mają dla mnie duże znaczenie, gdyż utwierdzają moją wiarę. Jedy-
nym i ciągle wysuwanym wnioskiem jest to, że Bóg istnieje.

W tej grupie rozmów bardzo częstym stwierdzeniem jest to ostatnie zdanie: „...Jedynym i ciągle wysuwanym wnioskiem jest to, że Bóg istnieje”. Dziewczęta stoją na gruncie wiary tradycyjnej i w niej się upewniają, nie tyle z punktu widzenia jakichś nowych argumentów, ile raczej przyjmują argumenty tradycyjne. Moment intelektualny wchodzi i tu w grę — ale jakby na drugim planie. Nie występuje tutaj tak radykalnie zmaganie się budzącego się sceptycyzmu z dawnymi przekonaniami. Jest to raczej dość powierzchowne utwierdzenie się w słuszności swych poglądów religijnych. co do których zresztą nie mają one poważnych zastrzeżeń, jedynie od czasu

do czasu powstają w ich psychice pewne wątpliwości, wahania i czasem nawet załamanie się strony praktycznej ich wierzeń.

b) Pogłębienie wiadomości z zakresu religii i próba usunięcia wątpliwości.

Druga zatem grupa motywów nosi charakter zasadniczo intelektualny. Rozmowy prowadzone z wierzącymi rówieśniczkami utwierdzają wiarę dzięki temu, że wyjaśniają pewne wątpliwości, względnie stanowią okazję do przypomnienia sobie dawnych wiadomości z religii.

A. 728. Dz. lat 16. Nurtują we mnie pewne wątpliwości. Dlatego mam zawsze wielką chęć, aby porozmawiać z koleżankami, aby się upewnić w swojej wierze. Czasem takie rozmowy usuwają na dłuższy czas powstałe we mnie wątpliwości religijne.

A. 208. Dz. lat 17. Jeśli rozmawiam z osobami wierzącymi, które mają nieraz wątpliwości, to jeśli mogę, wyjaśniam sama, a jeśli nie, zapytuję rodziców. To, co mi powiedzą, wychodzi zawsze na dobre i wyjaśnia mi wątpliwości. Koleżanki, między którymi się obracam, są takie jak ja.

A. 12. Dz. lat 17. Rozmowy na tematy związane z religią prowadzę dość często z koleżankami wierzącymi. Czasem takie rozmowy mają miejsce na lekcji języka polskiego. Polonistka nasza jest niewierząca. Ja, jak i większość koleżanek, jesteśmy zdania, że odkrycia naukowe powiększają wielkość Boga, tym bardziej, że prawie wszyscy uczeni byli wierzącymi i praktykującymi katolikami, a to wcale nie przeszkodziło im w dokonaniu genialnych odkryć.

A. 1327. Dz. lat. 18. Prowadzę od czasu do czasu na różne tematy religijne rozmowy z koleżankami wierzącymi. Czasem się gorszę z tych rozmów i wstyd mi jest, że nie potrafimy sobie wyjaśnić pewnych zagadnień. Często jednak te rozmowy pobudzają mnie do szukania argumentów rozumowych odnośnie wątpliwych dla mnie prawd wiary. W rezultacie tego upewniam się w swojej wierze i zaczynam znowu ją gorliwie praktykować.

Ilość motywów o charakterze intelektualnym w rozmowach z koleżankami wierzącymi jest nawet liczna. Trudno to jednak obliczyć procentowo ze względu na nieściśłość wyrażań i sformułowań w tym względzie.

c) Wewnętrzna potrzeba religii.

Głównym motywem wpływającym na pogłębienie kontaktu dziewcząt z Bogiem i utrwalającym ich w wierze katolickiej jest pewna wewnętrzna potrzeba wiary, poczucie zależności od Boga i postawa całkowitego ulegania Bogu. Z tej potrzeby złączenia się z Bogiem rodzi się poczucie szczęścia. Oto kilka uzasadniających ten motyw wypowiedzi dziewcząt.

A. 34. Dz. lat 17. W klasie znajdują się różne koleżanki, to też często toczą się różne rozmowy. Tematem ich są często sprawozdania z od-

bytych rekolekcji, z kazań niedzielnych, lub innych wiadomości dotyczących religii... Człowiek wierzący budzi we mnie uznanie, po prostu od razu takiego człowieka pokocham całym sercem.

A. 53. Dz. lat 18. Nie raz wątpiłam, czy to wszystko, tzn. religia, jest prawdą i czy warto wierzyć. Jednak w dalszym ciągu wierzę i od wiary nie odsuwam się. Gdybym np. nie poszła w niedzielę na mszę św. to cały dzień byłby dla mnie bez znaczenia, stale brakowałoby mi czegoś. Czułabym jakiś wewnętrzny niepokój. Myślę, że to siła przyzwyczajenia tak działa.

A. 202. Dz. lat. 19. Rozmowy religijne prowadzę bardzo często. Tematem moich rozmów było opowiadanie o żywotach świętych, o Najśw. Pannie i P. Jezusie. Rozmowy te mają na mnie bardzo duży wpływ, ponieważ i ja chciałabym zostać świętą. Dzięki tym rozmowom czułam się bardzo zachęcona. Stałam się inną, weselszą, tak jakby przede mną otwarło się niebo.

A. 205. Dz. lat 16. Z koleżankami wierzącymi mówimy zwykle o niebie, czyśćcu i piekle. Wyraz niebo rozjaśnia mój umysł, oraz kieruje go w odmienną stronę jakąś nadziemską siłą. Siła ta dodaje mi ducha, który wyraża się we mnie poczuciem bezpieczeństwa.

A. 159. Dz. lat 16. Na tematy religijne prowadzę rozmowy bardzo często z koleżankami w szkole. Najczęściej tematem naszych rozmów była osoba Matki Najświętszej, ponieważ dziewczęta w naszym wieku szczególnie czczą Matkę Bożą. Rozpatrywałyśmy wszystkie Jej przymioty i łaski, jakie otrzymujemy za Jej pośrednictwem. Po każdej takiej rozmowie jeszcze bardziej i goręcej modłę się do Matki Boskiej i coraz więcej Ją kocham.

A. 215. Dz. lat 17. Prowadzę dość często rozmowy na tematy religijne z koleżankami wierzącymi. Najczęściej zastanawiamy się nad życiem wiecznym. Gdy zagłębimy się w ten temat, wówczas czujemy, jak maleńkimi jesteśmy istotami, błądzącymi po ziemi i wciąż popadającymi w grzechy. Chcemy P. Jezusowi drobnymi umartwieniami i ofiarami pomóc w dźwiganiu krzyża. Te krótkie rozmowy nasze dodają nam otuchy, stajemy się mocniejsze.

Tę postawę uległości Bogu obserwować będziemy jeszcze przy omawianiu reakcji dziewcząt na rozmowy prowadzone z niewierzącymi.

- 2) Pozytywny wpływ rozmów z chwiejącymi się w wierze lub niewierzącymi.

Uderzający jest fakt, uwidoczniiony na tablicy nr 6, że dziewczęta rozmawiając na tematy religijne z tym kolegami czy koleżankami, którzy sami chwilowo zachwiani w wierze, wysuwali przeciwko prawdom religii zarzuty, aż w 42% odnosiły z nich korzyści dla umocnienia swej postawy religijnej.

Jeśli dodamy do tego 20% tych, którzy swą reakcję w związku z tymi rozmowami określiły, jako „bez zmian” naturalnie ujemnych, to w sumie otrzymamy 62% dziewcząt, wzmocnionych duchowo po tych rozmowach z rówieśnikami zachwianymi w swych dotychczasowych poglądach religijnych. Czym wytłumaczyć to nieoczekiwane zjawisko? Jakie motywy odgrywają tutaj rolę? Jest ich z pewnością bardzo wiele. Z analizy wypowiedzi dziewcząt wysuwają się na czoło następujące motywy:

a) Współczucie.

Jak już wskazaliśmy powyżej, omawiając reakcję dziewcząt na rozmowy z koleżankami wierzącymi; dziewczęta ujmują swą postawę religijną przede wszystkim przez pryzmat elementów uczuciowo-wolitywnych²⁹. Dziewczęta same odczuwając źródło szczęścia osobistego w przeżyciach religijnych i w praktykowaniu nakazów etycznych, chciałyby to swoje odczucie przełożyć i na otoczenie. Swoją sposobem przeżywania religii rzutują i na swoje otoczenie, zwłaszcza chłopców, których wprost nie mogą zrozumieć, jak oni mogą nie wierzyć, dlaczego oddalają się od praktyk religijnych.

Bezpośrednie zetknięcie z chwiejącymi się w wierze kolegami czy wyjątkowo koleżankami wywołuje przede wszystkim u dziewcząt serdeczne współczucie. Wyrażają swoje ubolewanie. Oto kilka wymownych wypowiedzi w tym względzie, wyjętych spośród wielkiej ich liczby z ankiet.

A. 1182. Dz. lat 15. Prowadzę często rozmowy na tematy religijne ze swoim kolegą, którego nawet lubię. Ale przykro mi jest, gdy dostrzegam, że on nie wierzy i nie chodzi na lekcje religii i do Kościoła.

A. 30. Dz. lat 16. Tak, prowadzę rozmowy z takimi ludźmi, którzy nie wierzą lub sami nie wiedzą, czy wierzą czy nie. Tematem mych rozmów było zagadnienie: Czy istnieje Bóg. Te rozmowy były moim zwycięstwem, pogłębiły we mnie wiarę. Według mnie nie mają żadnego celu, do którego by dążyli.

A. 230. Dz. lat 17. (Przytacza rozmowę z dwoma niewierzącymi chłopcami i konkluduje tak:) Mnie żal jest tych dwóch chłopców. Są ładni, mili, dobrzy, nie przeklinają, bardzo grzeczni wobec kolegów i koleżanek, a tak muszą cierpieć z powodu swego niedowiarstwa. Takie rozmowy mobilizują mnie do częstych wyjaśnień, o jakie ci chłopcy mnie proszą.

A. 31. Dz. lat 16. Przedtem jeszcze tłumaczyłam koleżance niewie-

²⁹ „Religijne życie młodych dziewcząt jest bardziej receptywne. Religijne przeżywanie wiąże się ściśle z ich przeznaczeniem, to jest macierzyńskim. Ażeby całe życie było święte — oto podstawowa nuta, która przechodzi przez duszę młodej dziewczyny. Wszechogarniająca miłość i religijność wpływają z tego samego źródła uczuciowego”. Por. E. Croner, *Psychika młodzieży żeńskiej*, Lwów—Warszawa 1932, 35.

rzającej, dlaczego wierzę i starałam się nakłonić ją do wiary. Ona jednak, będąc z natury uczciwą, zapytała mnie, dlaczego tyle ludzi wierzących jest podłych. Obecnie nie rozmawiam już z nią na te tematy. To, że nie mogłam jej przekonać, po prostu bolało mnie. Wiary mojej nie zachwiało. Dla niej czułam litość.

A. 2313. Dz. lat 18. Często dyskutuję z osobami niewierzącymi, zwłaszcza z jednym kolegą. Jego argumenty za ateizmem nie mogą mnie przekonać. Jeszcze bardziej utwierdzają mnie one w wierze i wówczas odczuwam zadowolenie i radość wewnętrzną, że mogę wierzyć, a dla kolegi niewierzącego mam wiele sympatii i współczuję mu, że tak dobrowolnie rezygnuje ze spokoju i zadowolenia płynącego z wiary.

b) Postawa apostołska.

Drugim motywem wpływającym dodatnio na psychikę dziewcząt, który występuje bez najmniejszych wątpliwości w bardzo wielu odpowiedziach ankietowych, jest postawa apostołska w stosunku do chwiejących się w wierze i niewierzących. Na 435 rozmów prowadzonych przez dziewczęta z tego rodzaju rówieśnikami czy rówieśniczkami 220, czyli przeszło 50%, wykazuje zdecydowaną postawę apostołską w stosunku do nich, tzn. usiłuje ich nawrócić, przekonać, zachęcić w praktyce do chodzenia do Kościoła, usunąć z ich świadomości wszystkie zastrzeżenia i uprzedzenia. Ten odruch woli-tywno-uczuciowy może być chyba tłumaczony tylko, jako następstwo wyżej wymienionego stosunku zasadniczego dziewcząt do Boga i religii, tj. naturalna potrzeba kochania Boga. Od współczucia dla niewierzących, dziewczęta przechodzą do udzielenia im swej żarliwości i nawrócenia ich na drogę szczęścia, jakiego one same z religii doznają. Nieodłączną cechą każdej miłości jest pożądanie danego dobra i chęć posiadania go. Odczuwający miłość dąży do ogarnięcia swoim uczuciem jak najszerszego kręgu ludzi, rzeczy i idei. Dziewczęta więc nie tylko, że nie poddają się tak łatwo wpływowi rozmów skierowanych przeciwko religii, ale jeszcze próbują ich głosicieli nawrócić na wiarę. Przekonują nas o tym niżej zamieszczone wypowiedzi:

A. 22. Dz. lat 18. Rozmawiałam np. zdaje mi się z dziewczynką niewierzącą, starałam się ją namówić, aby zaczęła chodzić na religię, gdyż są takie piękne lekcje, interesujące i naprawdę ciekawe. Wówczas zawsze odpowiadała mi, że „ci, co tak często się modlą i chodzą na religię, są gorsi od tych, którzy nie modlą się wcale”. Często starałam się namówić ją na rekolekcje, albo na wstąpienie do Kościoła. Opowiadałam jej często piękne nauki z ostatnich rekolekcji, ale nie dostąpiłam tego szczęścia, aby przyszła choć na jedną naukę. A tak bardzo chciałabym,

aby ona była wierząca. Rozmowa z nią jeszcze bardziej mnie utwierdziła w wierze.

A. 35. Dz. lat 17. Jeden z moich kolegów nie wierzy. Spytałem, dlaczego? Odpowiedział, że pod wpływem przeczytanych dzieł Marksa, Feuerbacha i innych. Postanowiłam go nawrócić, ale mój spowiednik odradził mi. I rzeczywiście miał rację, bo kolegi nie nawróciłam i tylko czuję gorycz, że poniosłem klęskę. Zadawał mi kłopotliwe pytania, dotyczące Starego Testamentu. Nie wszystko mogłam mu wyjaśnić.

A. 450. Dz. lat 18. Prowadziłam dyskusję z kolegą, który uważał się za niewierzącego. Tematem naszych rozmów było pytanie: Czy Bóg istnieje, czy nie? W dyskusjach tych do końca on stał na swoim, a ja na swoim stanowisku. Często nawet czytałam specjalne broszurki Pisma św., które pożyczyła mi moja przyjaciółka, żebym więcej mogła mu powiedzieć przykładów, dowodów itp., ale nic nie pomagało. Wówczas to chciałam zwrócić się do naszego księdza prefekta, lecz oto co się stało: zaczął on nagle chodzić do Kościoła i wierzyć w P. Boga. Właściwie nie wiem, co na to wpłynęło, ponieważ nie rozmawiałam z nim jeszcze. Bardzo to przeżyłam.

A. 164. Dz. lat 17. O sprawach dotyczących religii nie rozmawiam z koleżankami, ani z kolegami. Raz tylko zwróciłam uwagę starszemu od siebie o 10 lat bratu, by poszedł do Kościoła. Oczywiście nie zwrócił uwagi na moją prośbę, a nawet zbeształ mnie. Dlatego więcej nie poruszam tych spraw i boję się nawet rozmawiać na ten temat z kimkolwiek. Pragnieniem moim jest, by nawrócić jakiegoś człowieka na wiarę katolicką. Zdaje mi się, że powiodłoby mi się. Mam przekonanie, że P. Bóg by mi w tym dopomógł. Dlaczego jestem tego pewna — nie wiem.

A. 1880. Dz. lat 17. Jedna z moich bliższych koleżanek prawie całkowicie zerwała z Kościołem, a to dlatego, że miała dość poważne zajście z siostrami. Staram się ją przekonać o niesłuszności jej poglądów, ale rozmowa kończy się przeważnie kłótnią. Starałam się namówić ją, aby przychodziła do Kościoła, mówiłam, jak trzeba się modlić w czasie mszy św. Ona słuchała, bo co miała robić, ale jak przyszła do Kościoła, to wyczułam, że nudzi się tutaj, że wolałaby ten czas spędzić gdzieś indziej. Nieraz zła byłam na nią, że nie chce dać się przekonać, że tak mocno stoi przy swoim, ale nie upadałam na duchu, i do tej pory myślę o tym, że trzeba jej pomóc, jeśli aż tak strasznie załamała się.

c) Antypatia religijna.

Przy analizie szczegółowej reakcji dziewcząt (w mniejszym stopniu u chłopców), spotykamy się ze zjawiskiem antypatii religijnej³¹. Pojawia

³¹ Por. Th. Ribot, Z zagadnień psychologii uczuć, Lwów 1912, 134—138. Rozróżnia on antypatię ze względu na jej źródło: estetyczną, etyczną, religijną i osobistą. Są to tzw. antypatie częściowe.

się ona w człowieku wtedy, gdy w uformowaną strukturę religijną następuje wtargnięcie wrażeń, twierdzeń — sądów jej przeciwnych. Wówczas osobnik odczuwa stan zagrożenia. Dawne zakorzenione wierzenie, czując się zachwiane, zaczyna silnie reagować. To, co stanowi jego zaprzeczenie, budzi odrazę. W tym wypadku, jak zresztą i w każdym innym, zjawisko to jest pewną postacią instynktu samozachowawczego, jest ono przybraniem przez osobnika postawy obronnej. Ten obronny sposób zachowania się jest istotą antypatii. Młodzież, stykając się z niewierzącymi, często w ten sposób właśnie reaguje. Broni swoich wierzeń i ideałów religijnych, cofając się jakby w głąb samego siebie. Wyraża się to w podwójnej postaci: w zewnętrznym oburzeniu, złości, gniewie, w doznawaniu przykrych uczuć, albo w unikaniu danego osobnika, lub też świadomym zaniechaniu myśli o nim czy jego twierdzeniach. Tam, gdzie młodzież nie ma nadziei nawrócenia przeciwnika na swoje przekonania, a raczej czuje możliwość poddania się nowym sądom, wskutek czego rodzi się niepokój z powodu możliwości zakłócenia dotychczasowej harmonii, tam najczęściej zjawia się antypatia. Jest ona m.in. środkiem do oparcia się poglądom przeciwnika i zachowania swej dotychczasowej wiary.

A. 865. Dz. lat 15. Oburzają mnie koledzy, którzy w sposób zarozumiały udowadniają, że nie ma Boga i chełpią się swoją mądrością. Nie lubię z takimi osobnikami rozmawiać. Uważam, że mam swoje wystarczające racje na to, że wiara moja jest prawdziwa.

A. 9. Dz. lat 16. Rozmowy takie prowadziłam z kolegą, który na pozór zdaje się być niewierzący, a który był ministrantem. Dyskutowałam z nim na temat: Jak powstał człowiek i od kogo pochodzi. Byłam bardzo oburzona, jak mi powiedział, że przodkiem człowieka były zwierzęta, czyli małpy. Dawałam mu dużo konkretów, starałam się go przekonać, co mi się udawało.

A. 18. Dz. lat 17. Bardzo często w naszej klasie są prowadzone rozmowy na tematy religijne, lecz one mnie czasem bardzo denerwują i w ogóle ich nie słucham, tylko czytam lub wychodzę z klasy.

A. 208. Dz. lat 17. Rozmawiałam z kolegą, który starał się mnie przekonać, że wszystko, co nas otacza, nie jest stworzone przez Boga, tylko powstało samo z siebie. W ciągu tej rozmowy zadawałam mu wiele pytań, np. skąd wziął się świat? On mi odpowiadał, że powstał z materii. Z tego to powodu doszło między nami do sprzeczki, która zakończyła naszą znajomość.

A. 1627. Dz. lat 18. Zasadniczym problemem w moich rozmowach religijnych, prowadzonych z kolegami czy koleżankami niewierzącymi jest sprawa istnienia Boga. Każdy z nas usiłuje przekonać swego przeciw-

nika. Argumenty jednak nasze mają różną wartość, niekiedy są bardzo naiwne i nieraz oburzam się wewnątrz i nawet okazuję to na zewnątrz, gdy mi ktoś chce koniecznie wmówić, że Boga nie ma i że wierzę tylko w legendę upozorowaną w prawdę.

d) Brak racji przekonywających .

Czwartą przyczyną, dlaczego rozmowy z chwiejącymi się w wierze lub też niewierzącymi, wpływają dodatnio na formowanie się postawy religijnej młodzieży, w tym wypadku dziewcząt, jest brak racji przekonywających ze strony przeciwnika. Młodzież dąży do wiedzy pewnej, która nie pozostawia wątpliwości. Argumenty przytaczane przez niewierzących nie przekonywają jej, są za słabe, by zburzyć cały system sądów głęboko zakorzenionych w umyśle.

Oto kilka przykładów tego rodzaju reakcji:

A. 1495. Dz. lat 16. Często dyskutuję z koleżankami niewierzącymi na tematy religijne. Dochodzę jednak zawsze do wniosku, że ich argumenty za nieistnieniem Boga są nie wystarczające i nie mogą mnie przekonać. Dlatego nadal wierzę i nie wstydzę się swojej wiary.

A. 270. Dz. lat 17. Prowadziłam rozmowy z wierzącymi, chwiejącymi się i niewierzącymi. Tematy: Czy jest życie pozagrobowe? Jak powstał świat? Skąd się wziął człowiek? O kształtowaniu się materialistycznego poglądu na świat itp. Rozmowy te nie były zawsze zachęcające do wiary, często były przeciwko niej skierowane. Wtedy staram się nie brać w nich udziału lub, jeżeli już muszę słuchać, to wtedy, gdy nie mam możliwości ich uniknąć. Czasem słucham ich z lekceważeniem i wtedy zamiast zachwiać mą wiarę, one utwierdzają mnie jeszcze. Moje wnioski: materialistyczny pogląd nigdy nie będzie zgodny z moim, nie wierzę w powstanie świata z mgławicy, gdyż materialista nigdy (według mnie) nie odpowie mi, skąd się ta mgławica wzięła, a jeżeli odpowie, to odpowiedź może być tylko jedna: stworzył ją Bóg — lecz wtedy nie będzie już ów człowiek materialistą.

A. 43. Dz. lat 17. Mam koleżankę, która twierdzi, że jest niewierząca. Ona właśnie częstokroć mnie przekonuje, że chodzenie do Kościoła na mszę św., rekolekcje lub do spowiedzi i komunii św. jest bez sensu. Sama ona nie była już u spowiedzi od trzech lat. Ja starałam się ją przekonać. Z rozmowy naszej wynioskowałam, że właściwie ona nie wierzy sama w to, co mówi, a do spowiedzi nie chodzi po prostu z tchórzostwa, chociaż uparcie twierdzi, że nie wierzy. Rozmowy z nią nie mają na mnie żadnego wpływu. Wręcz przeciwnie, aby ją przekonać, czytałam książki, przez co pogłębiłam swoją wiarę.

A. 158. Dz. lat 16. Poza złością na niewierzących żadnych refleksji nie odczuwam.

A. 2131. Dz. lat 18. Moje koleżanki i koledzy prócz jednego są wierzący. Ten jeden też był wierzący, ale teraz zrezygnował. Z nim właśnie najczęściej rozmawiamy w sprawie istnienia Boga, poglądów na

powstanie życia na ziemi. Przekonujemy go z punktu widzenia religii, a on nas ze stanowiska materialisty. Najczęściej kończy się to ostrą wymianą zdań i w dalszym ciągu każdy sądzi jak uważa. Drugi kolega chociaż chodzi do Kościoła nie chodzi na lekcje religii. Nasze zachęty nie wpływają na niego. Czasem myślę, że mamy może za mało odwagi, czy może trafnych argumentów, aby ich skłonić do wiary. Przypuszczam, że nasza postawa powinna na nich wpłynąć dodatnio. Po takiej rozmowie z naszymi kolegami najczęściej zachęceni idziemy na religię. Z koleżankami często prowadzimy rozmowy na temat kazań niedzielnych nie tylko od strony treści, ale i sposobu mówienia. Porównujemy kazania księdza Wikarego i księdza Dziekana.

A. 167. Dz. lat 15. W szkole już w VI klasie miałyśmy podaną teorię Darwina. Wtedy nie mogłam pogodzić tych dwóch rzeczy, że P. Bóg stworzył człowieka na obraz i podobieństwo swoje i że rodzaj ludzki powstał przez ewolucję z małp człekokształtnych. Nie mogłam zrozumieć, z jakiej racji tak miałyby być. Dlatego też śledziłam, co na ten temat mówią inni i czy są jakieś doświadczenia na ten temat. Z radością stwierdziłam, że doświadczenia z małpami nie udały się. Poza tym te wątpliwości rozwiązał nam ks. prefekt.

A. 2513. Dz. lat 18. W tym roku byłam na obozie. Spotkałam się tam z młodzieżą, która w 80% była niewierząca. Wpływ środowiska miał tu największe znaczenie. Bardzo często dyskutowałam z dziewczętami, a także i z chłopcami na tematy religijne. Oni argumentowali, ja też argumentowałam. Najczęstszym pytaniem było: Skąd się wziął Bóg. Te dyskusje wpłynęły na utwierdzenie mojej wiary. Dostrzegałam bowiem w ich argumentacji zasadnicze błędy i brak racji dostatecznej. Po prostu nie trafiały ich argumenty do mojej świadomości.

3) Pozytywny wpływ rozmów z osobami wierzącymi i niewierzącymi.

Z osobami starszymi wierzącymi młodzież w mniejszym stopniu prowadzi rozmowy na tematy religijne. Ale od czasu do czasu zdarzają się wypadki rozmów prowadzonych z rodzicami, krewnymi lub znajomymi. Wpływ ich jest zwykle dodatni dlatego, że to „mówi matka”, wujek, ksiądz, albo też dlatego, że rozmowa taka potwierdza w pełni przekonania dziewcząt.

Jeśli chodzi o osoby niewierzące, to rozmów wszystkich wymienionych przez dziewczęta było 46, z tego wpływ dodatni wywarło 14. Motywy takiego skutku tych rozmów są następujące:

a) Materialistom brak dowodów:

A. 1991. Dz. lat 18. Mam często okazję dyskutowania na tematy religijne z pewnym nauczycielem, który jest niewierzący. W pełni (nawet uważam z przekonania) podziela on założenia marksistowskie. Nie potrafi jednak udowodnić skąd wzięta się materia, człowiek, życie. Jego argumenty w moim przekonaniu są słabe i nie mogą mnie przekonać.

Jestem zadowolona, że w ten sposób mogę obronić swój światopogląd religijny.

A. 154. Dz. lat 17. Raz po prostu klóciłam się z dorosłym człowiekiem na temat materii. Zapewniał mnie, że jest wieczna. Zdołałam jednak odeprzeć ten atak. Te wszystkie rozmowy jeszcze bardziej utwierdzają moje własne przekonania.

b) Poczucie obrońcy wiary:

A. 2161. Dz. lat 18. Kocham człowieka, który nie wierzy. Chciałabym wyjść za niego. Ale dochodzi między nami często do sprzeczki na tematy religijne. Tak bardzo pragnęłabym nawrócić go. Staram się zawsze logicznie i rzeczowo bronić swojej wiary.

A. 1. Dz. lat 17. Raz dyskutowałam z niewierzącą profesorką, która starała się mnie przekonać, że religia, to legenda itd. Naturalnie, nie dopięła celu. Miałam wprawdzie drobne wątpliwości, ale były one dość błahe. Rozmowę tę przeżyłam bardzo. Byłam przez kilka dni pod jej wrażeniem. Sądzę, że częściowo to było spowodowane tym, że trochę imponowała mi rola „obrońcy wiary”.

c) Antypatia religijna:

A. 155. Dz. lat 17. Nieraz denerwują mnie niektóre ich (tzn. starszych) poglądy. Osoby starsze zwykle uparcie twierdzą, o słuszności swoich poglądów i nie dadzą mi wypowiedzieć mego poglądu. To mnie denerwuje, bo nie wiem w końcu, co myśleć o danej sprawie.

II. Wpływ ujemny

A. Chłopcy:

1) Rozmowy z kolegami wierzącymi.

Zestawienie statystyczne na tablicy nr 6 wskazuje, że wskutek rozmów prowadzonych z kolegami czy koleżankami wierzącymi, a więc tymi którzy są utwierdzeni w swych przekonaniach religijnych i nie skłaniają się do twierdzeń przeciwników wiary, 14% chłopców odczuwa w sobie ich skutek ujemny. Jak wytłumaczyć to zjawisko na pierwszy rzut oka prawie paradoksalne? Przyczynami tego zjawiska na podstawie przeprowadzonych badań są:

a) objawy kryzysu wiary.

W okresie dojrzewania budzi się w umyśle młodego chłopca głód wiedzy przy jednoczesnej trwodze przed utratą pewności, jaką dają tradycyjne wie-

zenia. Zaczynają nacierać na duszę zagadnienia natury wybitnie intelektualnej. Swoje dotychczasowe wierzenia próbuje on oprzeć na jakichś kryteriach rozumowych. Stara się wniknąć w treść tego, co mu do wierzenia dano. Występuje silne przeżywanie problemów, które zmuszają do zestawiania prawd ze sobą, do teoretyzowania. Wskutek poczucia swej własnej indywidualności, której trzonem jest rozum, spragniony prawdy, budzi się dojrzewającym chłopcu przekonanie, że na drodze racjonalnej można dojść do rozwiązania wszystkich trudnych pytań. Młodzież nie uznaje stanu niepewności w stosunku do prawd religijnych, dogmatycznych.

Przy tym bezwzględny zaufaniu w rozum i pragnieniu wiedzy absolutnej młodzież staje jednocześnie wobec faktu niemożliwych do przeniknięcia na wskroś i zrozumienia bez reszty prawd dogmatycznych, takich jak zagadnienie życia pozagrobowego, istnienie Boga, powstanie świata i pochodzenie człowieka. Jednocześnie rozszerza się u chłopców i dziewcząt krąg zainteresowań społecznych, głębsze poznanie rzeczywistości. Przypatrując się światu, widzą oni w nim wiele zła, widzą tylu ludzi, którzy choć uważają się za katolików, życiem swoim zaprzeczają całej wzniosłości prawd wiary katolickiej. Z tego zestawienia rodzi się zdziwienie, jak Bóg mógł stworzyć taki świat, na którym zło tak bardzo panuje. Te wszystkie stwierdzenia rodzą w duszy młodej wielką rozterkę, wewnętrzne szamotanie się, poczucie bezradności, i często wprost rozpaczliwe wysiłki wydostania się z tego stanu i osiągnięcia za wszelką cenę jakiejś prawdy. Jest to okres kryzysu wiary, który młodzież głęboko i boleśnie przeżywa. Ten stan pojawia się w młodych umysłach nawet niezależnie od wpływów otoczenia. Rodzi się wskutek naturalnego dojrzewania umysłowego i krystalizowania się całej osobowości.

Na podstawie wypowiedzi młodzieży stwierdzić należy, że kryzys religijny w tym wieku jest faktem, obok którego nikt nie może przejść obojętnie. Nikogo nie minie własna walka i borykanie się. W sprawach najbardziej egzystencjalnych, każdy musi się przekonać, że nie ma zastępstwa. Kryzys religijny musi właściwie nastąpić, tylko u jednych występuje wcześniej i w formie bardziej normalnej, u innych zaś przebieg jest bardzo gwałtowny.

Przypatrzmy się, jak chłopcy sami to opisują.

A. 2385. Chł. lat 15. Mam wątpliwości religijne, co do życia duszy człowieka po śmierci. Nie mogę wyobrazić sobie istnienia piekła, nieba i czyśćca. Poza tym, gdzie znajduje się Bóg, skoro Go nie widzimy. Wiem, że jest niewidzialny, ale czy chodzi po ziemi i w jaki sposób może zjawić się równocześnie na każdym miejscu.

A. 1217. Chł. lat 16. Wątpię w miłosierdzie Boże, w dobroć i sprawiedliwość, skoro tyle cierpienia i nieszczęścia jest na świecie. Myślę, że moi koledzy wierzący, z którymi często rozmawiam na te tematy też nie mają racji, gdyż nie potrafią rozsądnie wytłumaczyć tych zagadnień.

A. 72. Chł. lat 16. Wątpliwości miałem. Nie mogę tego jasno określić. Często, kiedy patrzyłem na ołtarz, na hostię, wątpiłem, czy jest w niej Bóg, czy rzeczywiście ołtarz jest miejscem, gdzie mieszka Bóg, czy nie

jest tak samo „martwy”, jak każdy inny przedmiot, a ludzie oszukują się, wierząc w istnienie Boga. Wątpiłem, czy Bóg stworzył człowieka, choć nie znaczy to, że uznają jego pochodzenie z małpy czy martwej materii. Wątpliwości miałem, lecz nigdy nie dałem im wziąć góry nad moją wiarą. Dużą rolę odegrały książki od księdza.

A. 1585. Chł. lat 17. Mam poważne wątpliwości co do istnienia Boga. Myślę, że argumenty, którymi posługują się koledzy wierzący w dyskusjach dla udowodnienia Boga nie są krytyczne. Albo w jaki sposób N.M.Panna porodziła Jezusa, skoro była dziewicą. Nie umiem też pogodzić nauki, którą głosi Kościół z wiedzą, którą zdobyłem w szkole.

A. 77. Chł. lat 18. Wymieniałem uwagi na temat Kościoła i religii, które były raczej ironiczne. Ponieważ przeżywam głęboki kryzys w zapatrywaniach na sprawy religijne, uwagi takie przyczyniają się do jego pogłębienia.

A. 88. Chł. lat 17. Rozmowy takie często budziły we mnie wątpliwości co do istnienia Boga, boskości Chrystusa, byłem zniechęcony do praktyk religijnych. Czasami przychodzą okresy kryzysu, gdy cała wiara i wszystkie sprawy związane z Kościołem budzą we mnie niechęć, przestają wierzyć w istnienie Boga i życie pozagrobowe.

Najbardziej wymowną jest następująca wypowiedź 17-letniego chłopca, w której można dokładnie zaobserwować ten proces kryzysu wiary bardzo różnicowany i wielopostaciowy.

A. 89. Chł. lat 17. Te rozmowy mają wpływ na moją, bardzo zachwianą zresztą wiarę. Staram się zanalizować dyskusje i wnioski i przymierzyć moją wiarę do mojej „filozofii”. Staram się jakby „unowocześnić” wiarę, bo wiele rzeczy nie podoba mi się w niej, choć są też rzeczy dobre. Na moją wiarę koledzy nie mają jednak wielkiego wpływu, swoje przekonania kształtują głównie pod wpływem osobistych rozważań. Np. uważam, że teoria ewolucji jest słuszna, a to przeczy postulatowi religii o stworzeniu świata; jestem zorientowany w naszej klasie może najlepiej w sprawach naukowych i uważam, że możliwa jest synteza żywego białka, lecz to znowu jest sprzeczne z tym, że życie pochodzi od Boga. W katolicyzmie uważam za dobrą moralność i etykę, choć nie całą. Jest ona za bardzo ascetyczna i surowa, jak na mój punkt widzenia, choć może niezbyt ukształtowany. Ale jej postulaty są zasadniczo słuszne.

...Co do tych refleksji, to przyczynia się do tego sytuacja materialna. Mam potrzeby (nie powiem, żeby wygórowane, bo nie palę tytoniu, i w zasadzie nie piję), ojciec zaś nie rozumie, że ja je mam. Nie mam np. odpowiednich butów czy ubrania, wstyd mi po prostu zjawić się w Kościele. Inni koledzy mają lepiej. To także przyczynia się do refleksji i rozmyślań. Zastanawiam się, że jeśli np. Bóg jest stwórcą, to dlaczego dopuszcza do istnienia na świecie niesprawiedliwości... Moje zwierzenia, jakkolwiek chaotyczne, są szczere. Uważam siebie za czło-

wieka myślącego, lubię wyciągać wnioski, analizować. Jestem zresztą jednym z lepszych uczniów. Za formę wypowiedzi przepraszam. Moje przekonania są częstokroć sprzeczne, ale takie jakie piszę. Sam widzę, że chwieję się, ale uważam, że przyszłość należy do materializmu. Religia spełniła swoją rolę i musi odejść.

b) Brak rozwiązania wątpliwości religijnych.

W takim stanie niepewności ducha, zachwiania wszystkich dotychczasowych prawd religijnych dochodzi między chłopcami do rozmów. Dyskusje te są pełne niepokoju, zmierzają do osiągnięcia jakichś wyjaśnień, do uspokojenia budzącego się sceptycyzmu. Ponieważ poziom wiedzy u współrówieśników jest niewystarczający, aby naświetlić należycie te problemy i wyjaśnić, przeto po takiej rozmowie kryzys jeszcze się pogłębia, bo młody człowiek nie znajdujący rozwiązania swych wątpliwości, utwierdza się niejako w rzekomej słuszności swych sądów. A więc główną przyczyną tego ujemnego wpływu rozmów prowadzonych z kolegami wierzącymi jest brak rozwiązania niepokojących zagadnień.

A. 144. Chł. lat 17 (kl. XI). Prowadziłem rozmowy z wierzącymi, a także chwiejącymi się w wierze. Temat rozmów — omawianie wysłuchanego kazania po mszy św. (forma i treść). Rozmowy te zniechęcają mnie do chodzenia do Kościoła. Nieudolność kaznodziejów (lub raczej ujęcie tematu kazania) zniechęcają do wiary. Stąd wniosek: jak najmniej siedzieć w Kościele.

A. 149. Chł. lat 17. Prowadzę rozmowy z kolegami wierzącymi. Tematem są najczęściej zagadnienia związane z biologią: pochodzenie człowieka, powstanie świata itp. Zasadniczo te rozmowy nie mają wpływu na moją wiarę, ale budzą we mnie pewne wątpliwości, o których napiszę później.

A. 451. Chł. lat 18. Dyskutujemy w swoim gronie na różne tematy religijne. Ciągłe jeszcze przeżywam poważne trudności z pewnymi prawdami wiary, m.in. kwestią otwartą jest zagadnienie istnienia Boga. Dotąd nikt z nas uważam, nie dał zadawalającego argumentu. Stąd kryzys mojej wiary się pogłębia.

Istotną więc przyczyną ujemnego wpływu tych rozmów na kształtowanie się postawy religijnej nie jest właściwie sama rozmowa jako taka, ile raczej niemożność rozwiązania trudności religijnych. Rozmowa ta jednak jest okazją do wypowiedzenia trudności we wierze i mimowolnego w pewnym stopniu utwierdzenia się w niej. Jest to więc skutek rozmowy niezamierzony. Osobiste powikłania światopoglądowe młodzieży zostają w tym wypadku podsycane z zewnątrz, zwłaszcza przez środowisko osób niewierzących.

2) Rozmowy z kolegami chwiejącymi się w wierze lub niewierzącymi.

W dyskusjach z kolegami zachwianymi w wierze, chłopcy spotykają się z zarzutami wprost skierowanymi pod adresem poszczególnych prawd czy też wiary jako całości. Stają więc w obliczu argumentacji sformułowanej w sposób świadomy, a często złośliwy, mającej za cel obalenie ich dotychczasowych

tradycyjnych wierzeń. W 30% chłopcy w naszych badaniach wypowiadają się, że rozmowy takie mają dla nich skutek ujemny, tzn. pogłębiają kryzys ich wiary, przechylają ich sądy w kierunku twierdzeń przeciwnika. Dlaczego się tak dzieje?

Wpływ ten dokonuje się wybitnie na gruncie wartości argumentacji rozmowych. Jest tu więc atakowany element światopoglądowy postawy religijnej. Brak argumentów na odporcie twierdzeń przeciwnika.

Główną przyczyną tego ujemnego wpływu rozmów jest brak argumentów na odporcie twierdzeń przeciwnika, przy jednoczesnym przekonaniu o słuszności argumentów drugiej strony.

A. 851. Chł. lat 17. W rozmowach, które od czasu do czasu prowadzę z kolegami niewierzącymi na tematy religijne odczuwam pewne zachwianie w swojej wierze i co gorsze nie mając argumentów na odporcie ich zarzutów skłonny jestem wewnątrznie przyznać im rację. Z tego powodu jestem zupełnie rozchwiany religijnie.

A. 86. Chł. lat 18. W internacie zdarzają się często wypadki rozmowy z kolegami. Jesteśmy raczej podzieleni na wierzących i niewierzących. Otóż niewierzący czytają dzieła materialistyczne z przekonującymi dowodami. Sam fakt chodzenia do Kościoła budzi u nas dyskusje. Oni nazywają nas fanatykami. Cytują nam niezliczone wypadki, gdy Kościół tamował rozwój nauki, przeszkadzał szczęściu ludzkości. Zadają nam nawet takie pytania: — Dlaczego Kościół twierdzi, że świat jest niepoznawalny, dlaczego nie można badać tajemnic boskich, dlaczego trzyma ludzi w ciemnocie? To niewątpliwie druzgotało moją wiarę, tak że zdawało mi się absurdem istnienie siły wyższej.

A. 98. Chł. lat 18. Często prowadzę rozmowy na tematy religijne z kolegami wierzącymi, chwiejącymi się w wierze i niewierzącymi. Tematem rozmów była sprawa historycznej postaci Jezusa Chrystusa, istnienie Boga, oraz sprawa dostania się do nieba itp. Rozmowy te często wpływają ujemnie na moje praktyki religijne. Wiary w Boga nie zachwiały, ale budziły pewne wątpliwości, co do niektórych dogmatów kościelnych, np. co do rozgrzeszania z grzechów ciężkich przez kapłana (np: zabójstwo). Budziło się to szczególnie wtedy, gdy widziałem błędy księży i ich stosunek do ludzi na wsi, np. straszenie grzechem śmiertelnym tych, którzy nie płacą składek na jakieś potrzeby w Kościele. Rozmowy takie na tematy religijne wprost pochłaniałem, budziły we mnie chęć poznania prawdy obiektywnej i czasem podobały mi się niektóre dowody.

A. 99. Chł. lat 15. Czasami mówię na tematy religijne z moimi kolegami chwiejącymi się w wierze, najczęściej na temat lekcji religii. Szydzą oni często z moich praktyk religijnych i tym samym często zniechęcali mnie do wiary wskutek tych słów. Naśmiewając się i przeszkadzając, czasami budzili we mnie zwątpienie w stosunku do wiary i praktyk religijnych.

Należy zauważyć, że wpływ ujemny tych rozmów na psychikę wierzących jest różnego rodzaju, o różnym nasileniu i czasie trwania, dotyczy niektórych tylko prawd lub jej całości, dokonuje czasem zasadniczego przewrotu w duszy wierzącego, albo wpływa na przesunięcie niektórych elementów światopoglądowych czy wolietywnych. Potwierdzają to następujące wypowiedzi:

A. 1428. Chł. lat 16. Kiedyś prowadziłem bardzo często rozmowy religijne z kolegami niewierzącymi. Obecnie przeżywam okres załamania religijnego, a to dlatego, że zupełnie co innego mówiono mi o Bogu, gdy byłem dzieckiem, a co innego dowiaduję się teraz. Skąd właściwie ludzie i księża wiedzą o wyglądzie Boga, którego nikt nigdy nie widział.

A. 2598. Chł. lat 17. Pod wpływem otoczenia i prowadzonych rozmów z kolegami niewierzącymi załamałem się religijnie. Trudno mi w tej chwili odzyskać dawną wiarę lat dziecka. Stwierdzam, że zupełnie inny mam obecnie pogląd na religię i bardzo chętnie skłaniam się na stronę przeciwników religii.

A. 1635. Chł. lat 18. Oczywiście wśród wielu dziś zagadnień dyskutowanych w gronie kolegów mówimy także o religii. Czasem nawet bardzo ostro kłócimy się. Przykro mi jest, gdy nie umiem pewnych prawd udowodnić i wówczas odczuwam pewne zachwianie religijne. W tej chwili pod wpływem otoczenia wierzę może mniej gorliwie i w teorii i w praktyce, ale za to chyba rozumniej i rozsądniej patrzę na sprawy związane z religią.

A. 94. Chł. lat 18. Rozmowy na tematy religii zdarzają się czasami w szkole z kolegami niewierzącymi, lub takimi, którzy występowali przeciw wierze w odczucie czy na wykładzie. Tezy antyreligijne wywierały czasem na mnie wpływ, choć nieznaczny. Od wiary nie odstąpiłem nigdy, tylko parę razy rozpatrywałem w myśli zagadnienia dotyczące zarzutów przeciwko Kościołowi, jako instytucji o charakterze klasowym. Były wątpliwości dotyczące duchowieństwa katolickiego i jego roli i inne.

Ostatnia wypowiedź, jak i wiele innych poprzednio przytoczonych wskazują na to, że młodzież trwa nadal w stanie kryzysu wiary, względnie dokonuje się w niej istotna ewolucja i krystalizacja postawy religijnej, która obraca się około przemiany podstawowych sądów przyjętych na mocy tradycyjnej wiary na sądy przyswojone. Dobieranie argumentów nowych, rewizja starych, konfrontacja ich ideowych założeń z praktyką składa się na to, co zwiemy rewizją światopoglądu religijnego. Zjawiskiem więc bardzo istotnym obok trwającego kryzysu religijnego wśród młodzieży tego wieku jest formowanie się nowego możliwie dojrzałego światopoglądu religijnego, które dokonuje się stopniowo. Składa się na niego bardzo bogaty i różnorodny proces intelektualny, wolietywny i uczuciowy.

3) Rozmowy z osobami starszymi wierzącymi.

Rozmowy te prowadzi młodzież w nielicznych wypadkach. Okazuje się jednak, że przyczyną zazwyczaj było brak argumentów ze strony osoby wierzącej na odparcie zarzutów, jakie chłopiec stawiał wierze oraz niezgodność życia osób starszych z ich wierzeniami.

4) Rozmowy z osobami starszymi niewierzącymi.

Z rozmów prowadzonych z osobami starszymi niewierzącymi wynika, że na 55 rozmów, aż 55% tychże wywarło wpływ ujemny. Jest to zatem duży wskaźnik ujemnego wpływu. Główną przyczyną tego było brak argumentów, uleganie autorytetowi osób wykształconych i bierne poddanie się wywodom i ich argumentom.

W rezultacie 1700 wszystkich rozmów przeprowadzonych przez chłopców wywarło wpływ ujemny 28%, czyli 480 rozmów w sensie wyżej wyjaśnionym. Biorąc pod uwagę liczne rozterki ducha, naturalny kryzys w sprawach wiary tego okresu, oraz wielką skłonność młodzieży męskiej do dyskusji o problemach religijnych, trzeba powiedzieć, że chłopcy wykazują jednak na ogół daleko idący krytycyzm w stosunku do argumentów swoich rówieśników, mniej natomiast są odporni na wpływy ujemne argumentacji osób starszych, zwłaszcza wykształconych.

B. D z i e w c z ę t a :

1) Rozmowy z koleżankami wierzącymi.

a) Kryzys wiary.

Młodzież żeńska przechodzi również swój kryzys wiary, ale ma on w pewnych szczegółach nieco inny charakter niż u chłopców. Podczas gdy u chłopców kryzys religijny wypowiada się w postaci namiętnych zmagających intelektualnych o posiadanie obiektywnej prawdy w postaci sformułowań racjonalnych, u dziewcząt natomiast objawia się ten stan subiektywnym przeżywaniem Boga, wewnętrznym załamaniem, niepokojem, pewnym niezadowoleniem z przekazanych prawd wiary, tęsknotą za wyższą, czystsza formą religijności. Wchodzą tu oczywiście również w grę elementy intelektualne, ale o postawie i zabarwieniu uczuciowym.

A. 1625. Dz. lat 18. Wiara moja, jak mogłam się osobiście przekonać, nie jest nacechowana jakimś intelektualizmem i wyrozumowaniem. Raczej wierzę z tradycji i w sposób uczuciowy. Podobają mi się niektóre obrzędy i lubię przeżywać w sobie jakąś prawdę np. dobroć i piękno Boga.

A. 161. Dz. lat 17. Mam wrażenie, że wiara moja jest oparta tylko i wyłącznie na uczuciu, natomiast podłoża naukowego raczej nie ma.

Taka postawa dziewcząt wypowiada się w szukaniu celu w życiu w oparciu o Boga, w znajdowaniu coraz doskonalszych środków uświęcenia swego życia. Problem tak namiętnie dyskutowany przez chłopców: wiara czy wiedza, w mniejszym stopniu zajmuje dziewczęta, które go zresztą i tak po swojemu przeżywają.

A. 198. Dz. lat 18. Ostatnio nawet dość często rozmawiałam na temat wiary z koleżankami (obie są wierzące). Już od dość dawna budziły się we mnie pewne wątpliwości co do wiary. W pewnym okresie zastanawiałam się nad tym, czy w ogóle Bóg istnieje. Jednak po wielu trudnościach stwierdziłam, że tak. Myślę, że po tym, co przeżyłam, wiary w Boga już nie stracę, będę się starała tylko ugruntować ją wiedzą. Stwierdzam, że na ogół większość ludzi, nawet wierzących i praktykujących, o sprawach wiary ma bardzo słabe pojęcie. Prawie wcale nie posiadają wiedzy na ten temat.

Przez pewien czas, trwało to nawet długo, nie widziałam żadnego celu w życiu, uważałam, że życie jest beznadziejne, w pewnym czasie (proszę się nie śmiać) chciałam się otruć, tylko dlatego, że nie wiedziałam po co żyję. Teraz raczej konkretyzuję swój cel życia, nie mam go jeszcze sformułowanego, ale w tym znowu przychodzi mi z pomocą wiara. Chcę żyć pięknie, chciałabym, aby moje życie nie było łatwe, przygotowana jestem nawet raczej na niezbyt lekkie życie, ale chciałabym, żeby je tak przeżyć, aby potem nie żałować. Chcę tworzyć dobro. Nie wiem tylko jeszcze dokładnie, w jaki sposób. Do wiary nie byłam nigdy zniechęcona, ale w pewnych okresach była ona słaba, mniej się wtedy modliłam.

A. 1774. Dz. lat 17. Od czasu do czasu prowadzę dyskusje na tematy religijne z koleżankami wierzącymi. Najczęściej tematem tych rozmów jest powstanie świata i człowieka. Nierzadko również dyskutujemy (koleżanki wierzące), czy można by było żyć bez religii jaką obecnie znamy. Są takie koleżanki, które uważają, że całkowicie bez religii by mogły żyć. Jednak ja jestem przeciwnego zdania. Nie wyobrażam sobie żyć bez wiary jaką wpoili mi rodzice. Dlatego też po każdej takiej rozmowie postanawiam być jeszcze bardziej wierząca. Rozmowy prowadzone przeze mnie ani nie zniechęcają, ani nie zachęcają. Całkowicie nie mają na mnie wpływu. Staram się tak postępować jak uważam.

b) Brak argumentów na rozwiązanie trudności religijnych.

Dziewczęta rozmawiają również często o prawdach, których nie mogą zrozumieć. Najwięcej niepokojów wzbudza w nich istnienie życia pozagrobowego, duszy, dobra i zła na świecie, istnienie Boga. Tymi wątpliwościami dzielą się w swych rozmowach, ale często nie potrafią sobie ich rozwiązać. Stąd po tego rodzaju dyskusjach czują się jeszcze bardziej zaniepokojone. I w tym należy widzieć to, co nazwaliśmy ujemnym wpływem rozmów z koleżankami wierzącymi. Zjawisko zupełnie takie same, co u chłopców. Trudność zrozumienia samej prawdy, której nie potrafi wyjaśnić rozmowa z koleżanką — oto istotna przyczyna tego rodzaju reakcji.

A. 170. Dz. lat 17. Rozmawiałam z koleżankami mniej i więcej religijnymi na tematy religijne, jak: — Czy jest życie pozagrobowe? Czy będzie kiedyś koniec świata i jak to może wyglądać? Jak wygląda dusza? Co to jest takiego, w jakiej formie dusza idzie na sąd osta-

teczny? Pomimo, że wierzę, mam masę zastrzeżeń co do tych pytań, które były tematem naszej rozmowy... Z rozmów tych, choć rzadko prowadzonych (raczej się sama nad tym zastanawiałam wielokrotnie) wynioskowałam, że jest masa spraw i zjawisk dla nas niezrozumiałych, których nie może mój umysł pojąć. Dlatego tym bardziej te zagadnienia mnie nurtują.

A. 11. Dz. lat 17. Nieraz prowadzę takie rozmowy. Koleżanki mówiły mi o swoich wątpliwościach (niby wierzą, że Bóg stworzył świat, bo skąd by się wziął?). Tematem rozmów byli często kapłani (dawały przykłady o ich złym zachowaniu czy postawie). Na moją wiarę nikt nie ma wpływu, ale nieraz będąc sama zastanawiam się nad tym światem: tak mi dziwnie, gdy pomyślę, o niebie, piekle, bo gdzież ono się znajduje?

A. 1540. Dz. lat 17. Co do spraw osobiście religijnych nie mogę sobie wyobrazić istnienia nieba lub piekła. Przy stanie dzisiejszej nauki nie znajduję na nie miejsca. Symboliczne pokazywanie ręką w górę jest nie do przyjęcia. Tam znajdują się ogromne przestworza powietrza o różnych temperaturach i tam nie mogę w żadnym wypadku znaleźć miejsca na nie. Tak samo przedstawia się sprawa z piekłem. Pod ziemią nie mogę go pomieścić. Widzę wciąż nowe i nowe jej warstwy aż do niezupełnie jeszcze zastygłej lawy w samym jej jądrze. Ten problem jest naprawdę trudny.

A. 155. Dz. lat 17. Prowadziłam rozmowy, ale tylko z wierzącymi. Najczęściej tematem rozmów było życie przyszłe po śmierci lub też koniec świata. Do tej pory nie mogę sobie wyobrazić, jak to będzie w życiu pozagrobowym. Czy umrę i na tym koniec, czy też tam zaczniesz się nowe życie, lepsze. Jak to będzie wyglądało?

A. 157. Dz. lat 17. Rozmowy na tematy religijne prowadzę z koleżankami. Najczęściej tematem tych rozmów jest życie pozagrobowe. Nie mogę sobie czasami wyobrazić, że dusza ludzka po śmierci żyje na tamtym świecie wiecznie. Te rozmowy mają wpływ na moją wiarę, czasami budziły się we mnie wątpliwości co do życia wiecznego.

A. 1930. Dz. lat 16. Często nasuwa mi się szereg wątpliwości, ale ażeby je ukrócić, staram się nie myśleć na ten temat. Np. zastanawia mnie fakt: — często osoba niewierząca ma lekkie „usłane różami” życie, a wierząca dosłownie boryka się z nim.

Częstym wypadkiem zachwiania się poglądów religijnych u dziewcząt jest fakt porównywania prawd religijnych z faktycznym stanem niektórych spraw w życiu.

Żywo również odczuwają dziewczęta tę bezradność wobec problemów, których nie umieją sobie wytłumaczyć.

A. 1051. Dz. lat 16. Często w naszych dyskusjach religijnych mówimy o postępowaniu osób, które uważają się za głęboko wierzące. Nie możemy zrozumieć osobę, która codziennie przystępuje do komu-

nii św., a w życiu prywatnym jest krańcowym zaprzeczeniem wszelkiej prawdy religijnej. Odczuwam wtedy zniechęcenie i żal do religii, że tak mało wpływa ona na człowieka, aby nastawić go do dobrego postępowania, zwłaszcza w życiu codziennym.

A. 42. Dz. lat 17. Owszem, zagadnienie wiary, powstanie świata, powstanie życia na ziemi są bardzo często tematem naszych dyskusji. Co prawda większość klasy jest o poglądzie idealistycznym. Jednak nie wszystkie zagadnienia potrafimy sobie wyjaśnić na podstawie religii. Nie możemy pozostałej mniejszości udowodnić, że mamy rację na 100%.

Jest jeszcze jeden temat, który dziewczęta dość często poruszają, a który nastraja je negatywnie do wiary. Jest to problem życia duchownych, przede wszystkim księży, a po części i sióstr. Refleksje te wypływają z idealnego nastawienia młodzieży do życia osób duchownych. Młodzież uznaje prostoliniowość w życiu, odrzuca bezkompromisowo wszelką dwulicowość. Chce widzieć wszystko w życiu, a przede wszystkim w postępowaniu starszych, w postaci jak najdoskonalszej. Młodzież wypowiada się na ten temat bardzo dokładnie i mocno przy omawianiu wpływu przykładów starszych. Jeśli młoda jednostka chce widzieć w idealnym świetle postępowanie swych rodziców czy nauczycieli, to cóż dopiero powiedzieć o kapłanach, w których widzi jakby namacalne urzeczywistnienie wszelkiego ideału i dobra. Dlatego tak jest wrażliwą na wszelkie fakty, stojące w sprzeczności z jej idealnymi wymaganiem.

2) Rozmowy z koleżankami(gami) chwiejącymi się w wierze.

a) bezradność wobec argumentów przeciwnika.

Dziewczęta wierzące nastawione apostołsko do swoich kolegów i koleżanek, pełne współczucia dla ich niewiary, chciałyby ich wszystkich przekonać o słuszności wiary i nawrócić do Boga. Tymczasem spotykają się z rzeczową argumentacją ze strony przeciwnej, której nie umieją, wskutek niedostatecznej znajomości prawd religijnych, należycie odeprzeć. Boli je to serdecznie, przeżywają ten fakt równie intelektualnie co i uczuciowo. Nie mogą sobie darować tej bezradności i często fakt ten podcina je w zakresie spraw religijnych i powoduje różne wątpliwości i ostudzenie pierwotnej gorliwości.

A. 57. Dz. lat 18. Same kazania i katechezy nie dają nam dostatecznej wiedzy o religii, nie ugruntowują jej. Sądzę, że powinny być rozprawy na takie tematy, jak pochodzenie życia, człowieka itp. i to bardziej rozpowszechnione i udostępnione. My bowiem, katolicy — młodzież — nie mamy argumentów, nasi przeciwnicy zaś nimi zarzucają nas. Po dyskusjach z przeciwnikami religii i wobec ich argumentów, ja pozostaję rozbita, i naturalnie zniechęcona i pełna wątpliwości.

A. 163. Dz. lat 16. Czasami rozmawiałam z koleżankami niewierzącymi o sprawach religii. Na niektóre pytania umiałam odpowiedzieć

zadowalająco z przykładami z życia czy też wiedzy, a na niektóre pytania nie umiałam. Wiem, że tak jest, wierzę, ale nie wiem dlaczego, niektórych spraw dobrze nie rozumię. Wyciągnęłam stąd wniosek, że za mało sama wiem, żeby dać komuś taką odpowiedź, iżby była bez zarzutu.

A. 173. Dz. lat 18. Mam wrażenie, że moja wiara za mało po prostu jest wiedzą konkretną, dlatego rozmowa z ludźmi mądrzejszymi ode mnie nasuwa mi wątpliwości, których sama nie potrafię rozwiązać.

A. 197. Dz. lat 17. Uważam, że często jest nam brak argumentów, które mogłyby odeprzeć różne twierdzenia ludzi niewierzących lub też występujących przeciwko Kościołowi. I tu znowu powinny być prowadzone specjalne nauki z historii Kościoła, więcej zachęty do czytania Pisma św., czy też ksiązek z życia świętych lub samego Chrystusa, czy też M. Najśw. I tak, kiedy zadano mi pytanie: Dlaczego istnieją jeszcze (lub dlaczego w ogóle istniały) ludy nie znające religii jednego Boga, kiedy przecież pierwsi nasi rodzice Adam i Ewa znali Go — nie umiałam doprawdy odpowiedzieć. Nie zachwiało to mojej wiary, ale wzbudziło chęć do pogłębienia mojej wiedzy religijnej.

A. 193. Dz. lat 16. Na wakacjach spotkałam koleżankę, która również była niewierząca. Chodziła do Kościoła tylko dlatego, że reszta towarzystwa chodziła. Ja nie potrafiłam jej prawdziwie naukowo i tak, żeby trafiło to jej do serca, wyjaśnić podstawowych prawd dogmatycznych.

b) brak konsekwencji czynów w stosunku do posiadanych przekonań.

Drugim elementem treściowym, który w kilku wypadkach zachwiał wiarą dziewcząt, były rozmowy o życiu księży. Powód psychologiczny ten sam, który wymieniałem powyżej.

A. 451. Dz. lat 16. Oczywiście rozmawiam na tematy religijne z osobami niewierzącymi. Często wysuwają oni takie zarzuty, że ci, co głoszą religię nie żyją wg jej zasad. I tu zwykle podają różne fakty z życia osób religijnych, księży, zakonników. Sama zresztą o niektórych czytałam i dlatego takie rozmowy i argumenty bardzo osłabiają moją wiarę. Po prostu są okresy, że jestem zupełnie obojętna na sprawy wiary.

A. 8. Dz. lat 17. Rozmawiałam z koleżanką niewierzącą, dlaczego nie wierzy. Odpowiedziała, że pod wpływem opowiadań ojca, który znał bliżej codzienne życie księży, jest ono inne, niż sami głoszą. Mówiła jednak, że w Boga wierzy, nie wierzy jednak w cuda. Poza tym czytałam „Drewniany różaniec” i potem miałam wątpliwości, czy czasem księży i zakonnice nie żyją podwójnym życiem.

A. 23. Dz. lat 17. Rozmowy na temat religijny z kolegami niewierzącymi wprawiały mnie najczęściej w kłopot. Trudno powiedzieć, co było czy jest zasadniczym tematem naszych rozmów. Najczęściej w rozmowach tych poruszamy prawie wszystkie tematy religijne, np.

dłaczego nie wierzysz, dlaczego nie pójdziesz do spowiedzi, dlaczego wychodzisz z kazań itp. Najczęściej słyszę takie odpowiedzi: — Ja to w P. Boga wierzę, ale w księży, w te ich spowiedzi i kazania to nie wierzę i chyba nie będę wierzył. Dlaczego? — Bo ksiądz to co innego mówi, a co innego robi, np. zapowiada i głosi post, a sam to na pewno postu nie dotrzymuje. Więc ja pytam: — Czy widziałeś, jak ksiądz nie pościł? — Nie widziałem, ale byli tacy, co widzieli. I co robić z takim chłopakiem? — Dlaczego nie chodzisz do spowiedzi? Na ten temat usłyszałam dwie różne odpowiedzi: — Przecież człowiek, który nie chodzi do spowiedzi, może jest jeszcze lepszy od tego, co chodzi. Po co mi chodzić do spowiedzi, a po spowiedzi robić to samo? Po co księdzu mam mówić co robiłam, żeby na mnie krzyczał. Powiem P. Bogu przed tabernakulum, to mnie wysłucha.

Rozmowa na takie tematy budzi we mnie różne myśli. Bo naprawdę są różni spowiednicy: dobrzy i źli. Jedni przetłumaczą, naprowadzą na dobrą drogę, inni wykrzyczą i nieraz rozgrzeszenia nie dadzą. Tacy zrażają do wiary.

A. 1892. Dz. lat 18. Rzadko prowadzę rozmowy religijne, gdyż środowisko moje jest przeważnie niewierzące. Niewiara uchodzi za dobry ton i grzeczność. Czasem tylko dyskutujemy na temat życia ludzi religijnych. Stwierdzają moi rozmówcy, że ludzie wierzący nie lepiej postępują od niewierzących, a może nawet gorzej. Stąd wyciągają oni, a ja za nimi, wniosek praktyczny, czy koniecznie muszę chodzić do Kościoła, aby być dobrym człowiekiem. Mogę przecież i bez religii być dobrą, jeśli tylko sama będę chciała i będę pracowała nad sobą.

3) Rozmowy z osobami starszymi wierzącymi.

Również i w rozmowach z tą kategorią osób dał się zaobserwować wpływ ujemny na religijność dziewcząt. Wymieniano tu różne przyczyny, zwłaszcza zgorzenie, brak dobrego przykładu, niekonsekwencje wiary i życia, oraz ignorancja religijna.

A. 332. Dz. lat 15. Czasem dyskutuję ze swoimi rodzicami na temat wiary. Najczęściej zarzucam im to, że niby wierzą, a swojemu otoczeniu dają zgorzenie, bo nawet ludzie na nich się skarżą.

A. 1261. Dz. lat 16. Cóż z tego, że osoby starsze mają więcej wiadomości o życiu i religii i dlatego w rozmowach potrafią wszystko obrócić na swoją korzyść, ale zupełnie nie dają dobrego przykładu i to oziębła moje uczucia religijne.

A. 851. Dz. lat 17. Rozmawiam czasem z osobami wierzącymi na tematy wiary. Dyskutuję zwłaszcza z nimi na temat wiary w teorii i w praktyce. Co innego dostrzegam, że się mówi, a inaczej wygląda to w życiu. Ta niekonsekwencja martwi mnie i zdaje mi się, że i ja jej już uległam.

A. 2001. Dz. lat 18. Nie lubię dyskutować ze starszymi osobami. Ale czasem mam ku temu okazję i wówczas przeraża mnie wprost ich

ignorancja w wierze. Chodzą do Kościoła, słuchają nauk, a nie potrafią sensownie wytłumaczyć swojej wiary, z tego najczęściej się gorszą i to osłabia moją wiarę.

4) Rozmowy z osobami starszymi niewierzącymi.

Rozmowy z tą grupą osób mają w 25% wpływ ujemny. Motyw zachwiania się pod ich wpływem podają dziewczęta ten sam, co w rozmowach z kolegami niewierzącymi: brak argumentów na odparcie zarzutów, a ponadto sugestia autorytetu i doświadczenia życiowego tych osób. Bolesnie przeżywają dziewczęta swoją bezradność, która rodzi w ich życiu religijnym ferment, prowadzący do oziębienia uczuć religijnych, a często prowadzi do niewiary.

A. 2179. Dz. lat 17. Czasem prowadzę rozmowy z osobami starszymi niewierzącymi. Niestety, potrafią oni lepiej argumentować swoją niewiarę i dlatego czuję się wewnętrznie zdruzgotana religijnie i zachwiana nieraz całkowicie w swojej wierze.

A. 1809. Dz. lat 18. Rozmawiałam kilka razy z osobami niewierzącymi. Udało mi się nieraz obronić swój światopogląd, ale boję się tych rozmów. Np. wobec argumentów nauczyciela historii jestem bezradna i nie odważyłabym się z nim dyskutować — po prostu brak mi argumentów. A kiedy pomyślę, że to człowiek poważny, myślący i wykształcony — wówczas ulegam wewnętrznie jego poglądom i załamuję się w swojej wierze.

III. REAKCJA „BEZ ZMIAN” — „BRAK WPŁYWU”

Dla dopełnienia obrazu omawianych reakcji młodzieży na rozmowy prowadzone z różnymi osobami, należy jeszcze kilka słów poświęcić trzeciej grupie chłopców i dziewcząt, którą zanotowaliśmy pod nazwą „bez zmian”. Jest to młodzież, która również prowadzi rozmowy z rówieśnikami i starszymi, ale rozmowy te nie wywarły na niej głębszego wpływu ani dodatniego ani ujemnego, przede wszystkim zaś ujemnego. Młodzież ta wierząca i praktykująca nie odczuła w swej psychice większych zmian, zwłaszcza w kierunku wahań swych dotychczasowych przekonań religijnych. Jest to dosyć duża grupa młodzieży, bo tak u chłopców jak i u dziewcząt stanowi ona 28%. Najczęściej w odpowiedziach znajdujemy takie określenia tego rodzaju reakcji: nie wywarły one żadnego wpływu, nie przeżywałem specjalnie tej rozmowy, szybko o niej zapomniałem, mam własny pogląd na te sprawy, nasze zdania były zgodne, wątpliwości zostały szybko wyjaśnione itp. Oto jak argumentuje młodzież:

A. 375. Chł. lat 15. Przeprowadzamy rozmowy z kolegami wierzącymi i niewierzącymi na tematy religii. Tematy te budzą czasem wątpliwości, które szybko zostają wyjaśnione i przez to rozmowy takie nie wywierają na mnie poważniejszego wpływu.

A. 1059. Dz. lat 15. Prowadzę dyskusje na tematy wiary z wierzącymi i niewierzącymi. Nie mają one wpływu jednak na moje przekonania religijne. Mam bowiem własny sąd.

A. 532. Chł. lat 16. Prowadziłem rozmowy religijne, ale rzadko i to z wierzącymi jak i niewierzącymi. Nie miały one na mnie żadnego wpływu.

A. 783. Dz. lat 16. Prowadzę rozmowy z koleżankami wierzącymi na temat istnienia Boga. Wpływu one raczej żadnego nie mają.

A. 1513. Chł. lat 17. Rzadko kiedy prowadzę takie rozmowy, na ogół z niewierzącymi. Lecz nie miały one wpływu na moją wiarę i praktyki religijne. Mnie jest bardzo trudno przekonać do czegoś, co nie zgadza się z moimi przekonaniem.

A. 2021. Dz. lat 17. Rozmowy na tematy religijne dość często prowadzę z moimi koleżankami. Absolutnie żadnych wpływów one nie wywierają na moją postawę religijną.

A. 1151. Dz. lat 17. Rozmawiam niezbyt często na tematy religijne -- traktuję poglądy religijne jako sprawę osobistą. Zdarzają się czasem dyskusje na temat dogmatów, które w zasadzie do niczego nie prowadzą, przebiegają one bez wpływu na mnie, szybko o nich zapominam.

A. 1347. Chł. lat 18. Rozmawiam i dyskutuję na tematy religijne z ludźmi niewierzącymi, jak również z chwiejącymi się w wierze. Nasze zdania często są różne, ale mam swój urobiony już pogląd na religię i dlatego nie ulegam żadnym wpływom.

A. 637. Dz. lat 18. Rozmowy i dyskusje religijne, jakie prowadzę z osobami z mojego środowiska, nie wywierają żadnego wpływu, a przynajmniej ujemnego na moją postawę religijną. Mam własne zdanie, którego tak szybko nie zmienię.

W oparciu o wypowiedzi ankietowe możemy przyjąć tezę, że w tej grupie młodzieży tego rodzaju rozmowy rzeczywiście nie wywarły większego wrażenia, zwłaszcza ujemnego, gdyż tego rodzaju ferment musiałyby niepokoić umysł i uczucie, znajdując ujście przy okazji wypełniania odpowiedzi ankietowych. A zatem młodzież wliczona do trzeciego działu reakcji pod nazwą „bez zmian”, to młodzież, która trwa w swojej tradycyjnej wierze, nie ponosząc szwanku w niej wskutek rozmów prowadzonych nawet z niewierzącymi czy chwiejącymi się w wierze.

Taką postawę religijną u tej młodzieży należy tłumaczyć w pierwszym rzędzie pewną odpornością psychiczną na różnego rodzaju wpływy otoczenia, zwartością i siłą uformułowanego już światopoglądu religijnego, nawykiem do tradycyjnych wierzeń oraz umiłowaniem posiadanej i przeżywanej głębiej prawdy religijnej.

Wpływ przykładu

Drugie pytanie odnośnie wpływu najbliższego otoczenia kolegów i osób starszych na postawę religijną młodzieży brzmiało: — Jak działa na Ciebie przykład starszych osób znanych oraz Twoich najbliższych kolegów? Czy przykład tych osób (dobry lub zły) utwierdza Cię w wierze, czy też budzi refleksje krytyczne i jakie? Na pytanie to dało odpowiedź: dziewcząt 84%, czyli 1251 odpowiedź w stosunku do 1490 biorących udział w badaniach, a chłopców 81%, czyli 978 odpowiedzi na 1204 badanych.

Tablica nr 10

Wpływ przykładu

Kto mówi	Rodzaj przykładu	Osoby starsze				Koleżdy — Koleżanki			
		L. og.	Wpływ dodat.	Wpływ ujemn.	Bez zmian	L. og.	Wpływ dodat.	Wpływ ujemn.	Bez zmian
Dziewczęta 1251	Dobry przykład	45% 563	72% 406	18% 101	10% 56	15% 188	86% 162	2% 4	12% 22
	Zły przykład	15% 188	—	82% 154	18% 34	25% 312	1% 3	89% 278	10% 31
Chłopcy 975	Dobry przykład	41% 410	65% 261	14% 56	21% 84	11% 107	82% 87	3% 3	15% 17
	Zły przykład	18% 175	1% 2	60% 105	29% 68	30% 292	2% 5	70% 204	28% 83
Ogólnie razem 2226	Dobry przykład	43% 964	69% 667	16% 157	15% 140	13% 295	84% 249	2,5% 7	13,5% 39
	Zły przykład	16% 363	0,5% 2	71% 259	28,5% 102	28% 604	1,5% 8	79,5% 482	19% 114

I. Zanalizujmy obecnie wpływ dobrego przykładu pod względem jakości skutku na psychikę młodzieży badanej.

Wyniki tego wpływu na psychikę dziewcząt przedstawiają się następująco:

a) Wpływ osób starszych: W 45% dają one dobry przykład, który w 72% sprawia skutek dodatni, w 18% ujemny, a w 10% bez zmian. Tymi osobami starszymi są przede wszystkim rodzice, poza tym najbliższa rodzina, jak babcia, ciocia, wujek oraz najbliższe otoczenie sąsiadki. Są to przede wszystkim osoby w 80% wierzące i praktykujące, tylko 11% tych osób są

niewierzącymi, a 20% z ogólnej liczby osób (1251) wpływających swoim przykładem na postawę religijną dziewcząt nie praktykuje.

b) Koledzy i koleżanki: stosunkowo mała liczba, bo tylko 188 osób, czyli 15% z ogólnej liczby 1251 daje dobry przykład w swoim koleżeńskim otoczeniu. Skutek tego dobrego przykładu jest jednak rewelacyjny, bo aż w 86% jest on dodatni, a tylko w 4% wywiera skutek ujemny, a poza tym w 10% bez zmian.

Chłopcy:

a) Wpływ dobrego przykładu osób starszych na psychikę chłopców przedstawia się następująco: 41% osób starszych wg wypowiedzi chłopców daje dobry przykład, który w 65% sprawia skutek dodatni, w 14% ujemny, a w 21% nie wywiera żadnego wpływu.

b) Otoczenie rówieśników (kolegów i koleżanek) daje tylko w 11% dobry przykład z ogólnej liczby 975 osób dających dobry przykład. Dobry jednak przykład kolegów działa w 82% w sposób dodatni na postawę religijną młodzieży, w 3% tylko działa ujemnie, a w 15% nie wywiera żadnego skutku.

Zbierając dane statystyczne wpływu dobrego przykładu otrzymujemy: na 964 (43%) wypadków dobrego przykładu osób starszych wpływ dodatni zaznaczył się liczbą 667 (69%), wpływ ujemny — 157 (16%) i bez zmian — 140 (15%). Wpływ przykładu kolegów: na 295 (13%) wypadków — 249 (84%) wywarło skutek dodatni, 7 wypadków czyli 2,5% wywarło wpływ ujemny i 39 czyli 13,5% bez zmian.

Dane statystyczne odnośnie wpływu dobrego przykładu na postawę religijną młodzieży, zawierające stosunkowo, jak na tego rodzaju badania, dużą liczbę osób badanych, odzwierciedlają w sposób ogólny prawdziwy obraz stanu rzeczywistego. Można zatem w oparciu o taki obraz przeprowadzić z kolei dalszą analizę psychologiczną działania dobrego przykładu na postawę religijną młodzieży.

1) *Dodatni wpływ dobrego przykładu osób starszych.*

Dobry przykład osób starszych wywiera zasadniczo dodatni wpływ na przeżycia religijne młodzieży. Nie znaczy to jednak, żeby młodzież naśladowała go bezkrytycznie. Ma ona na ten temat również swoje zdanie, jak to zobaczymy przy rozpatrywaniu wpływów ujemnych. Najważniejszym motywem i przyczyną tego dodatniego wpływu osób starszych jest sympatia i związane z nią naśladownictwo w czynach, słowach i myślach. Sympatia polega na tym, że człowiek odczuwa w sobie samym cudzą przyjemność, cudzy ból, słowem wszystkie dające się udzielić stany uczuciowe, jak również stany związane z przeżywaniem idei i sądów praktycznych. Odczuwamy doświadczenie innego człowieka, jakby to było nasze własne. Im więcej łączy nas powiązań psychicznych z tą drugą osobą i to w sensie dodatnim, tym łatwiej rodzi się sympatia. A gdzie jest bliższy związek i większe wzajemne zrozumienie duchowe, jak nie w rodzinie. To powiązanie wypływa ze wspólnych radości i trosk, wspólnych celów i dążeń. Jest to tak oczywiste, że młodzież w swoich wypowiedziach nie próbuje nawet uzasadniać,

dłaczego przykład dobry jej rodziców czy najbliższego otoczenia rodzinnego wpływa na nią dodatnio. W olbrzymiej ilości wypadków stwierdza po prostu krótko: przykład moich rodziców, czy rodziny utwierdza mnie w wierze, działa na mnie dodatnio, pogłębia moje przekonania religijne, wpływa na moje postanowienia i działania.

Na ten temat wypowiedają się chłopcy jak i dziewczęta w sposób jednokowy. Poza tym odgrywa tu wielką rolę motyw działania zbiorowej sugestii. Wspólnota przekonań religijnych stwarza w umyśle młodzieży poczucie siły duchowej i bezpieczeństwa oraz utrwała jej przekonania religijne i krystalizuje światopogląd wyznaniowy.

A. 55. Dz. lat 17. Przykład starszych zawsze działa na mnie dobrze. Jeżeli widzę, że dużo osób kocha Boga i wierzy w Niego, to czuję się podtrzymana na duchu, cieszę się, że jest nas tak dużo. I to jeszcze bardziej utwierdza mnie w wierze. Jestem dumna z tego, że ja i moi najbliżsi wyznają wiarę, która ma tylu zwolenników, a więc jest na pewno godna tego.

A. 612. Chł. lat 16. Dobry przykład osób znajomych utwierdza mnie w wierze i zachęca do praktykowania.

A. 758. Dz. lat 16. Przykład starszych osób działa na mnie pozytywnie.

A. 1537. Chł. lat 17. Dobry przykład zawsze utwierdza mnie w wierze. Mogę z satysfakcją powiedzieć, że w moim otoczeniu ludzie starsi są na poziomie i budują mnie swoim przykładem życia i wiary.

A. 2619. Chł. lat 18. Obserwuję życie osób starszych. Interesuje mnie ich wiara, np. ojca, matki, babci. Jest mi bardzo przyjemnie, gdy widzę, że oni nie tylko mnie zachęcają do praktyk religijnych, ale rzeczywiście dają mi pod tym względem bardzo dobry przykład. Utwierdza on moją postawę religijną.

A. 486. Dz. lat 18. Dobry przykład zawsze mnie pociąga. Na ogół mogę stwierdzić, iż osoby mojego otoczenia starają się dać dobry przykład, chcą przynajmniej „pokazać się”. To mnie imponuje i staram się ich naśladować w dobrym.

Praktyka wiary grona osób starszych otoczenia rodzinnego budzi w umysłach młodzieży zazwyczaj przekonanie, że ludzie starsi, doświadczeni i mądrzy, muszą mieć swoje racje, jeśli tak właśnie postępują. Chłopcy i dziewczęta wskutek tego naśladowują swoich najbliższych, uznając w nich autorytet także w zakresie wiary. Jest to więc sugestia osobistego autorytetu osoby.

A. 66. Chł. lat 20. Ja wychodzę z tego założenia, że starsi ode mnie mają za sobą długą drogę życiową i wiedzą więcej niż ja. Jeśli oni tak trwale stoją przy wierze, to i ja z nich muszę brać przykład.

A. 68. Chł. lat 19. Częściej jednak biorę przykład z ludzi wierzących, gdyż widzę słuszność ich postępowania.

A. 90. Chł. lat 19. Dobry przykład działa na mnie dodatnio, utwier-

dza mnie w wierze, często pobudza do postanowień (np. nie palę, nie piję w wielkim poście i awdencie).

A. 1866. Dz. lat 18. Pod wpływem dobrego przykładu osób starszych czuję się utwierdzona w swojej wierze, modłę się nawet czasem, że-bym miała taką gorącą wiarę, jaką ma babcia.

A. 1338. Dz. lat 17. Myślę, że wobec dobrego przykładu nie można być obojętnym. Po prostu dobroć człowieka zniewala. Znam pewną siostrę zakonną. Czasem z nią rozmawiam. Zawsze buduję się z jej wiary i ofiary życia.

A. 1093. Dz. lat 16. Dla mnie rodzice moi są wielkim autorytetem. Są wykształceni, mądrzy, taktowni. Dają mi wiele dobrego przykładu. Naśladuję ich we wszystkim. Chcę po prostu być też kimś w życiu.

2) *Działanie dobrego przykładu kolegów i koleżanek*

Wypowiedzi na ten temat są na ogół również ogólne, podobnie jak przy omawianiu wpływu przykładu dobrego osób starszych. Motywy te same grają tutaj rolę, co i w przypadku osób starszych. Młodzież odruchowo naśladuje swoje najbliższe otoczenie, jeśli oczywiście w tym postępowaniu nie ma nic dziwnego, rażącego, nienaturalnego, oraz ulega zbiorowej sugestii swego środowiska. Obok ogólnych stwierdzeń w postaci: przykład mego kolegi działa na mnie dobrze itp. znajdujemy i inne bardziej szczegółowe uzasadnienia takiej reakcji.

Imponuje np. młodzieży odwaga, z jaką ktoś z jej rówieśników wyznaje swoją wiarę lub głęboka wiedza religijna i umiejętność rozwiązywania wątpliwości religijnych i odpierania zarzutów przeciw wierze.

A. 49. Dz. lat 18. Podobały mi się poglądy jednego kolegi, jego rozumowe podejście do spraw religijnych, który często umie odierać ataki na religię śmiało. Przykład na mnie ma wielki wpływ. To samo chcę czynić, gdy widzę, że ktoś praktykuje z głęboką wiarą.

A. 433. Chł. lat 18. Przykład dobrej i głębokiej znajomości problemów religijnych mego kolegi, z którym się przyjaźnię, bardzo mi imponuje.

A. 725. Dz. lat 17. Lubię słuchać i w skrytości naśladuję pewnego kolegę, który w sposób przekonujący umie rozwiązać moje wątpliwości religijne.

A. 1357. Chł. lat 16. Jestem świadkiem i nawet uczestnikiem dyskusji na tematy religijne. Niektórzy spośród moich kolegów potrafią w sposób dowcipny i inteligentny rozłożyć na barki przeciwników wiary. Bardzo mnie to imponuje i utwierdza moją wiarę.

Główny mechanizm działania dobrego przykładu — sympatia — czasem nawet działa tak dalece, że budzi w świadomości młodzieży poczucie społecznej czystości sumienia. Młoda osoba czuje potrzebę, wskutek przykładu otoczenia rówieśników, dostrojenia się duchowego do stanu ogólnego i to w sprawie osobistej czystości sumienia.

A. 48. Dz. lat 16. Mobilizujący wpływ ma na mnie spowiedź koleżanek, a szczególnie kolegów. Jest w tym czynie coś młodzieńczego, coś co mówi mi: „Idź i nie zaśmiej czystego otoczenia”.

A. 1179. Chł. lat 17. Bardzo głęboko przeżywam zwykle rekolekcje i podoba mi się, gdy wszyscy razem przystępujemy do spowiedzi i komunii św. Zawsze to mnie pobudza do głębszych przeżyć religijnych i nieraz długo jestem pod urokiem rekolekcyjnej atmosfery.

3) *Ujemny wpływ dobrego przykładu.*

Z tablicy nr 10 wynika, że dobry przykład osób starszych w 18% u dziewcząt i w 14% u chłopców wywiera wpływ ujemny na ich postawę religijną. Jak wytłumaczyć to paradoksalne zjawisko?

Młodzież w okresie dojrzewania jest nawskroś idealistycznie nastawiona do wszystkich spraw, które wchodzi w zakres jej zainteresowań i działania. Wskutek braku doświadczenia rozkwita bujnie idealizm w psychice młodzieńczej. Młodzież wstępuje w świat z wiarą w przyszłość i widzi go w swych marzeniach i planach nie według jego rzeczywistych wymiarów i możliwości, ale w imię najpiękniejszych wartości humanistycznych: dobra, szczęścia, piękna, miłości, harmonii i powodzenia. Wkrótce jednak w zetknięciu z rzeczywistością przekonuje się, że jest ona inna, niż wydawała się w wyobraźni. Następują rozczarowania, konflikty, pierwsze załamania. Pojawia się w ich psychice bunt przeciwko światu zewnętrznemu. Młodzież zaczyna krytykować swoje otoczenie i przypisywać mu winę za wszystko zło, które wokoło spozstrzega.

Ten ostry krytycyzm wypływa z idealizmu w stosunku do świata i ludzi. Młodzież wskutek wygórowanego uczucia i nieznamości konkretnych spraw jest w swych poglądach radykalna, skrajna, nie uznaje żadnego kompromisu, bo nie rozumie jeszcze konieczności przystosowania się do życia. Nie widzi ona przeszkód do realizacji swych maksymalnych postulatów. Uważa, że życie powinno kształtować się według idealnych konstrukcji myślowych. Nie uznaje półśrodków, nie rozumie odchyień od wyznawanych zasad. Wszelki brak pełnego pokrycia praktyki z teorią piętnuje jako zło, częstokroć wyraża z tego powodu swoje oburzenie i zgorszenie.

Ten stan psychiki młodzieży odnosi się do spraw społecznych, estetycznych, zagadnień miłości, a przede wszystkim do problemów religijnych. Ideały młodzieńcze kształtują się w pierwszym rzędzie w oparciu o najwyższe ideały religijne. Zasady etyczne porywają młode dusze w świat piękna, heroizmu i życia szlachetnego. Przede wszystkim dziewczęta żyją ideałem świętości życia. W umysłach młodzieży tego okresu nie może pomieścić się połowiczność życia chrześcijańskiego. Żąda ona pełnej realizacji wyznawanych zasad etycznych. Tymczasem w życiu spozstrzega osoby starsze, nawet najbliższe sobie, których życie dalekie jest od wzniosłych nakazów etycznych, które oni wyznają i realizują w swoim życiu. To rodzi w ich duszy bunt, sprzeciw, ostry protest przeciwko takiemu stanowi rzeczy. Jest to jedno z bolesnych rozczarowań młodzieńczego idealizmu, które wypowiada

się w mocnych słowach potępienia dla starszego pokolenia. I w tym właśnie tkwi zasadnicze źródło, dlaczego dobry przykład starszego otoczenia działa w naszych badaniach aż w 16^o/o w sposób ujemny. Oczywiście nie należy stąd wnioskować, że każdy dobry przykład, jeśli tylko w pełni nie pokrywa się z założeniami myślowymi młodej jednostki, wywołuje od razu ujemne następstwa w jej psychice. To zależy od szeregu czynników ubocznych, jak np.: psychiczne powiązanie między daną jednostką a osobą starszą, wzajemny stosunek uczuciowy, aktualny nastrój psychiczny itp.

A. 85. Chł. lat 15. Często nasuwają mi się krytyczne refleksje, gdy śledzę postępowanie starszych. Np. kobieta w średnim wieku czy też mężczyzna, jest wierząca i sumiennie spełnia praktyki religijne. Idzie do Kościoła i tam robi bardzo pobożną minę przy przyjmowaniu komunii św., a następnie przychodzi do domu i jeśli jej coś nie odpowiada, klnie, używając różnych słów.

A. 23. Dz. lat 17. Stare babki, całą niedzielę lub cały dzień siedzą w Kościele, a przyjdą do domu, to kłócą się. Ten fakt mnie bardzo denerwuje. Po co właściwie one chodzą do tego Kościoła.

A. 56. Dz. lat 17. Czemu matka moja w słowach nakazuje mi moralne życie, pilnuje, bym uczęszczała do Kościoła i na religię, a równocześnie czynami zaprzecza swoim słowom, przykładem wskazuje zupełnie inną drogę.

A. 140. Dz. lat 18. Starsze wierzące osoby są albo zaślepione w swej wierze, lub też wierząc — kłamią, tzn. nie postępują według zasad wiary, toteż nie mają one na mnie wpływu.

A. 182. Dz. lat 16. W naszym domu mieszka pewien pan. On jest głęboko wierzący (tak mi się zdaje). Pisze on piękne wiersze pochwalne na cześć Matki Boskiej, P. Jezusa oraz innych świętych, lecz jednocześnie jest on bardzo niedobry dla otoczenia, dla brata, który choć jest niewierzący, to jednak jest dobrym człowiekiem. Nie wiem, jak to można pogodzić. Po prostu postępowanie tego pana wywołuje we mnie różne wątpliwości, m.in. czy P. Bóg może ustosunkować się przychylnie do tego pana czy też nie.

Młodzież nie poddaje się wpływowi ludzi, których życie jest sprzeczne z zasadami religijnymi, wyznawanymi przez nich, nawet choćby oni pozornie starali się dać dobry przykład.

Obok tego zasadniczego motywu ujemnego wpływu dobrego przykładu, chłopcy czynią zarzut starszym z powodu ich ślepej wiary, nie uzasadnionej rozumowo.

A. 854. Chł. lat 17. Ojciec mój jest głęboko wierzącym i stara się dać mi zawsze dobry przykład, ale jest przy tym naiwny i nie umie uzasadnić swojej wiary, ani odpowiedzieć na moje wątpliwości. Dlatego taki przykład działa na mnie ujemnie.

Niekiedy młodzież nie widzi związku z praktykowaniem wiary i tym,

co nazywamy błogosławieństwem Bożym. I to chwycie w niej postawę gorliwości, czy warto wobec tego tak starać się służyć Bogu.

A. 2014. Chł. lat 18. Z dobrych przykładów czerpię zasadniczo wzory dla swego życia. Ale niekiedy dobre postępowanie człowieka religijnego denerwuje mnie, gdy widzę, że człowiek ten cierpi, jest chory i w nędzy, a innym, którzy nie wierzą powodzi się lepiej, są szczęśliwi i zadowoleni. Wówczas zniechęcam się i dobry przykład religijny wywiera w mojej psychice ujemne następstwa.

A. 144. Chł. lat 17. Starsi, rodzina dalsza, jest nie praktykująca i do brze im się powodzi, dużo lepiej, niż mnie i matce. Stąd refleksje: — Czy Bóg może na to patrzeć?

Dziewczęta na ogół piętnują przesadną pobożność, faryzeizm, który je razi i zniechęca do praktyk religijnych. Nie uznają dewotyzmu, blagi, brak konsekwencji życiowych, rozdźwięku między wiarą a życiem. I to są główne przyczyny ujemnego wpływu dobrego przykładu na młodzież żeńską.

A. 26. Dz. lat 16. Chce mi się śmiać często z bardzo pobożnych, po prostu dewotek. Wolę mniej pobożne, niż takie, co to na dwóch ramionach płaszcz noszą.

A. 32. Dz. lat 16. ...niektóre pobożne niewiasty narażają się na drwiny, gdyż są bardzo zbliżone do dewotek: co innego myślą, a co innego robią. Znam taką mamusi znajomą i bardzo jej nie lubię.

A. 410. Dz. lat 17. Cenię ludzi wierzących, ale jeśli ich wiara dochodzi do dewocji, to wzbudzają nawet we mnie śmiech. Po prostu wydaje mi się, że robią to tylko dlatego, żeby inni ludzie mogli o nich dobrze mówić, a nie z przekonania.

A. 51. Dz. lat 16. ...refleksje krytyczne budzą we mnie tzw. „dewotki”, których spotyka się najwięcej pośród starych panien.

A. 1740. Dz. lat 17. Patrząc czasami na starsze osoby, które bardzo często chodzą do Kościoła myślę, że to dewocja. Utwierdzam się w tym przekonaniu tym bardziej, gdy zobaczę starszą osobę, najczęściej kobietę, przesiadującą całe dni w Kościele i myślę sobie, jak też się ona modli. Zdaje mi się, że tylko „klepie” po prostu pacierze bez zastanowienia. A mnie się wydaje, że nie na tym polega modlitwa.

A. 835. Dz. lat 18. Nie lubię jak ktoś specjalnie sili się, aby dać mi dobry przykład. Obserwowałam często takie osoby i konfrontowałam ich osobiste życie z wymaganiami wiary. Doznawałam zawsze rozczarowania i ich przykład dobry nawet wywoływał we mnie ujemny skutek.

A. 1617. Dz. lat 18. Nie wiem dlaczego denerwują mnie dobre przykłady nawet osób religijnych. Za dużo widzę w nich faryzeizmu i to może sprawia odwrotny skutek. Jeżeli widzę, że ktoś gorliwie modli się, całuje posadzkę, składa ręce i chodzi codziennie do komunii św., a jest niechlujny, skłonny do obmowy, kłótni, jak to ma miejsce w moim najbliższym środowisku, wówczas gorszą się tak pojętą po-

bożnością i cokolwiek by ta osoba czyniła później dobrego, nie wywrze to na mnie już dodatniego wrażenia. Pozostanie zawsze jakiś osad niechęci do osób takich i religii, którą oni reprezentują.

II. Analiza wpływu złego przykładu pod względem jakości skutku na postawę religijną młodzieży.

Dziewczęta:

a) Dane statystyczne wpływu złego przykładu osób starszych na postawę religijną dziewcząt są następujące. Na 1251 osób wykazujących, wg wypowiedzi dziewcząt, postawę przykładu — 188 osób, czyli 15% ogólnej liczby, dawało zły przykład, który oczywiście sprawiał olbrzymie następstwa w psychice dziewcząt. Nie zanotowano ani jednego wypadku wpływu dodatniego złego przykładu na postawę religijną, natomiast aż 82% czyli 154 wypadków na 188 — wpływa ujemnie i wybitnie ujemnie na przeżycia religijne dziewcząt oraz 18%, czyli 34 wypadki złego przykładu, nie wywarło żadnego wpływu (bez zmian).

Osobami tymi, które swoim zachowaniem, czy postawą religijną dawały zły przykład, byli przede wszystkim ludzie nie tyle niewierzący, ile raczej ludzie załamani moralnie, niepraktykujący, ludzie o faryzejskiej postawie religijnej, wreszcie niewierzący i także wierzący, ale źle reprezentujący wartości religijne w życiu osobistym.

b) Większą ilość wypadków złego przykładu pochodzącego od osób starszych odnotowano w badaniach dziewcząt wśród rówieśników kolegów i koleżanek. Wynosi ona 25% czyli 312 wypadków na ogólną liczbę 1251 osób. Skutki tego złego przykładu były następujące. W 3 wypadkach, czyli w 1%, wywarł on wpływ dodatni, natomiast w 278 wypadkach, czyli aż w 89%, odbił się ujemnie na postawie religijnej dziewcząt i wreszcie w 10%, czyli 31 wypadków złego przykładu, odnotowano jako skutek w psychice bez zmian.

Chłopcy:

a) Wpływ złego przykładu pochodzącego od osób starszych na postawę religijną chłopców przedstawia się liczbowo następująco: 18%, czyli 175 wypadków na ogólną liczbę 975 osób, dało zły przykład, który miał takie konsekwencje w psychice chłopców. W 60%, a więc w 105 wypadkach, podziałał on ujemnie i nawet wybitnie ujemnie na postawę religijną chłopców, a więc o 20% wywarł mniejszy skutek niż u dziewcząt. W 29%, czyli w 68 wypadkach, nie miał on żadnego wpływu, wreszcie w 1% czyli w 2 wypadkach, spowodował skutek nawet dodatni, czego nie odnotowano w badaniach u dziewcząt.

b) Natomiast otoczenie rówieśników kolegów i koleżanek aż w 30% czyli w 292 wypadkach na 975, dostarczyło złego przykładu (u dziewcząt nieco mniej, bo tylko 25%). Skutkami tego złego przykładu było w 70%, czyli

w 204 wypadkach, wpływ ujemny (a więc o wiele mniej niż u dziewcząt — 89%); w 28% czyli 83 wypadki złego przykładu, w ogóle nie podziały na psychikę chłopców i ich postawę religijną i wreszcie w 2% czyli 5 wypadków złego przykładu sprawiło skutek dodatni w postawie religijnej chłopców.

Zsumowując dane liczbowe wpływu złego przykładu na postawę religijną otrzymujemy następujące cyfry: na 363 (16%) wypadków złego przykładu osób starszych wpływ ujemny zaznaczył się w 259 (71%) wypadkach; wpływ dodatni w 2 (0,5%) wypadkach i 102 (28,5%) wypadków nie wywarło żadnego wpływu. Nieco odmiennie przedstawia się liczbowo wpływ złego przykładu danego przez rówieśników. Jest on oczywiście w porównaniu z wpływem złego przykładu pochodzącego od osób starszych większy liczbowo i skuteczniejszy w swym działaniu. Albowiem na 2226 osób wykazujących postawę przykładu aż 604 osoby, czyli 28%, dało zły przykład, który pochodził właśnie od rówieśników kolegów i koleżanek. Skutkami swoimi wpłynął on ujemnie na postawę religijną młodzieży aż w 79,5%, czyli w 482 wypadkach; 19% czyli 114 wypadków, okazało się bez wpływu, a tylko 8 wypadków, czyli 1,5%, wywarło skutek dodatni.

Wpływ złego przykładu ujęty w liczby, które były wyżej wymienione, oczywiście nie stanowi ściślego wymiennika rzeczywistego stanu rzeczy. Liczby te stanowią pewną tylko orientację matematyczną tego wpływu i wytyczają niewątpliwie tylko główny kierunek oddziaływania złego przykładu. Wiadomo, że przeżyć i doznań nie można ściśle wymierzyć na terenie psychologii i ująć liczbowo. Jednakże liczby te odzwierciedlają nam w matematyczny sposób ogólny obraz działania złego przykładu na psychikę młodzieży i jego konsekwencje na postawę religijną. Na tej zatem postawie można wysunąć wniosek, że obraz ten w swoich głównych rysach zgodny jest z obrazem rzeczywistym.

Z kolei przejdźmy do analizy psychologicznej działania złego przykładu na postawę religijną młodzieży, aby wykryć zasadnicze motywy tego wpływu.

1. Ujemny wpływ złego przykładu.

Wpływ ujemny złego przykładu na postawę religijną młodzieży jest olbrzymi, wynosi on około 75%. Dynamizm tego wpływu oraz w pewnym stopniu jego mechanizm odtwarza, moim zdaniem, bardzo trafnie następująca wypowiedź:

A. 1281. Dz. lat 18. Gdybym brała przykład z osób starszych najprawdopodobniej byłabym jak one w domu poprawczym, lub na pewno w więzieniu, a nie w Liceum Ogólnokształcącym. Bo kraść wolno, bo to państwowe, Bóg nie zwraca na to uwagi. A młodzież bierze przykład, niestety, najczęściej z osób starszych. Wszystko się lekceważy. Jeśli nikt nie złapał na jednym przestępstwie, to można jechać dalej. Młodzież (szczególnie u nas w Gdyni) pozwala sobie na użycie życia i na wyżycie się i na tle seksualnym i intelektualnym. A przykładem osób starszych ja jestem zdruzgotana, szczególnie teraz, nie wiem, czy mi się bardziej oczy otworzyły i mniej widzę rzeczy do-

brych niż złych, czy też bardziej stałam się dorosłą i rozumiałam podłość i nędzę otaczającego mnie środowiska. A to żebym brała przykład dobry nie ma mowy. Jakże więc być dobrą w takim środowisku złego przykładu i jak być sobą, aby nie ulec.

Motywy, które sprawiają, że zły przykład osiąga swój zamierzony cel, tzn. sprawia ujemny skutek w psychice młodzieży względem jej postawy religijnej, są następujące:

- a) swoisty urok złego przykładu;
- b) jego sugestywność;
- c) samorzutne naśladownictwo;
- d) brak siły ducha;
- e) wygodnictwo;
- f) brak odwagi;
- g) schlebianie swoim namiętnościom;
- h) chęć przygód;
- i) zakosztowanie rzeczy niedozwolonych i nieznanych;
- j) usprawiedliwienie swojego postępowania.

Są to główne i najczęściej wymieniane przez młodzież motywy ujemnego działania na nią złego przykładu.

Oto najbardziej klasyczne wypowiedzi młodzieży na ten temat:

A. 657. Dz. lat 16. W moim najbliższym otoczeniu dostrzegam różne formy życia, ale najwięcej jest takich, które wyrażają się egoizmem, użyciem życia i szczęścia, pojętym bardzo różnie. Stąd nawet w najbliższym otoczeniu nie mam zachęcającego przykładu do uczciwego, dobrego, lub religijnego życia. Takie formy życia mają na mnie ogromny wpływ w kierunku ujemnym, po prostu nie mogę oprzeć się urokowi i czarowi takiego życia, które jest oczywiście złe, ale związane jest z nim wiele przyjemności.

A. 842. Chł. lat 16. Sądzę, że w moim życiu są różne przykłady dobre i złe. Za dobrymi często trudno mi pójść, ale za to złym przykładom nie mogę się oprzeć. Działają one na mnie jak żywioł i wartki prąd. Złych przykładów w moim otoczeniu jest wiele i sądę, że wywierają one większy, sugestywniejszy wpływ na moją postawę religijną niż przykłady dobre.

A. 953. Dz. lat 17. Młodzież współczesna chce być bardzo oryginalna, modna, „uczona”, doświadczona i chce imponować. Stąd często bezmyślnie, bezkrytycznie naśladuje wszystko co odpowiada takiemu nastawieniu, a wśród tej „nowoczesności” jest bardzo wiele złych wzorów i przykładów, którym niestety i ja również nie potrafię się oprzeć i to także w dziedzinie religijnej.

A. 1015. Chł. lat 17. Owszem, jest bardzo wiele złych przykładów w życiu osób mojego otoczenia. Uświadamiam nawet sobie przykre skutki takich przykładów. Cóż jednak z tego, sam je naśladuję bardzo łatwo, gdyż po prostu za mało mam wewnętrznego oporu i siły

duchowej. Pod wpływem złych przykładów doznawałem kompletnego załamania religijnego.

A. 1436. Dz. lat 18. Jest niestety wiele złych przykładów na świecie i w moim otoczeniu. W pytaniu chodzi o odpowiedź — jaki mają one wpływ na mnie. Powiem szczerze, często działałem pod wpływem złego przykładu, po prostu dlatego, że mi jest tak wygodnie i że taki sposób reakcji ułatwia mi życie. Np. ściągamy często na klasówkach, początkowo czynili to nieliczni, a teraz ściąga prawie każdy — czy trzeba, czy nie trzeba. Dlaczego? Po prostu z wygodny. Po co mam się uczyć, i otrzymać tylko trójkę, podczas gdy mniej się przygotowuję — a na klasówce ściągnę i otrzymam lepszy stopień. W takiej sytuacji nie można nie ściągać — zła atmosfera ma tu kolosalny wpływ nie tylko na mnie, ale prawie na całą klasę.

A. 1319. Chł. lat 18. Jestem już prawie dojrzałym człowiekiem, ale zauważyłem, że nie mam jeszcze swojego urobionego zdania, a nawet wtedy, kiedy rzeczywiście chciałbym udowodnić swoją rację, czy przeprowadzić swoje zdanie odnośnie różnych problemów, to najczęściej brak mi odwagi, aby stanąć wbrew wszystkim i na przekór wszystkim. Silnie bowiem działają na mnie złe przykłady mojego otoczenia. Brak mi odwagi przeciwstawić się im.

A. 1411. Dz. lat 19. Zły przykład ma na mnie wielki wpływ. Oczywiście osłabia moją wiarę, zniechęca do niej, tak że mało chodzę do Kościoła i nie wypełniam praktyk religijnych z tego powodu. Takie postępowanie ludzi mojego otoczenia schlebia moim namiętnościom, skłonnościom i usprawiedliwia moje różne wady, niedoskonałości, których trudno mi jest się wyzbyć.

A. 2138. Chł. lat 19. Lubię wszelkie nowości z dziedziny techniki i życia. Odczuwam w sobie wielką chęć przygody i zakosztowania rzeczy dla mnie nieznanych i atrakcyjnych. Często z tymi rzeczami łączy się zło i złe przykłady mojego otoczenia. Mimo to nie potrafię się im oprzeć i odmówić sobie jakiejś przyjemności. Wiem, że np. picie bardzo mi szkodzi, ale w gronie kolegów piję, a później zachowują się wszyscy poniżej krytyki, ale to nam z drugiej strony dogadza, gdyż można sobie pozwolić na pewną swobodę z koleżankami, jakoś łatwiej to wówczas uchodzi. Idę np. autostopem nie tyle dla poznania kraju, zwiedzenia Polski, ile z chęcią przygód i doświadczenia rzeczy mi nieznanych, a sprawiających przyjemność mojej naturze. Zły więc przykład, zwłaszcza ubrany w niewinną formę, działa sędzę nie tylko na mnie, ale również na moich kolegów. A rezultat okropny, jeśli chodzi o dobrą postawę człowieka kulturalnego i zwłaszcza o wiarę. Takie postępowanie z konieczności prowadzi mnie nawet do antypatii religijnej, gdyż nie tylko, że nie chodzę wówczas do Kościoła i nie praktykuję, ale wprost nie lubię wiary i związanych z nią praktyk. Motywy wymienione w wypowiedziach młodzieży, moim zdaniem, trafnie

odtworzą rzeczywisty stan ujemnego działania złego przykładu na psychikę młodzieży w sensie destrukcyjnym jej światopoglądu religijnego oraz dość wnikliwie przedstawiają proces psychologiczny tego wpływu. Jeżeli na podstawie obserwacji, mówimy, że dobry przykład pociąga i buduje, to na podstawie przeprowadzonych badań odnośnie wpływu złego przykładu na postawę religijną młodzieży należy stwierdzić, że zły przykład pociąga młodzież w kierunku zła w sposób dynamiczny i sugestywny oraz rujnuje na sposób żywiołu jej wartości humanistyczne, a zwłaszcza niszczy w niej wiarę i praktyki religijne.

2. Dodatni wpływ złego przykładu.

W naszych badaniach dodatni wpływ złego przykładu mogliśmy zaobserwować tylko w bardzo minimalnym stopniu. Albowiem na 967 wypadków złego przykładu tylko 1% z całości, czyli około 10 wypadków, wywarło skutek dodatni w psychice młodzieży, czyli ugruntowało w pewnym aspekcie jej przekonania religijne. Motywy, jakie odegrały tu rolę, były następujące:

- a) antypatia do ludzi dających zły przykład;
- b) chęć przeciwstawienia się złu;
- c) wstręt do ludzi zdegenerowanych;
- d) tęsknota za miłością, dobrocią i czystością.

Oto najbardziej charakterystyczne wypowiedzi na ten temat:

A. 113. Chł. lat 18. Gdy obserwuję ludzi dających zły przykład, budzi się we mnie nawet nienawiść do nich, oraz jeszcze większa wiara w Boga.

A. 826. Dz. lat 17. Zły przykład zwłaszcza życia i niewiary nie podoba mi się. Zawsze odczuwam w sobie tendencję do przeciwstawienia mu się.

A. 1059. Chł. lat 18. Widok ludzi zdegenerowanych moralnie budzi zawsze we mnie wstręt i nienawiść do wszelkiego złego przykładu. Sprawa on wówczas skutek dodatni w mojej postawie religijnej. Odczuwam bowiem w sobie wówczas dobrodziejstwo wiary.

A. 2476. Dz. lat 18. Zły przykład moralny czy religijny mojego otoczenia budzi we mnie zawsze tęsknotę za miłością, dobrocią i czystością oraz umacnia mnie w wierze i pobudza do praktyk religijnych.

Zjawisko dodatniego wpływu złego przykładu na postawę religijną jest w pewnym sensie czymś paradoksalnym, ale od strony psychologicznej zupełnie czymś naturalnym i w pełni zrozumiałym. Zło wprawdzie ma swój urok, pociąga łatwo człowieka, ale budzi też nieraz wstręt, obrzydzenie i wyzwała w nim najszlachetniejsze pragnienia natury ludzkiej, a więc tęsknotę za dobrem, pięknem, prawdą i czystością. Te zaś ideały i wartości głosi przede wszystkim religia. Stąd u pewnej części młodzieży, choć w małym stopniu, zły przykład wpłynął dodatnio na ich postawę religijną, ugruntował ich przekonania i prawdy wiary oraz zachęcił do praktyk religijnych.

3. Reakcja bez zmian.

Obok wpływu dodatniego i ujemnego w psychice młodzieży, jaki powstał na skutek działania złego przykładu osób starszych i rówieśników, zanotowano również reakcję bez zmian w psychice młodzieży badanej i to nawet w wysokim stopniu. Albowiem na 967 wypadków działania złego przykładu aż 216 wypadków, czyli około 23%, nie wywarło żadnego wpływu dodatniego czy ujemnego. Określiłiśmy to jako reakcję bez zmian. Na taką reakcję złożyły się różne motywy. Najważniejsze z nich to:

- a) obojętność na wpływy otoczenia;
- b) wygodnictwo;
- c) trzymanie się własnego zdania;
- d) egocentryzm;
- e) przekora.

A. 423. Chł. lat 15. Nie lubię jak mnie ktoś narzuca coś, obojętnie czy to będzie dobre czy złe. Po prostu chcę działać sama. Wiem zresztą co robię. Stąd dobry czy zły przykład nie ma absolutnie żadnego na mnie wpływu.

A. 846. Dz. lat 16. Jestem dziewczyną bardzo wygodną i jak puszczam oryginalną. Nie lubię niczego i nikogo naśladować, obojętnie jaką by to miało postać. Dlatego też nie wzoruję się na przykładach mojego otoczenia.

A. 1427. Chł. lat 17. Dobry czy zły przykład nie wywiera na mnie żadnego wpływu, ani dodatniego ani ujemnego. Mam własne zdanie w każdej sprawie i lubię kierować się własnym rozumem.

A. 1567. Dz. lat 17. Mówią, że jestem egoistką. Nie wiem czy ma rację moje otoczenie, ale jeśli chodzi o naśladownictwo dobrego czy złego przykładu, to postępuję jak mnie się podoba. Nigdy nie idę w pełni za dobrym czy złym przykładem. Zawsze gra w tym względzie moje własne ja.

A. 2481. Chł. lat 18. Dobry, a nawet zły przykład nie ma prawie żadnego znaczenia jeśli chodzi o moją wiarę i praktyki. Wierzę i praktykuję nie dla przykładu, lecz z własnego przekonania, dlatego na życie religijne osób mojego otoczenia nie zwracam wielkiej uwagi.

A. 1543. Dz. lat 18. W życiu w ogóle, a więc i w sprawach religijnych kieruję się swoim osobistym zdaniem, upodobaniem i ustalonym sposobem reagowania na działanie wpływów otoczenia. Stąd nawet dobry czy zły przykład nie wywiera na mnie prawie żadnego wpływu. We wszystkich sprawach chcę sama decydować i to w sposób rozumny, aby jak najmniej ulegać wpływom otoczenia. Chcę być w pełni sobą i mieć swoją godność. Szanuję ludzi mojego otoczenia, ich poglądy i wymagam, aby oni uszanowali moją osobistą godność i moje poglądy.

Na podstawie wyżej przedstawionych wypowiedzi młodzieży odnośnie wpływu złego czy dobrego przykładu na jej postawę religijną możemy skon-

statować ostatecznie, że na reakcję — określoną przez nas — bez zmian składa się zazwyczaj wiele motywów zewnętrznych, a także wewnętrznych, pochodzących od samej osoby znajdującej się pod działaniem złego czy dobrego przykładu. Reakcja ta jest zupełnie czymś naturalnym w życiu dojrzewającej młodzieży, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę złożoność psychiki młodzieży dojrzewającej, jej borykanie się, walkę wewnętrzną oraz powolne krystalizowanie się poglądu na świat, życie, a zwłaszcza postawy religijnej. Młodzież zazwyczaj w tym czasie występuje wrogo wobec wszelkich autorytetów, przykładów, buntuje się przeciw wszelkim więzom i pouczeniom moralnym swego otoczenia. Nic dziwnego, że młodzież odrzuca wszelki przykład i po prostu w takim dużym stopniu nie wykazuje żadnej reakcji. Młodzież tego okresu ustosunkowana jest do wszystkiego i wszystkich bardzo krytycznie. Również w przeżyciach religijnych pragnie wolności i chce je budować na własnym myśleniu. Chce mieć swoje poglądy i chce żyć własną religijnością. Czuje często żal do rodziców, nawet i do wychowawców, osób swego otoczenia, że się ich nie rozumie. Niechętnie więc naśladuje przykłady osób starszych. Nieraz z samej tylko złośliwości, przekory i uporu neguje wartości religijne w formie nawet dobrego przykładu najbliższych sobie osób. Młody człowiek pragnie stać się także dojrzałym w dziedzinie religijnej, która musi stać się integralną częścią jego osobowości, jeśli ma on być człowiekiem wierzącym i praktykującym. Nic więc dziwnego, że na wpływy swego otoczenia, czy to jeśli idzie o dobry czy też o zły przykład w dziedzinie religijnej, młodzież aż w 23% określiła swoją reakcję psychiczną — jako bez zmian — czyli cyfrą zerową. Jest to bowiem zgodne z faktycznym stanem rzeczy i w sposób właściwy odtwarza rzeczywisty obraz reakcji psychicznej naszej młodzieży na działanie bodźców dodatnich lub ujemnych swego otoczenia.

WNIOSKI KOŃCOWE

A. Wpływ rozmów na postawę religijną młodzieży.

1) Głównym tematem rozmów, prowadzonych przez młodzież męską i żeńską było istnienie Boga, zagadnienie wiary, życie pozagrobowe, stworzenie świata, pochodzenie człowieka, istnienie życia na ziemi, pochodzenie religii, praktyki religijne, życie duchowieństwa i inne.

2) Młodzież rozmawiała na tematy religijne i z religią związane przede wszystkim w swoim własnym kręgu rówieśników — 88,8% wszystkich rozmów, ze starszymi zaledwie 11,2%. Rozmowy te prowadzone były z kolegami czy koleżankami wierzącymi (52,8% wszystkich rozmów) oraz z chwiejącymi się i niewierzącymi — 36%.

3) Wpływ wyjątkowo dodatni i dodatni pod względem działania bodźca

młodzież stwierdziła w 50,2%. Wpływ wybitnie dodatni i dodatni pod względem następstw w psychice, wyrażający się: poczuciem umocnienia podstawowych sądów światopoglądowych, pobudzeniem woli do służenia Bogu i ożywieniem uczuć religijnych, młodzież zaobserwowała w sobie w 50,3%.

Wpływ ujemny i wybitnie ujemny pod względem działania bodźca młodzież stwierdziła w 41,7%. Wpływ ujemny pod względem skutków w psychice, objawiający się jako pogłębienie istniejących już wątpliwości lub pojawienie się nowych, jako poczucie niepokoju intelektualnego i uczuciowego oraz jako zahamowanie ochoty w służbie Bożej, młodzież konstatuje w 25,7%. Ten wpływ ujemny jest w przeważającej liczbie wypadków najczęściej doraźny, przejściowy, cząstkowy, tylko w nielicznych wypadkach nosi charakter stanu trwałego. Jest to charakterystyczny stan tzw. kryzysu w sprawach wiary, fermentu przejściowego w zakresie przede wszystkim intelektu i uczuć, który zmierza do harmonii i wyrównania stanu niepokoju.

4) Reakcja chłopców i dziewcząt na prowadzone rozmowy religijne:

I. WPŁYW DODATNI:

Chłopcy:

Główne racje, dlaczego rozmowy prowadzone tak z wierzącymi, jak i z chwiejącymi się w wierze, wywarły wpływ dodatni, są następujące:

- a) racjonalne pogłębienie prawd religijnych,
- b) poczucie autorytetu grupy w sprawach wiary,
- c) przekonanie o niewystarczającej argumentacji przeciwnika,
- d) poczucie szczęścia wypływające z posiadania wiary,

Dziewczęta:

- a) sugestia grupy,
- b) pogłębienie racjonalnego uzasadnienia prawd wiary,
- c) wewnętrzna potrzeba wiary, poczucie zależności od Boga,
- d) współczucie dla chwiejących się w wierze,
- e) postawa apostołska — chęć nawrócenia błądzących,
- f) antypatia religijna,
- g) brak racji przekonywających ze strony przeciwnika.

Zestawienie ze sobą motywów reakcji chłopców i dziewcząt świadczy, że niektóre z nich są wspólne chłopcom i dziewczętom, jak np. racjonalne pogłębienie prawd religijnych, poczucie autorytetu grupy, brak racji przekonywających ze strony przeciwnika, a niektóre są właściwe tylko psychice

dziewcząt, np. współczucie dla niewierzących i wpływająca stąd chęć nawrócenia błądzących, oraz wewnętrzna potrzeba wiary i poczucie zależności od Boga. Te ostatnie motywy o podłożu wybitnie uczuciowym są zdecydowanie dominujące w przebiegu reakcji dziewcząt.

II. WPŁYW UJEMNY:

Chłopcy:

a) istotną przyczyną załamania się religijnego części młodzieży pod wpływem rozmów jest kryzys wiary, występujący jako nieodłączna właściwość okresu dojrzewania oraz pojawiająca się na skutek ujemnego wpływu środowiska. Ten kryzys u chłopców ma charakter przeważnie intelektualny. Przyczynami tego zjawiska na podstawie przeprowadzonych badań są:

b) brak argumentów w rozmowie z wierzącymi na rozwiązanie powstałych wątpliwości.

c) brak argumentów na odparcie zarzutów przeciwnika przy jednoczesnym przekonaniu o słuszności twierdzeń drugiej strony.

Dziewczęta:

Również i dziewczęta pod wpływem rozmów na tematy religijne doznają w swojej psychice osłabienia wiary. Przyczynami tego zjawiska są:

a) kryzys wiary, ale o charakterze wolitywno-uczuciowym, objawiający się jako pewne niezadowolenie z przekazanych prawd i tęsknota za czystsza formą religijności. Dużo miejsca w tych rozterkach duchowych zajmują u dziewcząt problemy filozoficzne, dotyczące sensu życia, szczęścia życia pozagrobowego itp.

b) brak argumentów na odparcie twierdzeń przeciwnika.

Przy zestawieniu motywów ujemnego wpływu rozmów na postawę religijną chłopców i dziewcząt należy szczególną uwagę zwrócić na pewną odmienność motywów kryzysu wiary oraz związane z tym odmienne przeżywanie argumentów rozumowych wysuwanych przez przeciwników. Świadomość braku posiadania prawdy obiektywnej odnośnie prawd wiary niepokoi głęboko umysł młodzieńców, podczas gdy dziewczęta w takim wypadku rzadko starają się rozwikłać te trudności drogą rozumową najczęściej uciekają się do modlitwy, względnie nie chcą o tym myśleć (dość częsty wypadek).

A. 138. Dz. lat 18. Z tych dość często prowadzonych dysput wynika, że wiara moja nie jest we mnie tak ugruntowana, jak być powinna. Ale częsta modlitwa z prośbą o utwierdzenie w wierze przynosi mi wielkie sukcesy.

A. 191. Dz. lat 17. Tematem tych rozmów jest przeważnie osoba Boga i związane z Nim tajemnice. Np. takie pytanie: skąd wziął się Bóg? Nikt nie może na to dać odpowiedzi, a to nas nęka. Postanowi-

łyśmy nie myśleć o tym, nie wyobrażać sobie tego, gdyż doszliśmy do wniosku, że możemy jeszcze zwątpić w wierze, a więc lepiej na ten temat nie rozmawiać. I odtąd na temat powstania P. Boga nie mówimy, ale poruszamy czasem inne tematy. Jednak one nie naruszają naszej równowagi, a doprowadzają do jednego wniosku, że Bóg istnieje i trzeba w to mocno wierzyć.

— lub poprzestają na wierze w autorytet religii wziętej samej w sobie (patrz końcowy cytat ank. 191 — powyżej).

III. REAKCJA „BEZ ZMIAN”

Ten sposób określania reakcji na skutek oddziaływania rozmów religijnych na psychikę i w konsekwencji na postawę religijną młodzieży spotykamy zwłaszcza u tych, którzy wyznają swoją wiarę i praktykują ją ze względu na wychowanie w tradycyjnej wierze oraz ze względu na działanie nawyku religijnego.

Reasumując, możemy stwierdzić, że rozmowy prowadzone z rówieśnikami i osobami starszymi wywarły wpływ ujemny w 25,7%, dodatni w 50,3%, nie naruszyły zaś stanu dotychczasowej wiary w 24%. Liczb tych nie należy jednak brać dosłownie (psychologia bowiem nie jest matematyką), ale raczej należy je traktować jako wskaźnik typowy przebiegu tego rodzaju procesów, oraz jako eksperymentalną próbę odtworzenia w głównych rysach rzeczywistego obrazu wpływu prowadzonych rozmów religijnych na postawę wiary współczesnej młodzieży.

B. Wpływ przykładu osób starszych i rówieśników na postawę religijną młodzieży.

Z wypowiedzi młodzieży wynika, że zwraca ona szczególną uwagę na postępowanie swego najbliższego otoczenia i krytycznie go ocenia. Dodatni wpływ tego przykładu na kształtowanie się religijności młodzieży dokonuje się na drodze sympatii i związanego z nią naśladownictwa wynikającego z powiązań psychicznych życia rodzinnego. Do tego dołączają się takie motywy, jak przekonanie o słuszności postępowania starszych, autorytet wynikający z doświadczenia życiowego itp. Ale tylko wtedy młodzież ulega wpływom w sensie dodatnim, o ile postępowanie starszych stanowi wyraz pełnej harmonii słów, zasad religijnych z czynami. Młodzież odnosi się do postępowania starszych bardzo krytycznie, ocenia je radykalnie, nie uznaje w nim połowiczności i kompromisu.

Na ogólną liczbę 2226 osób dających przykład w ogóle przypada na dobry przykład 1259 wypadków, na zły przykład 967 wypadków. Dobry przykład

osób starszych i rówieśników działający na psychikę badanej młodzieży spowodował następujące skutki: na 964 (43%) wypadków dobrego przykładu ze strony osób starszych wpływ dodatni w psychice młodzieży zaznaczył się liczbą 667 (69%) wypadków, wpływ ujemny 157 (16%) i bez zmian 140 (15%) wypadków. Wpływ przykładu dobrego, pochodzącego ze strony kolegów, był następujący: na 295 wypadków 249 (84%) wywarło skutek dodatni, 7 wypadków, czyli 2,5%, wywarło wpływ ujemny i 39, czyli 13,5% wypadków, nie spowodowało żadnego wpływu. Dane te odtwarzają w sposób wymowny i prawdziwy ogólny obraz wpływu dobrego przykładu na postawę religijną młodzieży.

Motywami dlaczego dobry przykład osób starszych wywarł aż w 16% wpływ ujemny są: brak pokrycia zasad wiary z życiem, dewocja, naiwność w wygłaszaniu poglądów religijnych i faryzeizm.

Zły przykład na 2226 osób wymienionych przez młodzież dało 967 osób, z tego miał on następujący wpływ na postawę religijną młodzieży. W 75% wywarł on wpływ ujemny, w 23% nie wywarł on żadnego wpływu, a tylko w 2% spowodował skutek dobry.

Motywami dlaczego zły przykład w tak znacznym stopniu działał destrukcyjnie na światopogląd religijny młodzieży, były: swoisty urok złego przykładu, jego sugestywność, samorzutne naśladownictwo, brak siły ducha, wygodnictwo, brak odwagi przeciwstawienia się opinii, zakosztowanie rzeczy niedozwolonych i nieznanych, usprawiedliwienie swojego postępowania.

Zjawisko dodatniego wpływu złego przykładu spowodowały następujące motywy: antypatia do ludzi dających zły przykład, wstręt do ludzi zdegenerowanych, chęć przeciwstawienia się złu, tęsknota za miłością, dobrocią i czystością.

Motywami, dlaczego zły przykład nie odniósł swego zamierzonego skutku czyli objawił się u młodzieży w postaci reakcji psychicznej bez zmian, były: obojętność na wpływy otoczenia, wygodnictwo, trzymanie się własnego zdania, egocentryzm i przekora.

Na podstawie przeprowadzonych badań nad wpływem środowiska kolegów i osób starszych na postawę religijną młodzieży należy w ostatecznym podsumowaniu tych badań stwierdzić, że środowisko to działa bardzo dynamicznie, aktywnie, tak w sensie dodatnim, jak i ujemnym na postawę religijną młodzieży, albo więc kształtuje przeżycie religijne w sposób prawidłowy, tzn. wzbogaca je, utrwała i pogłębia, albo też załamuje je lub całkowicie znosi, tzn. wywołuje wahania, niepewności lub nawet całkowity kryzys wiary w psychice młodzieży. Jaka jest wzajemna korelacja porównawcza pod względem siły oddziaływania złego i dobrego przykładu. Który z nich w swoim ostatecznym skutku jest bardziej owocny? Jeżeli dynamizm skuteczności złego przykładu w kierunku ujemnym w oparciu o osiągnięte wyniki możemy określić liczbą 75%, taki sam dynamizm dobrego przykładu w kierunku dodatnim wyraża się liczbą 76,5%. Zatem w ostatecznym rezul-

tacie środowisko osób starszych i rówieśników wpływa dodatnio na postawę religijną młodzieży, choć obecnie już w niewielkim stopniu. Fakt ten jest zupełnie realny, gdy weźmie się pod uwagę, że środowisko to jest w 80% reprezentowane przez osoby wierzące, które oczywiście starają się dać dobry przykład i dodatnio wpłynąć na postawę religijną młodzieży.

STEFAN PRUS

WPLYW KOŚCIOŁA NA POSTAWĘ RELIGIJNĄ MŁODZIEŻY *

Istotnym celem instytucji Kościoła jest skontaktowanie jednostki wierzącej z Bogiem. Dokonuje się to zasadniczo w podwójny sposób, przez:

- a) poznanie istnienia Boga i Jego przymiotów na drodze wykładu prawd i dogmatów, zawartych w nauce Kościoła,
- b) połączenie woliwytwno-uczuciowe duszy z Bogiem za pomocą praktyk religijnych, nabożeństw i sakramentów św.

Kościół stara się ogarnąć swym wpływem wszystkie sfery osobowości ludzkiej, tj. rozumową, wolowo-aktywną i uczuciową. Wszystkie środki, którymi w tym celu on rozporządza, są ze swego założenia i sposobu działania nastawione na konstruktywne wpływanie w zakresie formowania się religijnej postawy jednostki. Z założenia więc swego i sposobu działania Kościół powinien wpływać na jednostkę tylko i wyłącznie dodatnio. Inaczej miałyby się zupełnie ze swym celem. Czym innym jednak jest celowe działanie Kościoła, a czym innym jest reakcja danej jednostki na to działanie.

Badania psychologiczne wykazały, że struktury organiczne są selektywne w ich relacjach na podniety, tzn. odpowiadają tylko na niektóre podniety, a o tym, czy na daną podniętę nastąpi reakcja czy nie, decyduje natura organizmu. Jednostka stykając się ze środowiskiem obiektywnym, odpowiednio do swego rozwoju i zdolności, tworzy w swych władzach psychicznych obraz tego środowiska obiektywnego, które w ten sposób staje się już środowiskiem subiektywnym. Każda jaźń, jako ośrodek krystalizacyjny, tworzy sobie własny, odrębny świat. Stąd zdarzyć się łatwo może, że bodziec nawet najlepszy pod względem swego założenia celowego i środków oddziaływania, załamuje się w psychice jednostki zupełnie inaczej od zamierzeń. Będą tu wchodziły w grę: usposobienie, nastroje chwili, sądy uprzednio nabyte itp.

Mając to na uwadze, chcemy teraz prześledzić, jaki jest odzew w psychice młodzieży na działanie Kościoła, zmierzającego do formowania w niej pełnej i zwartej postawy religijnej.

Najpierw zajmiemy się stosunkiem młodzieży do praktyk religijnych i nabożeństw. Są to bowiem bezpośrednie środki nawiązania kontaktu z Bogiem i podtrzymania przekonań religijnych. Przez spełnianie praktyk religijnych formują się i konsolidują przede wszystkim dwa elementy postawy religijnej tj. uczucia religijne, oraz akty woli w zakresie kultu Boga. Z przeżyć tych rodzi się drugi element aktów woli, tj. postępowanie w życiu osobistym i społecznym według norm etyki katolickiej.

* W artykule tym zostały uwzględnione badania, które przeprowadził metodą ankietową Edmund Wilemski.

I. Wpływ Kościoła na postawę religijną przez praktyki religijne, nabożeństwa i sakramenty św.

1. Ogólny stosunek młodzieży do praktyk, nabożeństw religijnych i sakramentów św.

Do wykrycia tego stosunku zmierzały trzy pierwsze podpunkty pytania V (ankiety) i podpunkt 4 pytania VI.

Chodziło w pierwszym rzędzie o to, czy młodzież praktyki religijne wykonuje ochotnie, dobrowolnie, niezależnie od nacisku rodziców i swego najbliższego otoczenia, z własnego świadomego przekonania. To jest bowiem pierwszy warunek skutecznego oddziaływania tych praktyk na psychikę młodzieży. Odpowiedź na to pytanie wypadła następująco:

Młodzież zapytana: „Co w swoim życiu odnośnie religii wykonujesz pod przymusem większym lub mniejszym lub ze względu na opinię społeczną? Jakbyś postąpił w tym względzie, gdybyś miał pełną swobodę działania?” — wypowiedziała się następująco: 52% młodzieży dało odpowiedź, którą można ująć w słowach: Nigdy w swoim życiu nie wykonuję nic pod przymusem odnośnie religii; mam pełną swobodę działania w tym względzie; gdybym miał pełną swobodę, robiłbym tak samo jak dziś; robię tak, jak mi każe sumienie i moja wolna wola oraz wiara katolicka. Opinia ludzka nie ma na mnie żadnego wpływu; nigdy nie liczę się z opinią ludzką. Dla przykładu kilka wypowiedzi młodzieży:

A. 1846. Dz. lat 17. Chodzę często do Kościoła (z własnej woli), a szczególnie systematycznie chodzę na nabożeństwa popołudniowe, które bardzo lubię. Mało kiedy się zdarzy, żebym opuściła nabożeństwo różańcowe czy majowe. Poza tym chodzę na drogi krzyżowe i gorzkie żale, gdyż pomagają mi one w należyтым przeżyciu wielkiego postu, po którym potrafię przeżyć święta wielkanocy, a szczególnie rezurekcję. Ta tak bardzo uroczysta msza św. robi na mnie specjalne wrażenie.

To samo jeśli chodzi o adwent. Jest to okres, w którym należy się przygotować na przyjście P. Jezusa. Pomagają w tym msze św. „orate”, które bardzo lubię, lecz często nie chodzę.

W każdą niedzielę chodzę na mszę św. o godz. 9 i bardzo się do niej przyzwyczaiłam. Często na mszach św. przyjmuję Komunię św.

i właśnie ten fakt przeżywam najgłębiej. Umieję w myśli rozmawiać z P. Bogiem i to mnie bardzo cieszy. Nie mam do Kościoła, ani do żadnych prawd wiary zastrzeżeń.

A. 123. Dz. lat 17. Jestem przyzwyczajona do tego, by postępować tak, aby się nigdy nie wstydzić swego postępowania. Staram się postępować według norm moralności, konfrontując je z własnymi sądami.

Tablica nr 1

Ogólny stosunek młodzieży do praktyk religijnych

Wszystkie praktyki religijne wykonuję całkowicie dobrowolnie bez ubocznych względów	1401	52%
Ze względu na matkę odmawiam pacierz wieczorny	81	3%
Gdyby nie nacisk domu, szedłbym rzadziej do spowiedzi	162	6%
Gdyby nie nacisk domu, rzadziej byłbym na mszy św.	188	7%
Wszystkie praktyki religijne wykonuję obojętnie	404	15%
Gdyby nie nacisk otoczenia, nie odmawiałbym wspólnego różańca	27	1%
Gdybym miał swobodę, zerwałbym zupełnie z religią	108	4%
Ze względu na matkę zachowuję post	54	2%
„Prawie” żadnych praktyk religijnych nie spełniam, gdyż przeżywam kryzys wiary	269	10%
Razem	2694	100%

A. 813. Chł. lat 17. Spełniam wszystkie praktyki religijne nie pod przymusem lecz z własnej woli. Wiem dobrze, że przymus w tym wypadku wpływa ujemnie na wartość wykonywanych praktyk.

A. 130. Dz. lat 18. Wierzę z własnej woli i nikt i nic nie wywiera na mnie przymusu. Co uważam za niezgodne z moim poglądem, to tego nie robię.

A. 921. Chł. lat 18. Właściwie od dziecka byłem tak wychowany i przyzwyczałem się, aby dobrowolnie, rozumnie wypełniać wszyst-

kie nakazy religijne. Dlatego uważam, że wywiązuję się należycie ze swoich obowiązków religijnych.

4% młodzieży badanej, tzn. 108 osób na ogólną liczbę 2694 stwierdza, że gdyby miała pełną swobodę działania i nie musiała się liczyć z najbliższym otoczeniem, to zerwałaby zupełnie z religią. Charakterystyczną w tym względzie jest następująca wypowiedź:

A. 647. Chł. lat 17. Właściwie wszystkie praktyki religijne spełniam z musu i pod naciskiem rodziców względnie najbliższych mi osób. Gdybym jednak miał całkowitą swobodę to oczywiście nie spełniałbym żadnych praktyk religijnych. Zerwałbym zupełnie z religią, co najwyżej pozostawiłbym sobie niektóre jej wartościowe elementy.

Bardzo poważna grupa młodzieży, bo aż 15% czyli 404 osób na ogólną liczbę 2694 wypowiedziała się, że wszystkie praktyki religijne wykonuje zupełnie obojętnie. Praktyki te nie robią na niej żadnego wrażenia. Wykonuje je z różnych ubocznych względów, a nawet wtedy, kiedy odprawia je z własnej woli, czyni to w sposób bezmyślny, roztargniony — tak jak to się odrabia pańszczyznę. Świadczą o takim stanie liczne wypowiedzi. Zacytujemy tutaj dla przykładu tylko jedną, ale bardzo znamiennej.

A. 778. Chł. lat 18. Najtrudniej przychodzi mi praktyki religijne. Oczywiście jestem wierzącym i znam doskonale konsekwencje wiary. Dlatego nie uchylam się od obowiązków religijnych. Wykonuję je. Ale jak — pozał się boże! Nie jest to sposób lekceważący, ale bardzo obojętny, bezmyślny — wykonuję tak jak ściągniętą lekcję w szkole lub jak to się odrabia pańszczyznę.

Wreszcie na wykonywane praktyki religijne przez młodzież w dużym stopniu wpływa dom rodzinny. W naszych badaniach wpływ ten zaznaczył się w 16%.

A. 895. Dz. lat 18. Na ogół wykonuję wszystkie praktyki religijne, ale chyba czynię to nie całkowicie z własnej woli. Gdyby bowiem nie nacisk domu, szczególnie matki, z pewnością rzadziej spowiadałabym się i nie tak regularnie chodziłabym na mszę świętą.

Ponadto stwierdzić należy fakt całkowitej ignorancji religijnej, jeśli chodzi o spełnianie praktyk. W naszych badaniach uwidoczniło się to aż w 10% czyli 260 osób na 2694 prawie nie odprawia żadnych praktyk religijnych. Młodzież ta stwierdza: nie odprawiam żadnych praktyk — nie wierzę, załamałem się, przeżywam kryzys wiary itd.

Reszta zaś zastrzeżeń uwidoczniionych na tablicy nr 1 ma raczej charakter fragmnetaryczny. Nie ma w nich mowy o wrogim nastawieniu do praktyk religijnych czy chęci ich odrzucenia. Jest to, mówiąc ogólnie, raczej obrona przed nadmiarem niektórych praktyk religijnych np. zbyt częsta spowiedź, codzienny pacierz, czy regularna niedzielna msza św. Jakże są przyczyny tych zastrzeżeń, to wyjaśni nam to omówienie tablicy nr 2, na której znajduje się wykaz praktyk religijnych i nabożeństw nie lubianych przez młodzież, tzn. przez pewną jej część.

A. Praktyki religijne i nabożeństwa nielubiane przez pewną część młodzieży.

1. Omówienie pod względem ilościowym.

Na pytanie: „Których praktyk religijnych nie lubisz, wstydzisz się ich i dlaczego”, młodzież musiała wymienić swój stosunek do wszystkich praktyk przez siebie nielubianych. W obliczeniach notowałem wszystkie wymienione wypowiedzi. Procent obliczony jest do każdej oddzielnej praktyki w stosunku do ogólnej liczby 2694 wypowiadającej się młodzieży tzn. chłopców 1204, a dziewcząt 1490. Do nabożeństw najbardziej nielubianych należą: nieszpory (dziewczeta 83%, chłopcy 91%), nabożeństwa wielkopostne (dziewczeta 65%, chłopcy 92%), suma (dziewczeta 81%), godzinki (dziewczeta 90%, chłopcy 94%), obrzędy wielkopostne (dziewczeta 70%, chłopcy 85%). Poza tym młodzież wylicza wstydzienie się znaku krzyża przed krzyżem czy Kościołem itd. Szczegóły pokazuje tablica nr 2.

Z sakramentów św. z trudnością przychodzi chłopcom i dziewczętom zwłaszcza przystępowanie do spowiedzi św. Szczególnie wśród chłopców jest wysoki procent — 64% — takich, którzy z pewną niechęcią myślą o spowiedzi, jakkolwiek jednocześnie zaznaczają, że mimo tego lęku i tych różnych zastrzeżeń po odbyciu jej czują się doskonale i zdają sobie sprawę z jej znaczenia.

2. Analiza jakościowa.

Przy każdej z wymienionych praktyk są podane motywy tego ustosunkowania się do nich. Jest rzeczą wskazaną, by je razem zebrać, posegregować, dzięki czemu będzie można zorientować się, jaki jest ich główny charakter (tablica nr 3).

Tablica nr 3

Zestawienie motywów praktyk nielubianych
(Wyciąg z tablicy nr 2)

Motywy o szczególnym zabarwieniu emocjonalnym	Motywy o zabarwieniu woli-tywno-intelektualnym	Motywy o charakterze estetycznym
1. Nuda, monotonia 2. Długość trwania 3. Nastrój przygnębienia, lęk 4. Wstyd 5. Poczucie własnego poniżenia	1. Roztargnienie, brak skupienia 2. Trudność w wyznawaniu grzechów 3. Niezrozumienie tekstu względnie sensu nabożeństw 4. Tekst nie wypowiada myśli i uczuć własnych 5. Lenistwo 6. Kłęczenie	1. Brzydota śpiewu starych „babeł” 2. Rażący układ zewnętrzny nabożeństw

Nabożeństwa i praktyki religijne nie lubiane przez młodzież

Dziewczeta		Chłopcy	
Motywy	Procent	Motywy	Procent
1. Lęk, wstyd 2. Kapłan też człowiekiem 3. Nieodpowiedni stosunek spowiednika 4. Kompromitacja samego siebie	38%	1. Lęk przed spowiedzią i wstyd 3. Obawa przed kompromitacją 2. Trudności w wyznawaniu grzechów 4. Brak subiektywnego zaufania do spowiednika	64%
1. Nastroj przygnębienia 2. Nuda 3. Zawodzenie „starych babek”	9%	1. Nuda, monotonia 2. Długi czas trwania 3. Nienaturalność w układzie	15%
1. Wstyd 2. Krepuje się otoczeniem 3. Nie ma odwagi 4. Liczenie się z otoczeniem	45%	1. Wstyd 2. Krepowanie się obecnością ludzi 3. Brak odwagi cywilnej 4. Nie chce zwracać uwagi otoczenia	90%
1. Długość trwania 2. Smutny nastrój 3. Forma zewnętrzna	16%	1. Nastrój przygnębienia 2. Nieodpowiednia forma zewnętrzna 3. Wstyd	25%
1. Przewlekła czasowo 2. Niemożność brania bezpośredniego udziału 3. Popis solowych głosów chóru i księdza	81%	1. Długość trwania 2. Nuda i roztargnienie 3. Brak objaśnień i bezpośredniego udziału ludu	89%
1. Długość trwania 2. Melodie zawodzące 3. Mała ilość osób zwłaszcza młodych	83%	1. Psalmi nie wypowiadają uczuć duszy 2. Długość trwania 3. Brak młodzieży	91%
1. Klęczenie 2. Długość trwania 3. Niemożność skupienia się	15%	1. Monotonia słów, łatwo o roztargnienie 2. Modlitwa „babek” 3. Długość trwania	27%
1. Niezrozumiała językowo 2. Niezrozumiała treściowo 3. Niemożność wzięcia się w główne elementy ofiary	6%	1. Długość trwania 2. Śpiewana nieciekawie 3. Niezrozumiała w całości ze względu na język	10%
1. Brak ładu zewnętrznego i wewnętrznego wśród wiernych 2. Niezrozumienie celu 3. Bezmyślność	18%	1. Dłgie, nużące 2. Podobieństwo do defilady 1-go Maja 3. Zawodzenie 4. Brak organizacji	32%
1. Melodie przestarzałe 2. Nieodpowiednia treść 3. Brak subtelności i artyzmu	2%	1. Zawodzenie starych babek 2. Teksty po łacinie 3. Nieodpowiednia treść	8%
1. Niepraktyczność 2. Brak uświadomienia	5%	1. Poczucie ciągłego głodu 2. Zapomnienie 3. Nieznajomość celu	12%
1. Zbyt długie 2. Nieciekawe 3. Forma i treść nieodpowiednia 4. Głos niewłaściwy	46%	1. Dłgie i nudne, zły kaznodzieja 2. Barokowy język 3. Fatalna treść 4. „Ryczący ton” 5. Brak naukowych argumentów	58%
1. Trudność wzięcia się w nastrój 2. Brak przyzwyczajenia — „tradycji”	65%	1. Za długie 2. Brak zrozumienia 3. Nieobowiązujące	92%
1. Dłgie i niezrozumiałe (po łacinie) 2. Męczące 3. Brak przyzwyczajenia	70%	1. Niezrozumienie sensu odbywającej się ceremonii 2. Za długie — męczące i nużące	85%
1. Lenistwo 2. Pośpiech 3. Roztargnienie 4. Bezmyślność 5. Brak nastroju	26%	1. Roztargnienie 2. Pośpiech 3. Zapomnienie 4. Lenistwo 5. Brak głębszego zrozumienia	22%
1. Przykry nastrój 2. Poza, sztuczność	10%	1. Za dużo szumu przy pogrzebach 2. Przygnębiający nastrój	12%
1. Nie ma zwyczaju 2. Nieznajomość 3. Zła fama „dla starych babek”	90%	1. Nuda 2. Brak przyzwyczajenia 3. Niezrozumienie sensu	94%

Z zestawienia wynika, że niechęć młodzieży do niektórych praktyk religijnych czy nabożeństw wypływa przede wszystkim z okoliczności zewnętrznych tych nabożeństw, jak nuda, długość ich trwania, nastrój przygnębienia, rażący układ zewnętrzny, brzydota śpiewu lub też trudności ich zrozumienia z powodu tekstu łacińskiego. Wszystkie te motywy wskazują, że młodzież ma zastrzeżenia do okoliczności przypadłościowych, a nie do istoty samych nabożeństw.

Zachodzi teraz pytanie, czy zastrzeżenia wysunięte przez młodzież pod adresem niektórych praktyk religijnych i nabożeństw należy traktować jako wpływ ujemny Kościoła na tym odcinku? Wydaje się, że nie można w żadnym razie postawić takiej tezy, a to z następujących powodów:

1) Młodzież nie neguje samej wartości danej praktyki religijnej czy nabożeństwa, owszem stwierdza w niektórych nawet wypadkach ich zbawienny wpływ np. w wypadku spowiedzi chłopcy, którzy w tak wielkiej stosunkowo liczbie stronią od niej, jednocześnie podkreślają fakt odbycia jej jako wiele pożyteczny i doniosły.

A. 99. Chł. lat 15. Szczególnie nie lubię spowiedzi, którą właśnie powinienem lubić najwięcej. Szczególnie krępuje mnie wyznanie własnych grzechów, których powinienem się wstydzić i za nie żałować. Gdy staję do spowiedzi, zaczynam z niewiadomych powodów niepokoić się, chociaż właściwie nie ma czego. Często tak się zmieszam, że mimo dobrych chęci, zapominam dane grzechy. Nie wiem jak to w sobie zwalczyć.

A. 71. Chł. lat 16. Nie lubię chodzić do spowiedzi, lecz po spowiedzi czuję się jakby odświeżony i zadowolony, że ją odbyłem.

2) Ta sama praktyka w innych okolicznościach staje się miłą i chętnie odprawianą, czyli wywiera jak najlepszy wpływ.

A. 83. Chł. lat 19. Nie lubię trochę obchodzenia drogi krzyżowej, gdyż śpiew przeciąga się bardzo długo i te ciągle przyklęknięcia, chaos w śpiewaniu. Lubię natomiast odprawianie drogi krzyżowej w domu prywatnym, gdyż jest tu większe skupienie.

3) Ta sama jednostka oprócz wymienionych niektórych praktyk, w których ją to czy owo razi, wymienia jednocześnie cały szereg praktyk i nabożeństw, które odprawia z całą przyjemnością i z jak największym pożytkiem dla siebie. To dowodzi, że praktyki wzięte same w sobie wywierają jak najlepszy wpływ na stabilizowanie się postawy religijnej młodzieży.

B. Ulubione praktyki religijne młodzieży.

Zagadnienie to rozwiązano w oparciu o odpowiedzi młodzieży na postawione jej w badaniach pytanie: „Które praktyki religijne, odbywające się w Kościele, najczęściej lubisz, chętnie je wykonujesz i dlaczego?”

1. Analiza ilościowa.

Pytanie to miało na celu zorientować badacza, które praktyki religijne

najbardziej odpowiadają młodzieży z punktu widzenia psychologicznego i jakie wywołują stany w duszy. Jednym bowiem z celów naszej pracy ma być analiza przebiegu procesów wpływów środowiska.

Zestawienie statystyczne wraz z podaniem stanów i motywów podaje nam tablica nr 4. Uderzają w niej następujące fakty:

1) Ulubionym nabożeństwem chłopców i dziewcząt jest msza św. — dziewczęta 65%, chłopcy 48%.

2) Drugie miejsce zajmuje nabożeństwo do Matki Boskiej w ogóle ze szczególnym uwydatnieniem nabożeństw majowych: dziewczęta 70%, chłopcy 42%. Dwa rodzaje motywów są tu wysuwane: a) wielka, osobista miłość do Matki Najśw., b) pociągający nastrój elementów składowych tego nabożeństwa.

3) Komunia św. zajmuje trzecie miejsce: dziewczęta 25%, chłopcy 12%. Zasadniczy motyw to poczucie bliskości Boga i nastrój szczęścia w duszy.

4) Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na zamiłowanie młodzieży do wspólnego śpiewu kościelnego: dziewczęta 29%, chłopcy — 11%. Młodzież uzasadnia to: śpiew jest najlepszą formą wypowiedzenia swych stanów duszy Bogu oraz budzi wzruszenia estetyczne.

Wielu też podkreśla rekolekcje w swoich przeżyciach religijnych, wskazując przede wszystkim na zawarte tam elementy intelektualne, jak: wyjaśnienie wątpliwości, pogłębienie wiadomości religijnych, oraz wewnętrzne odrodzenie ducha.

5) Jeżeli chodzi o różnicę w nastawieniu do poszczególnych praktyk religijnych między chłopcami i dziewczętami, to zasadniczo ich nie znajdujemy. Wystarczy porównać dane tablicy nr 4. Są odchylenia, ale nieznaczne. Świadczyłyby to o tym, że tak treść praktyk religijnych, jak również ich obrzędowa nastrojowość mniej więcej w równej mierze odpowiada młodzieży żeńskiej i męskiej.

2. Analiza jakościowa.

Jakie są główne stany duszy, wywołane przez te praktyki religijne?

Te stany duszy są jednocześnie motywami, dlatego młodzież chętniej spełnia raczej tę praktykę niż inną. Wykrycie głównych linii tych motywów, zorientuje nas jednocześnie w głównych typach reakcji na działanie środków wpływów Kościoła (tablica nr 6).

Jak wynika z tablicy nr 5, największa ilość motywów ma charakter emocjonalny. Jest to zupełnie zrozumiałe. Celem bowiem praktyk religijnych jest uczuciowo-intelektualne zbliżenie duszy do Boga, przeżycie Go, jako najwyższej wartości duchowej. To przeżywanie Boga z punktu widzenia psychologicznego mieści w sobie stany prośby, dziękczynienia, wdzięczności, entuzjastycznego porywu ducha do zjednoczenia się z Najwyższą Istotą, wzruszenia na świadomość Jego miłości i dobroci. Zaobserwowane motywy w świadomości osób badanych świadczą, że praktyki religijne osiągają swój właściwy skutek w psychice młodzieży.

Następna uwaga, jaką nasuwa zestawienie motywów na tablicy nr 5,

Nabożeństwa i praktyki religijne najchętniej przeżywane przez mł.

		Komunia św.	Spowiedź	Msza sw.	Liturgia Wielkiego Tygodnia Rezurekc.	Nabożeństw. do M.B. Nabożeń. majowe	Boże Narodzenie Pasterka	Śpiew kościelny	Rokolekcje	Droga Krzyżowa	Bożki żałobne	Naboż. Wielkopostne	Lekcje religii	Pacierz	Kazania	Naboż. żałobne	Zwiedz. Grobu Pana Jezusa	Nabożeń. do św. Stanisł. Kostki
Chłopcy	procent	86%	90%	46%	9%	11%	16%	8%	51%	12%	—	—	3%	—	9%	1%	3%	6%
	Motywy	1. Świadomość obecności Boga 2. Odczucie dobroci Bożej 3. Nastrój entuzjizmu 4. Zapata do pracy 5. Poczucie własnej nędzy 6. Brak określenia	1. Radość z odpuszczenia grzechów 2. Poczucie odprężenia 3. Umocnienie w dobrym 4. Wewnętrzne odrodzenie	1. Przystawanie w obecności Boga 2. Nastrój podniosły i radosny 3. Śpiewy, światło, kwiaty	1. Przeżywanie Męki Pana Jezusa 2. Triumf dobra i prawdy	1. Błogie samopoczucie 2. Nastrój w przyrodzie	1. Dusza wypowiada w pełni swoje uczucia Bogu 2. Niezwykłe wzruszenie 3. Poczucie mocy we wspólnym śpiewie	1. Wyjaśnienie trudności 2. Obmycie z grzechów	1. Przeżywanie Męki Pana Jezusa	1. Treść: miłość Boga ku nam. 2. Wzruszenie na widok cierpień Jezusa Chrystusem	1. Współczucie z cierpiącym Chrystusem	1. Przeżywanie Męki Pańskiej	1. Wyświetlanie wątpliwości	1. Rozmowa z Bogiem	1. Pogłębienie światopoglądu katol.	1. Wspomnienie z pogrzebu matki	1. Przeżywanie Męki Pańskiej	
Dziewczęta	procent	95%	90%	50%	12%	18%	21%	15%	65%	18%	3%	2%	5%	2%	12%	2%	5%	2%
	Motywy	1. Poczucie obecności Boga 2. Szczęście i radość 3. Wewnętrzny spokój 4. Poczucie własnej niegodności 5. Zapata do lepszego życia 6. Duchowe złączenie się z Bogiem	1. Nastrój lęku przed spowiedzią 2. Radość z odpuszczenia grzechów 3. Wewnętrzne odrodzenie 4. Pogłębienie w wierze 5. Poczucie własnej nędzy	1. Poczucie pewności na wspólnej Mszy sw. 2. Nastrój skupienia i modlitwy 3. Poczucie obecności Boga 4. Majestat liturgii Mszy św. 5. Podniosłe śpiewy i kazania	1. Wzruszenie na widok miłości Chrystusa 2. Refleksje nad sobą 3. Nastrój zwycięstwa 4. Radość	1. Przeświadczenie o opiece Matki B. 2. Pełnia zaufania w Jej dobroć 3. Duchowe zespolenie się z Matką B. 4. Zewnętrzna oprawa nabożeństwa: śpiew, kwiaty, procesje	1. Radość z przyjęcia Chrystusa 2. Szczęście z miłości Boga ku nam	1. Dusza wypowiada w pełni swoje uczucia Bogu 2. Niezwykłe wzruszenie 3. Poczucie mocy we wspólnym śpiewie	1. Lepsze rozeznanie siebie 2. Pogłębienie wiadomości religijnych	1. Treść: miłość Boga ku nam. 2. Wzruszenie na widok cierpień Jezusa Chrystusa	1. Współczucie z cierpiącym Chrystusem	1. Przeżywanie Męki Pańskiej	1. Wyświetlanie wątpliwości	1. Rozmowa z Bogiem	1. Pogłębienie światopoglądu katol.	1. Wspomnienie z pogrzebu matki	1. Przeżywanie Męki Pańskiej	

Główne motywy ulubionych praktyk religijnych młodzieży

Motywy o szczególnym zabarwieniu emocjonalnym	Motywy o zabarwieniu woliowo-intelektualnym	Motywy o charakterze raczej intelektualnym
<ol style="list-style-type: none"> 1. Nastrój do modlitwy 2. Nastrój radości 3. Wzrost miłości do M. B. 4. Poczucie bliskości Boga 5. Wdzięczność za łaski 6. Krótki czas trwania 7. Wzruszenie na widok miłości Bożej 8. Nastrój w przyrodzie 9. Poczucie wewn. odrodzenia 10. Radość z przyjaciela w kaptanie 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Piękna treść słowa Bożego 2. Poczucie wspól. mocy 3. Okazja do przyjm. sakramentów 4. Możliwość wypow. swych uczuć Bogu 5. Zapal do pracy nad sobą 6. Modlitwa-rozmowa z Bogiem 7. Umiejętność prowadzenia lekcji 8. Współcierpienie z Chrystusem 9. Obowiązek oddania czci Bogu 10. Możliwość modlenia się w chwilach trudnych 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Zrozumienie tekstu i sensu 2. Wyjście wątpliwości 3. Wzniosła treść obrzędów 4. Pogłębienie wiadomości religijnych 5. Rozmyślanie nad życiem Pana Jezusa 6. Odpowiednie tem. dla młodzieży 7. Umocnienie w wierze 8. Możliwość lepszego poznania siebie
<p>Motywy estetyczne Piękno obrzędów Piękno śpiewów, kwiatów, świątla.</p>	<ol style="list-style-type: none"> 11. Korzyść dla duszy 12. Przywyczenie 13. Piękne przykłady z życia 14. Manifestacja wiary 	

to ta, że nie widać zasadniczej różnicy w stanach duszy przy przeżywaniu praktyk i obrzędów kościelnych między chłopcami i dziewczętami. Pokrywają się one tak pod względem jakości, jak również pod względem ilości z małymi tylko odchyleniami.

C. Praktyki religijne i nabożeństwa najgłębiej przeżywane przez młodzież.

Wśród praktyk religijnych, odprawianych przez młodzież należy odróżnić te, które są najmilsze, najbardziej lubiane od tych, które są najgłębiej przeżywane, które stanowią moment pewnego rodzaju wstrząsu psychicznego i które wyzwalają w duszy najszlachetniejsze uczucia, największe porwy ducha, oraz są środkiem m.in. umocnienia stanów emocjonalnych, woli-tywnych i intelektualnych postawy religijnej młodzieży.

Zestawienie ze sobą tablic nr 4 i 5 wskazuje najwyraźniej, że młodzież dokładnie rozróżnia praktyki religijne najbardziej lubiane od praktyk najgłębiej przeżywanych. Jakkolwiek motywy ich są nieco zbliżone do siebie, to przecież praktyki te wcale nie pokrywają się ze sobą. Wystarczy porównać kilka pierwszych rubryk tablicy nr 4 i 5. Najbardziej ulubioną praktyką jest msza św., natomiast najgłębiej przeżywaną jest komunია św. Dla przykładu:

Ulubiona praktyka:	Najgłębiej przeżywana:
1. Msza św.	1. Komunია św.
2. Nabożeństwo do M.B.	2. Spowiedź
3. Boże Narodzenie	3. Msza św.
	4. Rekolekcje

Aby lepiej zrozumieć, dlaczego w ten sposób młodzież ujmuje zagadnienie, trzeba znowu zestawić ze sobą motywy podane przy poszczególnych praktykach najgłębiej przeżywanych przez młodzież. (Por. tablica nr 7).

Przeżywanie treści religijnych w odprawianych praktykach ma charakter przeważnie emocjonalny, o czym mówi jak najwyraźniej zestawienie motywów na tablicy nr 7. Czynniki intelektualny odgrywa tu niewielką rolę.

Zestawienie ze sobą tablic nr 6 i 7, jak również tablic nr 4 i 5, pozwala wyciągnąć następujące wnioski:

a) Praktyki ulubione nie pokrywają się i nie utożsamiają z praktykami najgłębiej przeżywanymi. (Ilość wypowiedzi za praktykami ulubionymi wynosi 52% ogółu badanych czyli znacznie przewyższa ilość głosów odnośnie praktyk najgłębiej przeżywanych, wynoszącą zaledwie 31%.

b) Kryterium o „lubieniu” praktyk religijnych stanowią w równej mniej więcej mierze czynniki emocjonalne, jak woli-tywno-intelektualne. Czynnikiem decydującym o „przeżywaniu” danej praktyki jest czynnik wybitnie emocjonalny.

c) Jeśli przyjmiemy według Rudolfa Otto, że na prawidłowe przeżycie

Główne motywy praktyk religijnych najbardziej przeżywanych przez młodzież
Wyciąg z tablicy nr 5

Motywy o charakterze emocjonalnym	Motywy o charakterze emocj.-wolitywno-intelektualnym	Motywy intelektualne
<p>Poczucie obecności Boga Nastroj szczęścia Wzruszenie na widok miłości Boga Poczucie własnej niegodności Wewnętrzne odrodzenie Współczucie z cierp. Chrystusem Nastroj skupienia i modlitwy Lęk przed spowiedzią Ufność w dobroć M. B. Zjednoczenie duch. z M. B. Majestat liturgii Piękno nabożeństw Nastroj w przyrodzie Przeświadczenie o opiece B.</p>	<p>Refleksje nad sobą Zapał do lepszego życia Umocnienie w dobrem Rozmowa z Bogiem Możność wypowiedzenia swych uczuć Bogu Wzruszająca treść drogi krzyżowej Poczucie mocy w gromadzie</p>	<p>Pogłębienie w wierze Poszerzenie wiadomości religijnych</p>

religijne składają się cztery główne elementy, mianowicie: a) uczucie tajemniczości, b) uczucie lęku, szacunku, c) uczucie zależności od Najwyższej Istoty, i wreszcie d) uczucie porywające i zbudzające chęć połączenia się z Istotą Najwyższą, to musimy stwierdzić, że motywy podane przez młodzież dla wytłumaczenia swych głębokich przeżyć religijnych istotnie nawiązują do tych czterech głównych stanów psychiki. Porównajmy wyniki Rudolfa Otto z naszymi badaniami:

- a. uczucia tajemniczości — **u nas:** wniosła treść obrzędów, poczucie bliskości Boga, zagadkowość, tajemniczość,
- b. uczucia lęku, szacunku — **u nas:** wdzięczność za otrzymane łaski, wzruszenie na widok miłości Boga, współcierpienie z Jezusem, szacunek, cześć, lęk z powodu małości,
- c. uczucia zależności od Boga — **u nas:** poczucie własnej niegodności, potrzeba modlitwy w chwilach trudnych, poczucie obowiązku oddawania czci Bogu, przeświadczenie o opiece Bożej, ufność w dobroć Matki Bożej,
- d. uczucia porywające i wzbu— **u nas:** nastrój radości i szczęścia, wzrost dzające chęć połączenia się miłości do Matki Boskiej, wewnętrzne odrodzenie, poczucie z Bogiem obecności Boga, zjednoczenie duchowe z Matką Boską, zapal do lepszego życia, niezrozumiała przemiana i wycucie bliskości Boga.

d) Wolno nam zatem wyciągnąć wniosek, że praktyki religijne wpływają jak najbardziej pozytywnie na badaną młodzież, wywołując w niej prawidłowe przeżycie religijne i wiążą w sposób konkretny i pozytywny całą ich osobowość z Bogiem.

e) Czy wszystka młodzież doznaje tych przeżyć religijnych? Poza 269 wypadkami wymienionymi w tablicy nr 1, każdy z odpowiadających wymieniał jakąś swoją praktykę ulubioną i najgłębiej przeżywaną. Niektórzy wymieniali dwie lub trzy, nawet praktyki ulubione. Nie znaczy to jednak, że każdy z odpowiadających doświadczył wszystkich uczuć religijnych w swoim przeżyciu wiary.

Reasumując nasze rozważania o wpływie praktyk religijnych na formowanie się postawy religijnej młodzieży, możemy wysunąć następujące stwierdzenia:

a) Młodzież do praktyk religijnych jest nastawiona jak najbardziej pozytywnie (z wyjątkiem 108 wypadków, w których badany najchętniej zer-

wałby z religią w ogóle i 269 osób niepraktykujących). Zaobserwowaliśmy ponadto pewne zastrzeżenia co do niektórych praktyk religijnych, ale są to zastrzeżenia odnoszące się raczej do okoliczności zewnętrznych danych praktyk, niż do ich celu i treści wewnętrznej. Zastrzeżeń tych i pewnych niechęci wyrażonych przez młodzież nie można uważać w żadnym wypadku za wpływ ujemny.

b) Ulubioną praktyką młodzieży jest msza św. i nabożeństwa do M.B. Praktyką najgłębiej przeżywaną jest komunია św. i spowiedź. Można to chyba krótko uzasadnić odczuciem bezpośredniej styczności człowieka z Bogiem, które ma właśnie miejsce zwłaszcza w komunii św. Do praktyk najbardziej nielubianych należą: spowiedź, godzinki, nieszpory, „suma”.

c) Stany emocjonalne doznawane z racji odbywanych praktyk religijnych ogarniają wszystkie podstawowe uczucia religijne. Czynniki intelektualny w tych przeżyciach odgrywa niewielką rolę.

II. Stosunek młodzieży do prawd wiary katolickiej.

Na całokształt postawy religijnej składają się trzy podstawowe elementy (aspekty): intelektualny, wolitywny i uczuciowy. Istotnym elementem jest czynnik intelektualny, którego jądro stanowią sądy podstawowe, znajdujące się w centrum uwagi i świadomości. W skład tych sądów podstawowych wchodzi prawdy o istnieniu Boga osobowego i Jego powiązań z bytami rozumnymi. Te prawdy zawarte są w dogmatach katolickich, i całokształcie nauki z nich wypływającej. Tą treść sądów podstawowych odnośnie religii wpaja Kościół jednostce albo sam bezpośredni, albo za pośrednictwem rodziców, wychowawców, słowa żywego i drukowanego.

Siła i trwałość światopoglądu, stanowiącego podstawę każdej postawy religijnej, zależy od tego, w jakim stopniu i na bazie jakich motywów został on przyswojony przez jednostkę.

Obecnie chcemy prześledzić, jak młodzież jest ustosunkowana do prawd głoszonych w Kościele na kazaniach i na nauce religii. Czy przyjmuje je bez zastrzeżeń i dlaczego, czy ma do nich jakieś zastrzeżenia i dlaczego? To nam wskaże, w jakim stopniu światopogląd religijny młodzieży jest zwarty, względnie jakie rysy dają się w nim zauważyć.

Kwestia ta została opracowana na podstawie odpowiedzi na pytania — „Czy masz jakie zastrzeżenia i wątpliwości co do prawd wiary katolickiej, które słyszysz na nauce religii i na kazaniach w Kościele? Do których prawd i dlaczego

Czy masz jakie uwagi, co do samego sposobu wykładania tych prawd? Co ci się w tym względzie podoba, a co nie?”, oraz na pytanie (pytanie krzyżowe):

1) „Czy masz jakiś swój pogląd na religię i sprawy z nią związane, który jednak nie zgadza się z oficjalnymi twierdzeniami w tym względzie? Skąd się on w tobie zrodził?

2) Czy masz jakieś trudności i wątpliwości religijne, które nie wiesz, skąd się w tobie wzięły, a które cię niepokoją? Które to są i od jak dawna?"

Trzeba najpierw zauważyć, że o wątpliwościach i zastrzeżeniach związanych z prawdami religijnymi młodzież już szeroko się wypowiedziała w związku z omawianiem wpływu szkoły, jak również wpływu instytucji wychowujących pośrednio. Zarzuty przeciwko niektórym prawdom religii słyszane w szkole zmuszały z konieczności do zajęcia jakiegoś stanowiska wobec nich i zastanawiania się nad nimi.

Obecnie chodzi o to samo zagadnienie, ale ujęte jakby z innego punktu widzenia: — Jaki ostatecznie jest stosunek młodzieży do prawd religijnych? W jakim stopniu i dlaczego przyjmuje je ona lub kwestionuje?

1. Omówienie ilościowe.

W zestawieniu statystycznym uderza nas przede wszystkim olbrzymi procent przeżywanego przez młodzież trudności religijnych. Dziewczeta ujawniły ten stan w 78%, chłopcy natomiast w 81%. Trudności te są

Tablica nr 8

Stosunek młodzieży do prawd religijnych Dziewczeta

Nie mam żadnych zastrzeżeń	T r u d n o ś c i						
	Trójca św.	Istn. nieba, piekła	Dogm. o N.P.M.B.	Istnienie Boga	Ogól.: Są pewne trudności	Trudn. z nauki szkol.	Prawdziw. religii
22%	15%	6%	4%	21%	16%	14%	2%

Tablica nr 9

Stosunek młodzieży do prawd religijnych Chłopcy

Nie mam żadnych zastrzeżeń	T r u d n o ś c i								
	Życie poza grobowe	Nauka Kośc. jest zacof.	Słabe argum. za wiarą	Pochodz. Chrystusa i istn. Boga	Pochodzenie życia	Przeistnienie	Nieomylność papieża	Miłość wrogów	
19%	7%	9%	11%	25%	16%	4%	6%	3%	

naturalną konsekwencją kryzysu religijnego, przeżywanego właśnie przez młodzież w okresie dojrzewania w obecnych warunkach środowiskowych prawie w 90%, wykazały to bowiem badania przeprowadzone ostatnio nad kryzysem religijnym młodzieży współczesnej.

2. Analiza jakościowa.

Omówimy najpierw tych, którzy nie wysuwają pod adresem prawd religijnych żadnych zastrzeżeń. Stosunkowo jest to ilość młodzieży niewielka. Dziewczęta 22%, chłopcy 19% na ogólną liczbę 2694 osób badanych.

Bardzo wielu z nich nie podaje wcale motywu tego swojego obecnego stanu religijnego, gdyż mówią o nim szerzej już w innych wypowiedziach.

Ogólnie młodzież tak określa swój stosunek do prawd religijnych:

Nie mam żadnych zastrzeżeń, ani wątpliwości co do prawd wiary, wszystko jest dla mnie zrozumiałe, żadna prawda nie budzi we mnie wątpliwości. Wszystkie słyszane prawdy przyjmuję całą duszą. Wierzę we wszystko głęboko. Nieraz nie wszystko rozumiem, lecz wiem, że rozum ludzki nie wszystko może pojąć.

Wszystkie wysunięte argumenty na korzyść takiego stanowiska można ująć w dwie grupy:

1. Przekonanie o prawdzie i pięknie religii i jej hasłach.

Młodzież podkreśla to z całym naciskiem, że religia jest czymś wzniosłym, pięknym i dobrym. Prawdy przez nią głoszone przemawiają do jej umysłu z całą oczywistością, nie budząc żadnych zastrzeżeń:

A.1197. Dz. lat 18. Jestem wierzącą i praktykującą. Wiara u mnie to nie tradycja, nie wierzę dlatego, że tak mi kazali rodzice, ale z przekonania. Przemyslałam te sprawy i doszłam do wniosku, że warto wierzyć, bo jest naprawdę komu. Wiem, że Jezus to nie legenda, ale postać historyczna. Mówią o tym źródła świeckie i nawet encyklopedia radziecka. Życie swoje pragnę tak ułożyć, by było zgodne z prawem czyli z wolą Bożą. Idąc przez życie dążę cały czas do szczęścia i do sprawiedliwości i czyżbym nie znalazła go nigdy. Na ziemi wiem, że go nie zaznam, a jeżeli tak, to na bardzo krótko. Czyż może być prawdą, że życie moje kończy się śmiercią i przyśypaniem piaskiem omentarnym. Nie uwierzę w to nigdy, żeby życie mojej kochanej, dobrej matki skończyło się tak jak Hitlera. Za spędzone życie musi być jakaś zapłata, bo jeśli nie to nie warto żyć dobrze. Wierzę, w zapłatę za życie w wieczności i dlatego aby ono było dobre, pragnę żyć dobrze. Umiem połączyć zabawę z modlitwą. Kulturalnie spędzony wieczorek taneczny, dobry film, teatr, spacer w gronie kolegów i koleżanek, rozmowa z nimi i wiele innych przyjemności nie przeszkadzają w modlitwie. Czyż Jezus nie rozumie tego, że jestem młoda i należy mi się coś od życia. Na pewno jest zadowolony, gdy ja się cieszę. Jaki inni ludzie mają pogląd nie wiem.

Moja wiara to nie tradycja, ale głęboka wiara z przekonania. Sądzę, że gdyby wszyscy ludzie mieli ugruntowaną wiarę nie byłoby takich jednostek, które pod byle jakim pretekstem odstępują od wiary.

A.86. Chł. lat 18. Piękne hasła wiary katolickiej po prostu zachwycają mnie.

A.95. Chł. lat 18. Nie mam żadnych zastrzeżeń i wątpliwości, do prawd wiary katolickiej, gdyż wiem, że nauka głoszona przez Kościół jest prawdziwa.

A.87. Chł. lat 17. Jestem katolikiem wierzącym i praktykującym i nie mam żadnych wątpliwości co do swojej wiary i dogmatów, gdyż jest ona podyktowana przez samego Boga. Kapłan, który te prawdy podaje do wierzenia, czyni to z ramienia Boga i Kościoła i jest za to odpowiedzialny... Nad niektórymi dogmatami, które może nie są całkiem jasne, staram się nie zastanawiać, bo i tak rozumem ludzkim nie można tego zbadać, gdyż są to tajemnice naszej wiary świętej.

A.174. Dz. lat 17. Uważam, że religia taka, jaka jest, jest dobra. To swoje stanowisko przypisuje młodzież również wychowaniu i tradycji, którą odziedziczyła:

A.158. Dz. lat 16. ...Wiarę swą opieram na uczuciu i wychowaniu, jakie otrzymałam.

To przekonanie o prawdzie religii ma swoje źródło w uznawaniu wysokiego autorytetu Kościoła w świadomości młodzieży:

A.22. Dz. lat 18. Uważam, że to co Kościół głosi, jest nieomylną prawdą i żadna teoria nie zastąpi tej, którą znam i słyszę od tylu lat.

A.160. Dz. lat 18. Przyjmuję z całą pewnością religię podawaną przez Kościół.

Druga grupa argumentów sprowadza się do jednego przeświadczenia: *2. Religia jest bezwzględnie konieczna dla człowieka.*

Jest konieczna najpierw ze względu na szczęście wieczne człowieka:

A.72. Chł. lat 16. Religię uważam za rzecz konieczną do zbawienia człowieka. Wiem, że służy ona dla dobra doczesnego i wiecznego ludzi.

Przede wszystkim jednak młodzież podkreśla konieczność istnienia religii ze względu na osobiste szczęście człowieka tu na ziemi, na zaspokojenie jego duchowych potrzeb, na jego poziom moralny.

A.12. Dz. lat 17. Religię uważam za rzecz konieczną i każdemu potrzebną, ponieważ broni ona i zabezpiecza człowieka przed życiem niemoralnym, wyjaśnia, co jest dobre i szlachetne, a co podłe i niskie.

A.31. Dz. lat 16. Religia jest bardzo potrzebna człowiekowi, kształtuje jego charakter, uszlachetnia go.

Uwagi odnośnie kazań.

47% młodzieży stwierdzając wielki wpływ nauk i kazań, głoszonych w Kościele, na rozwiązanie ich trudności religijnych atakuje jednocześnie dość ostro sprawę sposobu podawania prawd wierzącym w kazaniach, czy nawet na lekcjach religii.

Bardzo wielką ilość i jakość zarzutów wysuwanych przez młodzież możemy sprowadzić do następujących:

- a) brak danych oratorskich u kaznodziejów,
- b) zbytnia długość kazań,
- c) powierzchowność w argumentowaniu — brak przygotowania,
- d) nuda w treści i sposobie wygłaszania — brak życiowych przykładów.

Zdaniem młodzieży korekta tych mankamentów w kaznodziejstwie przyczyniłaby się w znacznym stopniu do większego utwierdzenia wiary w jej sercach i wyjaśnienia istniejących w niej trudności religijnych.

Wątpliwości w wierze.

79% młodzieży przeżywa pewne trudności czy wątpliwości w wierze.

a) Trudności dziewcząt dotyczą przede wszystkim istnienia Boga, pogodzenia nauki z wiarą oraz istoty niektórych dogmatów. Poza tym aż 16% dziewcząt wypowiedziało się ogólnie: mam pewne trudności. Na 1490 badanych dziewcząt aż 78% przeżywa trudności czy wątpliwości religijne.

b) Trudności chłopców są przesiąknięte w dużym stopniu wpływem szkoły, np. nauka Kościoła jest zacofana, słaba argumentacja na korzyść prawdziwości wiary, pochodzenie życia, pochodzenie Chrystusa (25%). 81% chłopców na 1204 badanych odpowiedziało, iż przeżywa trudności w wierze.

c) Trudności religijne jeśli trwają w psychice młodzieży dłuższy czas, wytwarzają obojętność i prowadzą do kryzysu religijnego. Różnego typu są te trudności. Jeśli chodzi o trudności w zrozumieniu dogmatów to nie są one tak niebezpieczne dla postawy religijnej, gdyż stosunkowo łatwo znikają one pod wpływem wyjaśnienia i młodzież na ogół przyjmuje tezę, iż wiara musi mieć swoje tajemnice, których nie można przeniknąć i pojąć w pełni rozumem. Trudności tu wysuwane są tylko dowodem, że młodzież zastanawia się nad prawdami wiary i próbuje je jakoś przyswoić sobie na drodze racjonalnej.

d) Bardziej niebezpieczne dla formowania się postawy religijnej młodzieży są zarzuty wysuwane pod wpływem nauki i szkoły, takiego typu, jak np. pogląd, że nauka Kościoła jest zacofana, że argumenty na korzyść prawd religijnych są niewystarczające, itp. Takie zarzuty mogą łatwo wytworzyć w postawie religijnej młodzieży — brak zaufania, lekceważenie do religii i wiary. Dla przykładu niektóre wypowiedzi:

A. 721. Dz. lat 17. Pod wpływem nauki w szkole przeżywam bardzo wiele wątpliwości i trudności w mojej wierze. Jak dotąd nikt nie mógł dać mi pozytywnego wyjaśnienia. Argumenty, które usłyszałam,

uważam za niewystarczające. Najgorsze w tej mojej postawie do Boga jest obecnie to — spowodowane oczywiście trudnościami — że tracę zaufanie do Kościoła i jego nauki.

A. 835. Dz. lat 18. Uważam, że nauka daje na poparcie swych twierdzeń argumenty dla wszystkich zrozumiałe. W wielu jednak wypadkach twierdzenia naukowe nie zgadzają się z dogmatami wiary. Kiedy sobie to uświadomię, wówczas mam wiele wątpliwości religijnych. Chciałabym usłyszeć argumenty ze strony Kościoła na zarzuty wysuwane przez współczesną naukę.

A. 77. Chł. lat 18. Mam trudności w pojmowaniu tych prawd, gdyż argumentacja przytaczana na ich potwierdzenie niezbyt trafia mi do przekonania.

A. 92. Chł. lat 18. ...Księża na poparcie tej czy innej tezy dają argumenty ze stanowiska religii i wiary, i uważają, że nie można dyskutować z ludźmi, z którymi nie ma się wspólnej płaszczyzny poglądów. Nie biorą oni tego pod uwagę, że argumenty przeciwników są często słuszne i trudne do obalenia dla nas młodych; przyjmują, że my młodzież wierzymy bez zastrzeżeń w podstawowe prawdy wiary, a często tak nie jest.

Stąd rodzą się niekiedy w młodych duszach poważne wahania w zakresie prawd wiary, prawdziwa rewolucja duchowa. Np.:

A. 89. Chł. lat 17. Pisałem już poprzednio, że religia w niedługim czasie będzie już zbędna. Moje jednak stanowisko w tym względzie nie jest marksistowskie, konsekwentne. Trudno mi pogodzić się z nowym i całkowicie oderwać się od starych przekonań. Uważam, że moje wahania są typowe dla współczesnej młodzieży...

A. 1203. Chł. lat 18. Wiara w moim przekonaniu nie ma naukowego uzasadnienia. Na moje trudności w wierze nikt dotąd nie dał mi argumentów naukowych. Więc czyż człowiek oświecony w XX w. może wierzyć bez uzasadnienia?

A. 1451. Dz. lat 17. Pod wpływem wątpliwości i kompletnego załamania się w wierze doszłam do przekonania, że równie dobrze i uczciwie może żyć człowiek, bez religii. Marksści mają zatem rację.

A. 2101. Dz. lat 18. Religia często łączy się z zabobonem, zacofaniem i ludźmi nieoświeconymi. Kiedyś byłam bardzo wierząca. Obecnie pod wpływem szkoły i naukowych argumentów załamalam się — to jest chyba kryzys poważny — argumenty wysuwane przez księży nie mogą mnie przekonać.

e) Trudności te powstały zasadniczo wskutek nauki w szkole (patrz ank. 72, 89, 78, 96, 1203, 721 i inne), i nie znajdują pozytywnego rozwiązania w nauce Kościoła, wykład tych prawd nie jest postawiony na odpowiednim poziomie, nie uwzględnia argumentacji przeciwnika, jak to dobitnie wyraził chłopiec w ankiecie 92.

f) Słusznie więc można chyba tu zauważyć, że nie prawdy same w sobie wzięte są tu winne (z wyjątkiem tajemnic wiary, niemożliwych do przeniknięcia rozumem), ale raczej sposób ich wykładania, względnie, mówiąc inaczej, nieumiejętność rozproszenia wątpliwości rodzących się pod wpływem bodźców ubocznych. A zatem i w tym wypadku nie można mówić o ujemnym wpływie Kościoła z tytułu głoszonych prawd.

III. Zasady etyczne i ich wykonanie w życiu

W skład pełnej postawy religijnej wchodzi obok czynnika intelektualnego i uczuciowego, również czynnik wolowo-aktywny wyrażający się w:

- a) oddawaniu czci Bogu przez praktyki religijne (prywatne i publiczne),
- b) postępowaniu w życiu osobistym i społecznym według norm etyki katolickiej.

Kult Boga omówiliśmy już na poprzednich stronicach, jak również zagadnienie światopoglądu i uczuć religijnych, kształtujących się w oparciu o Kościół. Teraz pozostaje nam zastanowić się, jak wygląda w praktyce realizacja norm etycznych w życiu młodzieży, czyli mówiąc inaczej: w jakim stopniu uwidacznia się wpływ Kościoła na praktyczną realizację norm etycznych, wynikających z przyjęcia prawd dogmatycznych. Postawa religijna o zwartej i wewnętrznie nierozdzielnej strukturze trzech elementów musi się również wyrażać w dążeniu do harmonizacji osobistych uczynków z zasadami etycznymi. Wynikiem przeżyć religijnych uczuciowych i przyjęcia założeń światopoglądowych ma być postępowanie jednostki zgodne z normami etycznymi.

Postępowanie to będzie miało miejsce wtedy, jeśli jednostka:

- a) normy etyczne uzna za dobre i pożyteczne oraz możliwe wedle swej dobrej woli do spełnienia,
- b) jeśli w życiu praktycznym zdobędzie się na konieczny wysiłek do ich realizacji.

Aby móc w pełni osądzić, jaki jest wpływ Kościoła na kształtowanie się postawy religijnej jednostki, trzeba by przeprowadzić ścisłą obserwację postępowania jednostek, jak również zrobienie dokładnego wywiadu z rodzicami, wychowawcami i najbliższym otoczeniem. Uczyniliśmy to w 425 wypadkach osób badanych. Większość jednak materiału badawczego pochodzi z samych wypowiedzi młodzieży, zgodnie zresztą z założeniem, iż w badaniach tych bierzemy pod uwagę tylko wpływy zauważone przez samą młodzież, wyrażone w jej odpowiedziach na postawione jej pytania.

Odpowiedzi jednak młodzieży na tym odcinku mówią nam nie tyle, jakie jest faktyczne jej postępowanie, ile raczej, co ona sądzi o możliwościach realizacji norm etycznych. Wolno nam jednak przyjąć na podstawie porównania wypowiedzi z obserwacją postępowania młodzieży w 425 wypadkach, że te stwierdzenia i w pozostałych wypadkach świadczą o konkretnym postępowaniu młodzieży, gdyż sądy wyrażone na ten temat są niejako wynikiem dotychczasowego jej doświadczenia życiowego.

Tablica nr 10

Nakazy etyczne i trudności ich wykonania w życiu

	Trudne do wykonania											Razem		
	Wszystkie nakazy etyczne są dobre i możliwe do wykonania	Post	Zakaz tańców i zabaw w adw. i wielkim poście	Indeks ksiązeki zakazane	6 i 9 przyk. poca-tunek, miłość	8-me przykazanie	4-te przykazanie	Pokora	Całkowita wierność bożym przykaz.	Oderwanie się od grzechów	Miłość bliźniego		Rozwody	3-cie przykazanie
Dziewczęta	908	89	75	60	163	30	3	3	45	30	9	45	30	1490
	61%	6%	5%	4%	11%	2%	0,2%	0,2%	3%	2%	0,6%	3%	2%	100%
Chłopcy	663	96	36	60	181	—	—	—	48	36	24	12	48	1204
	55%	8%	3%	5%	15%	—	—	(4%	3%	1%	1%	4%	100%

1. Nakazy etyczne są słuszne

Tablica nr 9 przedstawia ilościowy stosunek młodzieży do norm etycznych. Uderza w niej dziwna zgodność tak co do ilości jak i jakości napotykanym trudności w zakresie realizacji przykazań bożych.

58% młodzieży (chłopców 55% i dziewcząt 61%) stwierdza zgodnie, że wszystkie przepisy etyczne wiary katolickiej są dobre, słuszne, właściwe i możliwe do spełnienia. Nie znaczy to bynajmniej aby młodzież nie napotykała trudności w ich realizacji. Owszem, tę trudność ona widzi, niekiedy nawet poważną, i podkreśla wysiłek, jaki trzeba włożyć, żeby te przykazania zachować. Nie mniej uważa je za zbawienne. Oto kilka przykładów tego twierdzenia, że etyka katolicka wymaga wysiłku by ją praktycznie zastosować w życiu.

Przy dobrej woli można spełnić każde przykazanie:

A. 88. Chł. lat 17. Wszystkie przykazania są trudne do spełnienia, ale nie znaczy to, że należy je znieść.

A. 31. Dz. lat 16. Dla mnie wszystkie przykazania są życiowe, choć owszem, są trudne do spełnienia.

A. 156. Dz. lat 17. Uważam, że wszystkie nakazy kościelne są słuszne i z odrobiną dobrej woli można je spełnić.

Młodzież więc widzi trudności w spełnianiu nakazów i zakazów etycznych Kościoła katolickiego. Opowiada się jednak w 58% bez zastrzeżeń za nimi, bo:

a) uważa, że przykazania te zostały dane przez Boga, a zatem są dobre i pożyteczne dla człowieka; owszem są możliwe do spełnienia, bo Bóg zna naturę ludzką i nie postawił większych wymagań nad jej możliwości.

A. 100. Chł. lat 18. Pan Bóg, który stworzył człowieka, wie, co jest możliwe do spełnienia. W naszej wierze nie ma żadnych nakazów niemożliwych do spełnienia. Trzeba tylko chcieć i do tego dołączyć gorącą modlitwę.

A. 123. Dz. lat 17. Kościół postępuje bardzo mądrze, nakazy jego idą po linii możliwości człowieka.

b) Normy etyczne są pożyteczne dla życia szlachetnego jednostki i dla zbawienia wiecznego.

A. 43. Dz. lat 17. Uważam, że nakazy i zakazy religijne są potrzebne do naszego zbawienia, a wobec tego są słuszne.

A. 187. Dz. lat 17. Religia stanowi dla mnie jakby podporę życiową. Z wiary katolickiej czerpię jasność duszy, oraz siłę do życia.

c) Kościół katolicki idzie na ustępstwa swoim wiernym i nie wymaga od nich za wiele.

A. 188. Dz. lat 17. Uważam, że Kościół katolicki idzie na tak ogromne ustępstwa swoim wyznawcom, że wszystkie prawa są słuszne.

A zatem, chociaż przykazania Boskie są niekiedy trudne do spełnienia, to przecież należy i można je w pełni zachować. Takie jest przekonanie 55% chłopców i 61% dziewcząt.

2. Zastrzeżenia.

Jest jednak poważny procent chłopców i dziewcząt (42%), którzy, chociaż zasadniczo akceptują słuszność i możliwość wykonania norm etycznych, to wysuwają pewne zastrzeżenia pod adresem niektórych norm. Są to więc zastrzeżenia odnoszące się do poszczególnych nakazów czy zakazów przy ogólnym przyjęciu słuszności i możliwości etyki katolickiej.

To należy mieć przed oczyma przy rozważaniu tych trudności w realizacji niektórych norm etycznych, wysuwanych przez młodzież.

Zastanawiająca jest prawie zgodność między chłopcami i dziewczętami co do jakości wysuwanych zastrzeżeń i nawet co do ilości kwestionujących te sprawy, np. post, zakaz tańców w wielki post i adwent, trudności związane z 6 i 9-ym przykazaniem, indeksem zakazanych książek itd.

Jakie motywy wysuwa młodzież na usprawiedliwienie takiej swojej postawy wobec zakwestionowanych norm etycznych:

1) Post — (chłopcy 8%, dziewczęta 6%)

a) sztuczność w samym założeniu tej praktyki.

Obrazuje to doskonale:

A. 86. Chł. lat 18. ...Weźmy pod uwagę biednego chłopca. On przez cały rok pości, tak przez cały! Dobrze pościć temu, kto ma olej, rybę itp., ale temu, kto ma tylko chleb, a w tym czasie może mieć inne produkty, to każe mu się pościć. A ten kto ma rybę i może się jej dowoli najeść, to czy on pości?

b) są inne lepsze sposoby umartwiania się;

c) zachodzi dziś często niemożliwość zachowania postu.

2. Istnienie indeksu kościelnego — (chłopcy 5%, dziewczęta — 4%).

a) jest to zamach na wolność nauki i myśli ludzkiej,

b) nieuzasadniony lęk Kościoła przed szkodliwością obcej myśli.

3. Zakaz tańców i zabaw w wielkim poście i adwencie — (chłopcy 3%, dziewczęta — 5%).

a) młodość ma swoje prawa i nie należy ich zanadto ograniczać.

A. 178. Dz. lat 17. ...Ostatnie rekolekcje utwierdziły mnie w przekonaniu, że wszystko jest grzechem. Ksiądz potępił dzisiejszy sposób życia, dzisiejsze tańce i był im przeciwny, a przecież my jesteśmy młodzi (nie każdy chce wstąpić do klasztoru)... Myślę, że bawić się, tańczyć, to nie powinno być grzechem.

b) osobiste zamiłowanie do tańca.

4. 6-te i 9-te Przykazanie — pocałunek — miłość (chłopcy 15%, dziewczęta 11%).

Młodzież wysuwa tu poważne trudności, na jakie napotyka zachowanie tych dwóch przykazań w życiu. Podkreśla tu:

a) zbyt surową interpretację tych dwóch przykazań ze strony Kościoła.

A. 89. Chł. lat 17. Uważam, że interpretacja przykazań 9-go i 6-go jest za bardzo ostra, choć mimo wszystko w zasadzie dobra.

- b) brak uzasadnienia, dlaczego pocałunek ma być grzechem, „skoro jest wyrazem miłości, do której jest stworzone ludzkie serce”.

A. 160. Dz. lat 18. Nie mogę zrozumieć, dlaczego myśli nieskromne są grzechem. Często zjawiają się one u dziewcząt w okresie dojrzewania, albo pod wpływem książek lub filmów miłosnych. Czasami myśli tych nie można odegnąć, nie można się również oderwać od niemoralnej książki. Na mnie myśli takie nie wpływają wcale ujemnie. Przechodzę nad nimi do porządku dziennego, nie pozostawiają one żadnego śladu w moim postępowaniu.

Twierdzenie, że pocałunek z chłopcem jest grzechem, jest dla mnie czymś niezyciowym. Weźmy pod uwagę dwie kochające się osoby (jeszcze przed sakramentem małżeństwa). Na pewno bardzo często pozwalają sobie na pocałunek, który jest wyrazem miłości. Dlaczego więc to ma być grzech?

- c) Zbyt duże wymagania od słabej natury ludzkiej.

A. 168. Dz. lat 17. Religia wymaga wielkich wyrzeczeń, a przecież czasem w niektórych okolicznościach trudno się powstrzymać od wrodzonych naturze skłonności np. pocałunek.

A. 98. Ch. lat 18. Przykazania boskie są trudne. Dlaczego człowiek ma wrodzoną chęć do pewnych rzeczy, jak wszystkie inne stworzenia, a jednocześnie nazywa się to grzechem. Jeśli to jest grzech, to po co ma wrodzoną tę chęć, której nie zdoła się oprzeć żaden człowiek. Tego nie mogę pojąć, jestem w rozterce.

Imnych trudności wymienionych na tablicy nr 9 nie będziemy tutaj omawiać szczegółowo. Są to raczej indywidualne zastrzeżenia, wypływające ze szczególnych okoliczności, w których dana jednostka się znalazła, np. ktoś ma trudności z oddawaniem należnej czci ojcu, który jest złym ojcem; ktoś czasem kłamie, bo okoliczności „zmuszają” go do tego itd.

Ogólnie możemy stwierdzić, że młodzież uznaje za słuszne nawet i te przykazania boskie, które przychodzi jej zachować z pewną trudnością. Stwierdza ich użyteczność, ale nie tai ona faktów, że nie zawsze można je w życiu spełnić. Wysuwane tu zastrzeżenia nie są protestem przeciwko samej treści norm etycznych, ile wyrazem trudności w ich realizacji. Przypomnijmy jeszcze i to, że młodzież w zasadzie godzi się, iż wszystkie normy etyczne są dobre i słuszne, a tylko odnośnie wymienionych widzi trudności faktyczne przy ich wykonywaniu. A zatem wymienione opory psychiczne w zakresie tych norm wypływają nie z samych norm, ile ze słabości ludzkiej natury, która ma je realizować. Tak więc wpływ Kościoła i na tym odcinku jest jak najbardziej dodatni.

IV. Nastawienie młodzieży do Kościoła i duchowieństwa

Po omówieniu wpływu praktyk religijnych, stosunku młodzieży do prawd wiary katolickiej, po analizie oporów psychicznych odnośnie realizacji zasad etycznych, wypada obecnie zastanowić się, jak młodzież ostatecznie nastawia

się psychicznie względem Kościoła katolickiego, jako organizacji duchowej, posługującej się wszystkimi wyżej wymienionymi środkami w celu budowania w jednostce zwartej konstrukcji postawy religijnej, oraz jaki jest jej stosunek do duchowieństwa, które praktycznie reprezentuje wszystkie wyżej wymienione wartości i posługuje się nimi w oddziaływaniu na młodzież.

1. Nastawienie młodzieży do Kościoła.

Tablica nr 11

Nastawienie młodzieży do Kościoła i duchowieństwa

	Nastawienie do Kościoła		Nastawienie do duchowieństwa	
	Kocham K., jestem do niego przywiązany(a). Nie mam za- strzeżeń	Jest mi obojętny	Jestem nastawiony pozytywnie. Szanuję duchowieństwo	Postępowanie duchownych budzi we mnie zastrzeżenia
Dziewczęta 1490	1282	208	1177	313
	86%	14%	79%	21%
Chłopcy 1204	1000	204	976	228
	83%	17%	81%	19%

Powyższe zestawienie wskazuje, że młodzież do Kościoła, jako całości, jako organizacji i instytucji ustanowionej przez Boga nie ma właściwie żadnych zastrzeżeń. Stan obojętności w stosunku do Kościoła, jaki dał się zaobserwować u dziewcząt w 208 wypadkach (14%), u chłopców 204 wypadkach (17%) nie oznacza jednak negatywnego nastawienia i nie występuje w tym stanie psychicznym młodzieży jakiegos zaprzeczenia wartości Kościoła pod względem zasadniczym.

Stan ten ilustruje doskonale następująca wypowiedź:

A. 89. Chł. lat 17. Moje nastawienie do Kościoła jest obojętne. Traktuję go, jak każdą inną instytucję: posiada on tylko specyficzny charakter. O miłości i przywiązaniu nie ma mowy, bo to u mnie nie występuje. Zastrzeżeń specjalnych nie mam. Niech zajmuje się tylko swoimi i tylko swoimi zadaniami, a nie miesza się do spraw cywilnych. Specjalnych niechęci do Kościoła i duchowieństwa nie mam.

Najogólniej stosunek pozytywny chłopców i dziewcząt do Kościoła można wyrazić w słowach:

Kościół bardzo kocham, nie wyobrażam sobie życia bez niego, jestem do niego przywiązany całym sercem, bez Kościoła życie wydawałoby mi się

pozbawione sensu, Kościół jest dla mnie czymś świętym, jest moim drugim domem, jestem do niego nastawiony jak najlepiej, nie mam żadnych do niego zastrzeżeń, Kościół i władzę duchowną traktuję z wielkim szacunkiem.

Taki jest wydzwięk wszystkich pozytywnych wypowiedzi odnośnie Kościoła. Racje, jakie młodzież podaje na uzasadnienie takiego nastawienia są następujące:

a) Kościół nauczył mnie wiary i dobrego postępowania.

A. 21. Dz. lat 18. Kościół kocham i jestem do niego przywiązana, gdyż nauczył on mnie wiary, która w moim życiu odgrywa tak wielką rolę.

A. 36. Dz. lat 18. Do Kościoła jestem bardzo przywiązana, kocham go, gdyż nauczył on mnie dobrego i przykładowego postępowania.

A. 204. Dz. lat 17. Bardzo popieram Kościół i jego władzę duchowną, bo wiem, że na drodze wytyczonej przez Kościół można stać się człowiekiem godnym swego miana.

b) Kościół jest potrzebą ludzkiej duszy, zwłaszcza w chwilach trudnych.

A. 81. Chł. lat 19. Uważam, że Kościół jest potrzebą duszy ludzkiej...

A. 31. Dz. lat 16. Czy Kościół kocham? Nie odczuwam tego zbyt często. Jest mi niewypowiedzianie dobrze w Kościele w chwilach osamotnienia.

A. 23. Dz. lat 17. Kocham Kościół. W nim znajduję schronienie przed tym całym podłym światem.

A. 27. Dz. lat 17. Mój stosunek do Kościoła jest zawsze dobry. Kościół daje mi możliwość obcowania z Bogiem. Ponieważ wierzę w Boga i kocham Go, kocham również Kościół.

c) Zespolenie życia osobistego od najmłodszych lat z życiem Kościoła.

A. 46. Dz. lat 17. Od dziecka wychowywano mnie w wierze katolickiej, dlatego Kościół jest dla mnie drugim domem. Gdy mam jakieś zmartwienie lub spotka mnie jakieś nieszczęście, zawsze znajduję ulgę w Kościele.

A. 91. Chł. lat 17. Kościół kocham i mam do niego przywiązanie. Wpajali to we mnie od urodzenia ojciec i matka.

Młodzież wylicza jeszcze inne powody, jak trwałość i niezmiennność Kościoła, jego pochodzenie od Boga i inne.

W kilku wypadkach, młodzież podkreślając swoje przywiązanie i miłość do Kościoła, wspomina o pewnej niechęci do papieża Piusa XII za jego stosunek do Polski w czasie ostatniej wojny. To nastawienie zrodziło się wskutek nauki w szkole i czytania gazet. Ale jednocześnie szuka ona wytłumaczenia:

A. 148. Chł. lat 18. Całym sercem i duszą stoję przy Kościele, choć nieraz pod wpływem profesorów, książek i filmu nie mogłem zrozumieć polityki Watykanu w stosunku do Polski.

Z dotychczasowych rozważań wypływa zatem wniosek: Kościół posiada w oczach młodzieży najwyższy autorytet, jest przedmiotem jej miłości czci, uwielbienia i szacunku.

2. Nastawienie do duchowieństwa.

Młodzież w swych wypowiedziach bardzo wyraźnie oddziela duchowieństwo od Kościoła. Żywiąc w sercu serdeczną cześć dla Kościoła, wysuwa jednocześnie szereg zarzutów pod adresem duchowieństwa, jego osobistego życia i sposobu postępowania. 21% dziewcząt i 19% chłopców wypowiedziało się bardzo krytycznie w stosunku do księży. Taki stosunek podyktowany jest nie tyle niechęcią do duchowieństwa, ile raczej ma to uzasadnienie w psychicznych właściwościach młodzieży okresu dojrzewania.

Młodzież chce widzieć w kapłanach żywy obraz urzeczywistnionych idei, które oni głoszą. Sama nastawiona jest jak najbardziej idealnie, z trudnością się godzi z faktem, że inne są hasła wypowiedzane na ambonie, a inną jest praktyka osobistego życia niektórych kapłanów. Świadomość tej dysproporcji wywołuje w umysłach i sercach zdziwienie, oburzenie, niekiedy zachwianie się w dotychczasowych przekonaniach religijnych.

A.1036. Dz. lat 18. Jeśli chodzi o władzę duchowną to oczywiście można tu mówić wiele. Są duchowni naprawdę z powołania, którzy potrafią przystosować się do życia w parafii, pracują dużo w Kościele i dla nich należy się szacunek szczególny. Ale są i tacy, którzy poszli do seminarium i zostali księżmi żeby zbierać pieniądze. To ludzie widzą i tego nie ukryją żadne pozory. No, ale księża to ludzie. To jest stan przykry ale prawdziwy. Bardzo się takim słabym ludziom dziwię.

A.1. Dz. lat 17. Do władz duchownych odnoszę się krytycznie. Do Kościoła jestem przywiązana, ale nie podoba mi się u duchowieństwa to, że po największej części co innego mówią, a co innego robią. Często są niewyrozumiali dla ludzi, np. w sprawie wesela, chrzcina czy pogrzebu. Żądają za te posługi wysokiej zapłaty. Nie wszyscy wprawdzie, ale i tacy księża jeszcze są niestety.

A.2016. Dz. lat 17. Do księży nie mam zaufania. Może dlatego, że słyszałam najróżniejsze opowiadania o wyczynach księży, prawdziwe i nieprawdziwe i rozmawiałam z osobami, które w jakiś sposób ucierpiały przez to, nawet są takie osoby w mojej rodzinie.

Oprócz tej ogólnej niekonsekwencji młodzież gorzy się z dwóch głównie powodów u księży:

a) Chciwość na pieniądze.

A.128. Dz. lat 17. Do Kościoła jestem przywiązana, ale mam zastrzeżenia co do księży. Często za takie posługi religijne, jak ślub, pogrzeb, chrzest i inne, ściągają oni od ludzi duże sumy. Niekiedy biedny człowiek, gdy ktoś umrze z jego rodziny, nie ma pieniędzy na pogrzeb, ale księża o tym często nie chcą słyszeć. Uważam też, że

małżeństwa nieślubne są wynikiem tego, że księża biorą za ślub 300—500 zł., więc niektórzy o słabszej wierze, chcąc uniknąć takich wydatków, żyją bez ślubu w ogóle.

A. 138. Dz. lat 18. Kościół kocham, gdyż wiem, że jest on instytucją boską. Jednak nienawidzę bardzo niektórych księży, których cechuje zdzierstwo, którzy wszystko, co robią, to dla swojej własnej kieszeni.

b) Życie niemoralne

A. 57. Dz. lat 18. ...Zastrzeżenie budzi we mnie postępowanie niektórych księży (zaznaczam niektórych). Dlaczego księża, ślubując celibat, mają jednak stosunki z kobietami, mają dzieci (jakże często zdarza się, że gosposia księdza powije dziecko).

A. 67. Chł. lat 20. Do Kościoła jestem nastawiony pozytywnie, a do władzy duchownej negatywnie. Z obserwacji kapłanów mogę powiedzieć, że pełnią oni służbę kapłańską dla pieniądza i dla bogactwa. Niektórzy zachowują się nie tak jak powinni: np. piją alkohol, palą papierosy, mają stosunki z kobietami itp.

Te i tym podobne fakty postępowania niektórych księży budzą w młodych umysłach krytyczne spojrzenie na stan duchowny. Czy są one powodem zachwiania się wiary u młodzieży?

Nie ma o tym wzmianki w wypowiedziach młodzieży. Zdaje się, że nie występuje w tym wypadku wprost ujemny wpływ, a to z następujących przyczyn:

a) młodzież odróżnia jak najdokładniej kapłana od Kościoła, a wobec tego nie dokonuje irracjonalnej uczuciowo-intelektualnej z odosobnionego faktu nieodpowiedniego postępowania jakiegoś księdza na całość oddziaływania Kościoła.

A. 167. Dz. lat 15. Kocham Kościół. Wiem, że nie każdy ksiądz jest odpowiedni, ale ksiądz to nie Kościół, i dlatego do Kościoła żadnych zastrzeżeń nie mam.

b) odróżnia człowieka od kapłana, starając się wyrozumieć słabość ludzką.

A. 135. Dz. lat 18. ...Mówi się często o niemoralności księży, o ich zachłanności na pieniądze itp. Ja jednak myślę, że ksiądz to tylko człowiek i dlatego też popełnia pewne błędy. Dlatego też nie wzbudza to we mnie żadnych wątpliwości, jeśli chodzi o wiarę w Boga.

c) Są to wypadki jednostkowe, odosobnione, odnoszące się tylko do niektórych księży. Młodzież ich absolutnie nie uogólnia.

d) Fakty te, jak wygląda z odpowiedzi, w zasadzie nie są dostępne osobistej obserwacji młodzieży, a przedostają się do jej świadomości tylko drogą pośrednią, nie mają przeto charakteru pewności i nie robią takiego wrażenia.

V. Ostateczna ocena dokonana przez młodzież odnośnie wpływu Kościoła na formowanie się jej życia religijnego

Ostateczną ocenę wpływu Kościoła na formowanie się świadomej postawy religijnej współczesnej młodzieży przedstawiają w sposób statystyczny dwie poniższe tabele nr 13 i nr 14.

Tablica nr 13

Wpływ Kościoła (ze względu na jakość i siłę bodźca) na postawę religijną młodzieży

	Wyjątkowo dodatni		Dodatni		Brak wpływu		Ujemny		Wyjątkowo ujemny		Razem	
Oдноśnie chłopców	34%	409	49%	591	17%	204	—	—	—	—	100%	1204
Oдноśnie dziewcząt	35%	522	51%	760	14%	208	—	—	—	—	100%	1490
Razem	34,5%	931	50%	1351	15,5%	412	—	—	—	—	100%	2694

Ponieważ analiza jakościowa wpływu Kościoła została przeprowadzona już uprzednio przy omawianiu wpływu na poszczególne aspekty postawy religijnej, przeto nie będziemy już na tym miejscu do niej wracać.

Na podstawie wyżej przeprowadzonych analiz możemy poczynić następujące stwierdzenia.

a) Młodzież w ostatecznym ujęciu swego stosunku do Kościoła stwierdza jego wpływ wyłącznie dodatni (tak, gdy chodzi o jakość bodźca jak i o jego skutek), albo też w określonym procencie zauważa brak tego wpływu. Ten brak należy w ten sposób rozumieć, że dane jednostki nie

Tablica nr 14

Wpływ Kościoła (ze względu na następstwa w psychice młodzieży) na postawę religijną młodzieży

	Wyjątkowo dodatni		Dodatni		Brak wpływu		Ujemny		Wyjątkowo ujemny		Razem	
Chłopcy	22%	265	57%	686	21%	253	—	—	—	—	100%	1204
Dziewczęta	28%	417	54%	805	18%	268	—	—	—	—	100%	1490
Razem	25%	682	55,5%	1491	19,5%	521	—	—	—	—	100%	2694

spostrzegają w sobie wyraźnych skutków wpływu Kościoła, jakkolwiek są z nim w kontakcie i spełniają cały szereg jego zleceń.

b) Gdy chodzi o jakość bodźca (tablica nr 13), to wpływ dodatni stwierdza: 49% chłopców, zaś wpływ wyjątkowo dodatni 34%. Wpływ wyjątkowo dodatni stwierdza 35% dziewcząt, dodatni zaś 51% dziewcząt.

c) Działanie bodźca w skutkach przedstawia się następująco: u chłopców 57% dodatnio i 22% wyjątkowo dodatnio; u dziewcząt wyjątkowo dodatnio 28%, zaś dodatnio 55,5%. Nie zanotowano wpływu ujemnego i wyjątkowo ujemnego, tak w działaniu bodźca, jak i jego skutkach w psychice młodzieży.

VI. Współczynnik zależności jakościowej

Przedstawia się on następująco:

Tablica nr 15

Wpływ Kościoła na postawę religijną młodzieży

		Bodziec	
		Dodatni	Ujemny
Skutek	Dodatni	a 2173	b —
	Ujemny	c —	d —

$$q = \frac{(a + d - (b + c))}{N} = \frac{2173}{2694} = 0,80$$

Współczynnik zależności jakościowej pomiędzy jakością działającego bodźca — Kościoła — a jakością następstw w psychice młodzieży wynosi 0,80. Jest to zatem współczynnik bardzo wysoki.

Wnioski końcowe

Kościół stanowi środowisko społeczne, pozytywne, przystosowane, wychowawcze i pedagogiczne (choć może nie w sensie dosłownym).

Naczelnym jego i bezpośrednim zadaniem jest kształtowanie w jednostce tego, co nazwaliśmy postawą religijną. Kościół jest powołany do tego na mocy swego urzędu. Wszystkie inne rodzaje środowiska, jeśli umacniają tę postawę, to tylko współdziałają z Kościołem, wykonują to jakby z jego ramienia, np. rodzice, książka, film, teatr, szkoła itp. Jeśli zaś tę postawę osłabiają, to rujnują tylko to, co Kościół w tym zakresie uczynił.

Kościół buduje pierwszy element postawy religijnej, mianowicie światopogląd katolicki, przez podanie prawd wiary jednostce oraz w oparciu o te

prawdy kształtuje poglądy jednostki na zjawiska i wartości otaczającej ją rzeczywistości. Wypowiedzi młodzieży wskazują, że trudności rodzące się w tym względzie w jej psychice pochodzą albo z niemożliwości zrozumienia niektórych tajemnic wiary, albo też z treści sądów przeciwnych wierze, nabytych w międzyczasie w innym środowisku, np. w szkole. Trudności i opory psychiczne w przyswajaniu prawd religijnych wynoszą wedle samo-obszacji młodzieży u chłopców 81%, u dziewcząt 78%.

Drugi element postawy religijnej — uczuciowy, względnie wolowo-uczuciowy, kształtuje Kościół w psychice młodzieży dzięki praktykom religijnym spełnianym przez nią. W wypadkach objętych badaniem praktyki te spełniają całkowicie swoje zadanie, budząc w duszach młodzieży wszystkie podstawowe uczucia religijne. Zastrzeżenia wysuwane przez młodzież, które mogą w jakiś sposób obniżyć skuteczność wpływu praktyk religijnych na nią, mają swą podstawę nie w mylnych założeniach tychże praktyk, ani w ich treści wewnętrznej, ale w okolicznościach zewnętrznych im towarzyszących.

Trzeci element postawy religijnej wolowo-aktywny (realizacja norm etycznych w osobistym postępowaniu) kształtuje Kościół przez zapoznanie swych wiernych z normami etycznymi i wdrażanie do ich wykonywania. 42% młodzieży badanej wspomina o swoich trudnościach psychicznych z tym związanych. Trudności te jak wykazują odpowiedzi młodzieży, są wynikiem słabości natury ludzkiej, a nie skutkiem ujemnego wpływu Kościoła w tym względzie.

W końcu wypada sobie postawić pytanie: — Czy wobec tego Kościół wpływa wyłącznie dodatnio na kształtowanie się postawy religijnej młodzieży? Odpowiedź jest w zasadzie twierdząca. Na Kościół, jako organizację bosko-ludzką składają się: dogmaty religijne, normy etyczne, przepisy i praktyki kultu Bożego, oraz hierarchia Kościoła na wszystkich swoich szczeblach. Trzy pierwsze elementy stanowią zwarte pojęcie tego, co mamy na myśli, mówiąc: Kościół w sensie instytucji Bożej. Otóż w naszych badaniach młodzież zapytana: Jaki jest twój stosunek do Kościoła dała w 85% odpowiedź pozytywną, wyrażając pod adresem Kościoła swoje uczucia miłości, przywiązania i czci. Kogo zaś się kocha, temu się bez trudności ulega. Stąd chyba jasny wniosek, że Kościół jako instytucja Boska poprzez swoje prawdy zasadnicze, etykę i praktyki kultu, wpływa dodatnio na formowanie się postawy religijnej.

Natomiast na pytanie: — Jaki jest twój stosunek do duchowieństwa? — młodzież odpowiedziała:

80% — pozytywny

20% — negatywny

Te 20% młodzieży wysuwa pewne zastrzeżenia co do niektórych księży, ale nie wypowiada się, jakoby przez to była zachwiana jej wiara. Z pewnością w poszczególnych psychice jednostki takie odosobnione wypadki wy-

wierają jakiś wpływ ujemny. Biorąc jednak pod uwagę tenor wszystkich wypowiedzi, nie znajdujemy podstawy, by te zastrzeżenia uznać w ogóle za wpływ ujemny i jako taki brać pod uwagę przy ustalaniu typowego stosunku wpływu poszczególnych elementów środowiska.

Wniosek ostateczny: (tablica nr 13 i 14) 80,5⁰% młodzieży stwierdza wpływ Kościoła na formowanie się jej całokształtu życia religijnego, a 19,5⁰% tego wpływu nie dostrzega u siebie.

Współczynnik zależności jakościowej wynosi dla wpływu Kościoła 0,80. Jest to zatem współczynnik bardzo wysoki dla wpływu Kościoła na formowanie się świadomej postawy religijnej młodzieży współczesnej.

IV

ZAKOŃCZENIE

Szczegółowa analiza ilościowa i jakościowa zebranego materiału eksperymentalnego odnośnie wpływu środowiska psychospołecznego na postawę religijną młodzieży, obejmującego 2694 przedstawicieli młodzieży obojga płci w wieku od 14 do 19 lat szkół ogólnokształcących i zawodowych z różnych środowisk społecznych i z różnych terenów Polski (Gdynia, Kraków, Łódź, Słupia, Sokółka, Ursus, Warszawa), upoważnia nas do wyciągnięcia następujących wniosków końcowych (ogólnych):

I. Zasadnicze motywy, dzięki którym zaistniał dodatni wpływ różnych elementów środowiska psychospołecznego w świadomości młodzieży i wskutek tego nastąpiła świadoma akceptacja dotychczasowej tradycyjnej wiary w jej postawie religijnej, są następujące: (wniosek ten jest odpowiedzią na pierwszy i trzeci punkt celu niniejszej pracy) —

A. dla środowiska domowego:

1. Przekonanie o słuszności nakazów i zakazów rodziców w kierunku utwierdzenia w wierze.
2. Przekonanie o słuszności własnego postępowania i świadome traktowanie swoich obowiązków religijnych.
3. Odpowiedni nastrój uczuciowy.
4. Właściwy sposób skierowania zachęty.
5. Nawykowe posłuszeństwo rodzicom.
6. Chęć osobistej poprawy.
7. Wewnętrzna potrzeba odbywania praktyk religijnych.
8. Wzgląd ludzki.
9. Chęć niezrobienia przykrości rodzicom.
10. Dobry przykład zdrowej religijności rodziców.

B. dla środowiska kolegów i osób starszych.

1. Chęć rozumowego uzasadnienia prawd wiary katolickiej.
2. Wpływ autorytetu grupy.
3. Przekonanie o słuszności posiadanej przez siebie argumentacji odnośnie prawdziwości wiary.
4. Przeżycie szczęścia płynącego z posiadanej wiary.
5. Pogłębienie wiadomości o wierze.
6. Przeżycie radości ze służenia Bogu.

7. Sympatia dla kolegów wierzących.
8. Postawa apostołska.
9. Brak racji przekonywujących ze strony niewierzących i chwiejących się w wierze.

D. dla środowiska Kościoła.

1. Przekonanie o prawdziwości podstawowych twierdzeń wiary.
2. Pogłębianie wiadomości z zakresu wiary i umacnianie w wierze.
3. Wyjątkowy wpływ odpowiednich nauk i kazań.
4. Dobrze prowadzona lekcja religii.
5. Poczucie wewnętrznego odrodzenia.
6. Zapał do pracy nad sobą.
7. Ożywienie miłości i przywiązania do Boga.
8. Poczucie bliskości Boga.
9. Szczęście i wewnętrzna radość płynąca z odbywania praktyk religijnych.
10. Wpływ zbiorowej siły życia Kościoła.
11. Dobry przykład kolegów i osób starszych.

II. Zasadnicze motywy, które spowodowały ujemny wpływ różnych elementów środowiska psychospołecznego w świadomości młodzieży i przyczyniły się do częściowego względnie całkowitego załamania religijnego (tzw. kryzysu wiary) oraz ukształtowały w psychice młodzieży postawę areligijną względnie antyreligijną, są następujące:

A. dla środowiska domowego.

1. Złe warunki materialne.
2. Niski poziom uświadomienia religijnego członków rodziny.
3. Zły przykład w dziedzinie religijnej.
4. Faryżejska postawa religijna członków rodziny.
5. Nieumiejętność odparowania stawianych zarzutów.

B. dla środowiska kolegów i osób starszych.

1. Kryzys wiary związany z okresem dojrzewania.
2. Brak argumentów na rozwiązanie dręczących problemów powstałych na skutek rozmów z kolegami.
3. Trudności związane ze zrozumieniem niektórych prawd wiary.
4. Brak argumentów na odparcie twierdzeń przeciwnika.
5. Zły przykład kolegów i osób starszych.

D. dla środowiska Kościoła.

1. Zły przykład dawany przez osoby duchowne.
2. Rozbieżność między głoszoną wiarą a życiem samego duchowieństwa.
3. Zmaterializowanie instytucji Kościoła.

Porównując wyżej zestawione motywy tak dodatniego jak ujemnego wpływu środowiska psychospołecznego należy w ostatecznym podsumowaniu stwierdzić, iż młodzież znacznie więcej ilościowo (bo prawie o 50%) motywów zaobserwowała dodatniego wpływu różnych elementów środowiska psychospołecznego na jej postawę religijną. Jakość motywów uzależniona

jest przede wszystkim od rodzaju samego środowiska. Np. środowisko domowe i Kościoła dostarcza aż 85% motywów dodatnich. Środowisko zaś szkoły i kolegów daje 65% motywów ujemnych.

Jaka jest zatem wzajemna korelacja porównawcza motywów dodatnich i ujemnych pod względem siły oddziaływania tak w kierunku pozytywnym jak również negatywnym na postawę religijną? Który z nich w swoim ostatecznym skutku jest bardziej owocny. Otóż jeżeli dynamizm skuteczności motywów dodatnich w kierunku pozytywnego kształtowania postawy religijnej młodzieży w oparciu o osiągnięte wyniki możemy określić jako 25% — to dynamizm skuteczności motywów ujemnych wyrażać się będzie liczbą 50%.

W ostatecznym jednak rezultacie badane przez nas środowisko psychospołeczne wpływa w około 60% dodatnio na postawę religijną młodzieży. Fakt ten nie może budzić uzasadnionych wątpliwości, gdy weźmie się pod uwagę okoliczność, iż badane przez nas środowisko reprezentowane było w 80% przez osoby wierzące, które oczywiście starały się pozytywnie oddziaływać na postawę religijną młodzieży.

III. Wzajemny stosunek wpływu różnych elementów środowiska pod względem ich jakości i natężenia w oddziaływaniu na postawę religijną oraz pod względem następstw w kształtowaniu się postawy religijnej młodzieży współczesnej przedstawia się następująco: (wniosek ten jest odpowiedzią na 2 punkt celu niniejszej pracy)

1. Stosunek wpływu (rozumianego jako jakość i siła bodźca działającego) różnych elementów środowiska psychospołecznego pod względem ilościowym jest następujący:

A. Wpływ wyjątkowo dodatni:

- | | |
|--|---------|
| a) środowisko rodzinne | — 22,4% |
| b) środowisko kolegów i osób starszych | — 3,1% |
| c) środowisko szkoły | — — |
| d) środowisko Kościoła | — 34,5% |

B. Wpływ dodatni:

- | | |
|------------------------|---------|
| a) środowisko domowe | — 67,1% |
| b) środowisko kolegów | — 47,1% |
| c) środowisko szkoły | — — |
| d) środowisko Kościoła | — 50 % |

C. Brak wpływu:

- | | |
|------------------------|---------|
| a) środowisko domowe | — 5,2% |
| b) środowisko kolegów | — 8,1% |
| c) środowisko szkoły | — 10,5% |
| d) środowisko Kościoła | — 15,5% |

D. Wpływ ujemny:

- | | |
|------------------------|---------|
| a) środowisko domowe | — 3,04% |
| b) środowisko kolegów | — 36,6% |
| c) środowisko szkoły | — 79,5% |
| d) środowisko Kościoła | — — |

E. Wpływ wyjątkowo ujemny:

a) środowisko domowe	— 2,08%
b) środowisko kolegów	— 5,1%
c) środowisko szkoły	— 10 %
d) środowisko Kościoła	— —

Z powyższego zestawienia statystycznego nasuwają się następujące uwagi:

- Najbardziej dodatni wpływ, gdy chodzi o jakość i siłę bodźca działającego w kierunku kształtowania postawy religijnej młodzieży, wywiera środowisko domowe, Kościoła i kolegów.
- Najbardziej ujemny wpływ pod tym względem wywiera szkoła i otoczenie kolegów.

2. Stosunek wpływu (rozumianego jako skutek, następstwo w psychice młodzieży) różnych elementów środowiska psychospołecznego na formowanie się postawy religijnej młodzieży współczesnej jest następujący:

A. Wpływ wyjątkowo dodatni:

a) środowisko rodzinne	— 11 %
b) środowisko kolegów	— 3,2%
c) środowisko szkoły	— —
d) środowisko Kościoła	— 25 %

B. Wpływ dodatni:

a) środowisko domowe	— 80 %
b) środowisko kolegów	— 47,1%
c) środowisko szkoły	— 15 %
d) środowisko Kościoła	— 55,5%

C. Brak wpływu:

a) środowisko domowe	— 1,4%
b) środowisko kolegów	— 14 %
c) środowisko szkoły	— 37 %
d) środowisko Kościoła	— 19,5%

D. Wpływ ujemny:

a) środowisko domowe	— 7,6%
b) środowisko kolegów	— 23,3%
c) środowisko szkoły	— 38 %
d) środowisko Kościoła	— —

E. Wpływ wyjątkowo ujemny:

a) środowisko domowe	— —
b) środowisko kolegów	— 2,4%
c) środowisko szkoły	— 10 %
d) środowisko Kościoła	— —

Z powyższego zestawienia widać, że najbardziej dodatni wpływ na kształtowanie się postawy religijnej młodzieży wywiera środowisko domowe i Kościoła; najbardziej zaś ujemny wpływ pod tym względem wywiera środowisko szkoły i kolegów.

Pojęcie wpływu pod względem swej treści: wyjątkowo dodatniego, dodatniego, brak wpływu, ujemnego i wyjątkowo ujemnego, tak pod względem siły oddziaływania jak i następstw w kierunku zmiany postawy religijnej młodzieży, określiliśmy już we wstępie tej pracy.

IV. Współczynnik zależności jakościowej dla poszczególnych elementów środowiska psychospołecznego, przedstawia się następująco (odpowieź na 2 punkt celu niniejszej pracy):

1. dla środowiska domowego — 0,61
2. dla środowiska kolegów — 0,25
3. dla środowiska szkoły — 0,56
4. dla środowiska Kościoła — 0,81

Wysokość współczynnika zależności jakościowej wskazuje w jakim stopniu jakość (dodatnia lub ujemna) wpływu rozumianego jako następstwo w psychice młodzieży w kierunku kształtowania jej postawy religijnej współtowarzyszyła jakości (dodatniej lub ujemnej) bodźca działającego środowiska. Jeżeli najwyższy współczynnik czyli zależność między jakością bodźca a jego skutkiem określamy liczbą 1 — to z powyższego zestawienia współczynników wynika, że środowisko domowe i Kościoła wykazuje najwyższy współczynnik zależności jakościowej, czyli przejawiają te środowiska największy dynamizm w kierunku kształtowania świadomej postawy religijnej współczesnej młodzieży.

Najwyższy zaś dynamizm wpływu w kierunku przewartościowania dotychczasowej tradycyjnej (religijnej) postawy młodzieży na postawę areligijną lub antyreligijną wykazuje przede wszystkim środowisko szkoły, a następnie środowisko osób starszych i kolegów.

Procentowo oba te dynamizmy przedstawiają się następująco: dynamizm dowartościowania postawy religijnej młodzieży dla wszystkich elementów środowiska (obliczony średnio) wynosi około 60%, dynamizm zaś przewartościowania tej postawy wynosi 27%.

Na styku dynamizmu dowartościowania i przewartościowania leży pole neutralne (13%), które zależnie od nasilenia tych dynamizmów staje się czynnikiem dodatnim lub ujemnym w procesie kształtowania się postawy religijnej młodzieży.

Możemy zatem na podstawie przeprowadzonych badań postawić twierdzenie, iż współczesne środowisko psychospołeczne jest pierwszorzędnym i najbardziej aktywnym czynnikiem procesu dowartościowania lub przewartościowania postawy religijnej współczesnej młodzieży, a pole neutralne tego środowiska w powyższym procesie zredukowane zostaje do minimum.

Przeprowadzone w tej pracy badania nad wpływem środowiska psychospołecznego na kształtowanie się postawy religijnej współczesnej młodzieży pozwoliły wykryć ścisłą współzależność pomiędzy dynamizmem wpływu środowiska a odpowiednią postawą religijną młodzieży. Powyższa współzależność upoważnia nas do sformułowania tzw. prawa współzależności rządzącego rozwojem postawy religijnej człowieka. Prawdziwość tego prawa

opiera się na regularności występującego zjawiska współzależności między bodźcem wpływu środowiska a jego skutkiem w psychice człowieka, zaobserwowanego przez samego badacza, przez osoby badane i wreszcie oparte jest ono na danych statystycznych, które podam niżej. Nasamprzód chciałbym zwrócić uwagę na dwie siły napędowe, stanowiące psychologiczną podstawę prawa współzależności. Siły te w tym wypadku reprezentowane są przez dwa niemal aksjomatyczne twierdzenia. A mianowicie: 1. każde środowisko psychospołeczne posiada w sobie dynamizm, pozytywnego lub negatywnego kształtowania postawy religijnej; 2. na postawie znanego skądinąd prawa „każdej akcji odpowiada reakcja”, stwierdzamy, iż każdy człowiek zwłaszcza młody ulega wpływom swego środowiska. By to lepiej zrozumieć przyjrzymy się danym statystycznym. Otóż jeżeli badane przez nas środowisko domowe traktując jako pewną zamkniętą w sobie całość określimy liczbą 100% to otrzymamy na podstawie przeprowadzonych przez nas badań następującą statystykę, jego dynamizmu: dla dodatniego wpływu jako bodźca dynamizm ten wynosi 89,5%; dynamizm ujemnego wpływu jako bodziec wynosi 5,13%; brak natomiast dynamizmu wpływu wynosi tylko 5,2%.

To samo środowisko rozpatrywane pod względem dynamizmu jako skutku czyli następstwa w psychice przedstawia się następująco: dynamizm dodatniego wpływu wynosi 91%; dynamizm ujemnego wpływu wynosi 7,6%; brak zaś wpływu wynosi 1,4%.

Podobną statystykę otrzymamy, gdy będziemy rozpatrywać np. środowisko szkoły. Środowisko to badane pod względem dynamizmu wpływu jako bodziec przedstawia się następująco: Nie wykazuje to środowisko żadnego dynamizmu wpływu dodatniego; dynamizm zaś ujemnego wpływu wynosi 89,5%; brak wpływu 10,5%. Dynamizm dodatniego wpływu jako skutek wynosi 15%, a dynamizm ujemnego wpływu jako skutek wynosi 48%.

Powyższe zestawienia statystyczne wskazują, iż rozpatrywane przez nas środowisko działa jako dynamizm dodatni lub ujemny a tylko w małym procencie wykazuje brak wpływu na postawę religijną młodzieży.

Zatem powyższe dane statystyczne uzasadniają stałą kolejność występującego zjawiska współzależności między bodźcem środowiska działającego a skutkiem w psychice czyli mówiąc ogólnie między środowiskiem a postawą religijną. Przy czym współzależność ta przedstawia się następująco: dla środowiska domowego wynosi ona 104%; dla środowiska kolegów wynosi 94%; dla szkoły 70%; dla Kościoła 95%. (Obliczenia te pochodzą z porównania rachunkowego dynamizmu wpływu jako bodźca z dynamizmem wpływu jako skutku).

Powyższe wyniki umożliwiają obliczenie średniej współzależności, która wynosi 90%.

Ustaliwszy to możemy teraz wyrazić prawo współzależności religijnej

za pomocą formuły matematycznej. Postawa religijna każdego człowieka (zwłaszcza młodego) kształtować się będzie wg następującego wzoru:

$$pr = \frac{rt + d}{2} \cdot W$$

Gdzie pr oznacza postawę religijną; rt wyraża religijność tradycyjną; d oznacza dynamizm wpływu środowiska; w — reprezentuje średnią współzależność. Odkrycie tej formuły i głównych zasad, na których się ona opiera, ma niezwykle ważne znaczenie praktyczne w dziedzinie określania postawy religijnej ludzi dojrzewających. Pamiętać jednak musimy, że psychologia nie jest matematyką i dlatego sformułowany wzór i dokonane na tej podstawie obliczenia nie należy traktować w sposób bezwzględny, lecz raczej liczby te należy uważać jako pewne wytyczne, określające zawsze tylko w sposób względny badaną przez nas rzeczywistość. Np. skoro stwierdzimy, że osobnik badany odznacza się religijnością tradycyjną na 100% i że działa na niego środowisko w postaci dynamizmu bodźca dodatniego również na 100% — to podstawiając te dane do naszego wzoru $pr = \frac{100 + 100}{2} \cdot 90\%$; $pr = 90$ możemy powiedzieć, iż postawa religijna (czyli świadoma religijność) danego osobnika ukształtuje się w granicach 90%. Zależnie więc od wielkości zmiennych „ rt ” i „ d ” — pr będzie przybierało różne wartości.

Prawo współzależności religijnej implikuje w sobie trzy dalsze prawa — mianowicie:

1. prawo dowartościowania religijnego;
2. prawo przewartościowania religijnego;
3. prawo kryzysu religijnego.

Powyższe prawa decydują o jakości postawy. Prawo bowiem dowartościowania religijnego rządzi postawą religijną świadomą; prawo przewartościowania religijnego decyduje o postawie areligijnej lub antyreligijnej; zaś prawo kryzysu religijnego, któremu podlegały w naszych badaniach 92% osób, kształtuje postawę obojętną lub załamana.

Funkcja prawa dowartościowania lub przewartościowania religijnego (jako implikacja prawa współzależności religijnej) zależy przede wszystkim od jakości dynamizmu wpływu, który w naszych badaniach określony został jako wyjątkowo dodatni i dodatni oraz wyjątkowo ujemny i ujemny. Tam, gdzie dynamizm wpływu środowiska był wyjątkowo dodatni i dodatni kształtowanie postawy religijnej podlegało prawu dowartościowania. Pod wpływem tego prawa w psychice badanego osobnika następowała zmiana postawy z religijności tradycyjnej na postawę religijną świadomą.

Gdzie zaś dynamizm wpływu środowiska był wyjątkowo ujemny lub

ujemny postawa religijności tradycyjnej podlegała prawu przewartościowania i stawała się postawą areligijną lub antyreligijną.

W naszych badaniach prawo dowartościowania religijnego działało w 60%; zaś prawo przewartościowania religijnego w 27%. Mówiąc konkretnie — spośród 2694 osób przebadanych 1616 osób zyskało postawę religijną świadomą; 727 osób przybrało postawę areligijną lub antyreligijną.

SUMMARY

THE INFLUENCE OF THE PSYCHO-SOCIOLOGICAL ENVIRONMENT UPON THE FORMATION OF THE RELIGIOUS ATTITUDE OF CONTEMPORARY YOUTH

Research concerning the influence of environment upon the religious attitude of youth was carried out during the years 1957—1964. It included 2694 representatives of youth, of both sexes, between the ages of 14 to 19, from Secondary and Professional Schools, from different Social environments (working, peasant, intelligensia) and from different areas of Poland (from Gdynia, Cracow, Lodz, Slupia, Sokolka, Ursus, Warsaw). The youth included in this examination, showed different religious attitude.

I collected the research material mainly by the enquiry method, by the observation of the free behaviour of youth and also through friendly talks and interviews with the young people, teachers, parents and teachers of religion.

About 70% of the material collected concerned young people, with whom I had personal contact as a teacher and with whom I had a very close, even friendly contact outside school. In this way I tried to gain the trust of the young people examined and access to their various experiences and difficulties concerned with their period of development and with the stimuluses of environment. Research material collected in this way forms the basis for scientific generalization.

The aim of this work is: 1. to describe the mechanism of the environment's influence upon the formation of youth's religious attitude. It deals specially with the motives, which have a fundamental influence upon the conscious acceptance of traditional faith up to the present time, either partial or total in view of its revision.

2. The determination of the mutual relationship of the different elements of the environment with regard to their quality and intensity and with regard to the consequences in the formation of the religious attitude of young people.

3. The formulation of an empiric law, governing the process of the environment's influence upon the religious attitude of young people.

Comparing in this work the above mentioned motives, both as positive and as negative influences of the environment one must state that the youth has observed considerably more (by nearly 50%) the motives of the positive influence of the different elements of environment upon their religious attitude. The quality of the motives depends upon the kind of environment. For instance, the home and church environment gives up to 85% positive motives. However the environment of school and friends gives 65% negative motives.

Nevertheless the final result of the environments examined by us shows about a 60% positive influence upon the religious attitude of youth.

The coefficient of the qualitative dependence or the dependence between the quality of the environment's stimulating influence and the quality of the result in young people's psychics we can calculate according to the formula of L. Bykowski.

$$q = \frac{(a + b) - (b + c)}{N}$$

with for the individual elements of the environments represented as follows:

the home environment	1.6
the environment of friends	0.25
the school environment	0.56
the church environment	0.81

From the above it follows, that the home and church environments show the highest coefficient of quality influence and that these environments reveal the greatest dynamic in the formation of youth's conscious religious attitude.

The research carried on indicates the existence of a close interdependence between the dynamism of the environment's influence and the corresponding religious attitude, which amounts to an average of 90%.

The above dependence authorized us to formulate so-called laws of dependence, governing the development of people's religious attitude.

This law we may express with the help of the mathematical formula:

$$pr = \frac{rt + d}{2} \cdot W$$

where pr. denotes the religious attitude; rt. denotes the traditional religiousness; d. denotes dynamics of the influence of the environment; w. represents the average dependence.

The discovery of this formula and the main principles on which it is based has an unusually important practical meaning in the field of the determination of the religious attitude of maturing people.

The law of religious dependence implies three further laws: 1. the law of religious additional valuation; 2. the law of religious revaluation; 3. the law of religious crisis.

The above mentioned laws decide the quality of the attitude. The law of religious additional valuation governs the conscious religious attitude; the law of religious revaluation decides the areligious or antireligious attitude; but the law of religious crisis to which in our research 92% of the people were subject forms the attitude which is indifferent or refracted.

In our research the law of the religious additional valuation acted in 60% of the cases; but the law of religious revaluation in 27%. In concrete terms out of 2694 persons examined, 1616 persons gained a conscious religious attitude; 727 gained an areligious or antireligious attitude.